

## Rozdział VII

# Pośmiertna ochrona autorstwa i innych dóbr osobistych twórcy wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego, topografii układu scalonego oraz projektu racjonalizatorskiego

**I. Wprowadzenie**<sup>1991</sup>. Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 p.w.p.<sup>1992</sup> na „warunkach określonych w ustawie twórca wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego oraz topografii układu scalonego przysługuje prawo do [...] wymieniania go jako twórcy w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach”<sup>1993</sup>. Przepis ten odsyła do warunków określonych w tej ustawie, choć w odniesieniu do przewidzianego w nim obowiązku wymieniania twórcy, chodzić może najwyżej o art. 32. Ten zaś stanowi, że jeżeli „zgłaszający [wynalazek w celu uzyskania patentu – uw. J.M.] nie jest twórcą wynalazku, powinien w podaniu wskazać twórcę [...]”<sup>1994</sup>.

<sup>1991</sup> Od ponad ćwierćwiecza podstawowe kategorie z zakresu polskiego prawa wynalazczego są już ustalone (zob. np. B. Michalski, *Recenzja pracy J. Błeszyńskiego...*, s. 136), lecz problematyka ochrony *post mortem* praw osobistych wynalazcy stanowiła niełatwy do zauważenia margines w naszym piśmiennictwie prawniczym. Por. np. J. Barta, *Wzory przemysłowe...*, s. 9.

<sup>1992</sup> Wskazywane w tym rozdziale numery artykułów bez oznaczenia dotyczą p.w.p.

<sup>1993</sup> Konstrukcja owego przepisu może budzić zastrzeżenia. Sądzę, że pożyteczniejszym byłby zapis stwierdzający jakoś sankcjonowany obowiązek respektowania tego przejawu autorstwa, zaś legitymacja twórcy do żądania jego przestrzegania winna być czymś wtórnym. Mogłoby to przybrać formę postanowienia, że „jeżeli twórca wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego oraz topografii układu scalonego nie wyraził innej woli, należy na warunkach określonych w ustawie wymienić go jako twórcę w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach”. Dodać można, że ograniczenia „na warunkach określonych w ustawie”, wynikającego z zasadniczego przedmiotu regulacji zawartych w p.w.p., dotyczących przede wszystkim własności przemysłowej, nie zaś dóbr osobistych twórców, w żadnym razie nie wolno uznać za przyzwolenie na pomijanie prawnoosobowego statusu twórcy wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego, topografii układu scalonego i – zważywszy na treść art. 8 ust. 2 zd. 2 – twórcy projektu racjonalizatorskiego, poza sytuacjami unormowanymi w p.w.p., co zresztą jest oczywiste w świetle postanowienia zawartego w art. 23 *in fine* k.c. Zob. przede wszystkim J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców [w:] Dobra osobiste...*, s. 197-199 i 204; także F. Zöll, *Prawo...*, t. I, z. 1, 1946, s. 114; A. Kopff, *Óchrona praw...*, s. 23; D. Januszkiewicz, *Sytuacja...*, s. 188; J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 172; J. Jończyk, *Wynalazki...*, s. 61; A. Szewc, G. Jyż, *Prawo...*, s. 308; A. Górnicz-Mulcahy, *Prawo...*, s. 135.

<sup>1994</sup> Zob. J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców...*, s. 229 i 232 oraz A. Nowicka, *Wynalazek...*, s. 68. Por. najobszerniej K. Czuber, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 159 i n.; także S. Sołtysiński, *Charakter uprawnień...*, s. 42; S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, s. 16; J. Dalewski, W. Walewski, *Ustawodawstwo...*, s. 32; S. Grzybowski, *Prawo wynalazcze...*, 1965, s. 65; S. Sołtysiński, *Uprawnienia...*, s. 101; A. Kopff, *Pracownice...*, 1969, s. 177; M. Staszko, *Zarys...*, 1970, s. 106; A. Szewc, *Wynalazki...*, nr 3/1976, s. 69; J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 155 i 165; S. Sołtysiński, *Prawo wynalazcze...*, s. 70; A. Szewc, *Prawa...*, s. 144-146; J. Zamorski, *Prawo...*, s. 42; M. Poźniak-Niedzielska, *Kodeks cywilny a prawo na dobrach niematerialnych...*, s. 238 i n.; J. Szwaja, *Francuskie...*, s. 51, 52 i 59; M. Świechowski, *Zgłaszanie...*, s. 66; E. Pucko, *Co to jest...*, s. 25 i 52; A. Szajkowski, *Uzyskiwanie...*, s. 111; J. Szwaja, *Prawo wynalazcze...*, 1978, s. 189; A. Kopff, *Konstrukcje...*, s. 115; A. Szajkowski, *Glosa do orz. GKA...*, s. 552; A. Szewc, *Własność przemysłowa...*, s. 48-49; M. Słomski, *Postępowanie...*, s. 76-77; Z. Markiewicz-Piskozub, *Zgłaszanie...*, s. 63-64; M. Poźniak-

O tym, że osobę „twórcy zgłaszający winien wskazać również w przypadku śmierci twórcy” wspomniała ostatnio – na gruncie nieobowiązujących już przepisów – chyba tylko U. Ziółkowska<sup>1995</sup>, czego wymowy nie osłabia, iż jest to konstatacja oczywista<sup>1996</sup>.

Na podstawie art. 97 ust. 1, art. 118 ust. 1 oraz art. 209 ust. 1, przepis zawarty w art. 32 stosuje się odpowiednio do zgłoszenia wzoru użytkowego<sup>1997</sup> lub przemysłowego<sup>1998</sup> oraz topografii układu scalonego<sup>1999</sup>.

Przy tym nie wiadomo, czy istnieje jakiś istotny związek między nakazem zawartym w art. 8 ust. 1 pkt 3 oraz powinnością opisaną w art. 32<sup>2000</sup>? *Ratio legis* tego ostatniego ma chyba niewiele wspólnego z troską o ochronę autorstwa<sup>2001</sup>, mimo że

---

Niedzielska, *Wzory zdobnicze...*, s. 158; A. Szewc, *Informacja patentowa...*, 1986, s. 16; G. Guglielmetti, *Les droits...*, s. 87 i n.; J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 172; R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 81; J. Szwaja, *Wynalazki pracownicze...*, s. 784; A. Szajkowski [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 74, 137, 149-151 i 222; A. Maślowski, D. Szarek, F. Włoszek, *Postępowanie...*, s. 32; A. Szewc, *Domniemanie...*, s. 19; I. B. Mika, *Roszczenie...*, PzW z. 69, s. 35; A. Szewc, G. Jyż, *Elementy...*, 1996, s. 54; T. Kuczyński, *Pracownicze...*, s. 7; G. Jyż, *Prawo...*, s. 97, zob. także s. 98-99 i 101; A. Szewc, G. Jyż, *Prawo...*, s. 131, zob. też s. 416; nadto W. Walewski, *Wynalazek...*, s. 172; A. Szajkowski, *Konwencja...*, s. 94; A. Szajkowski, *Udzielanie patentów...*, s. 181. Zob. także S. Grzybowski, *Prawo wynalazcze...*, 1965, s. 44; R. Rogala, *Ochrona...*, 1996, s. 30-31; A. Szewc, *Wynagrodzenia...*, s. 46; *Jak uzyskać...*, s. 12-13 i 53-54; W. Kotarba, *Ochrona...*, s. 123; B. Trala, *Ochrona...*, 2000, s. 17; M. Zajączkowski, *Podstawy...*, s. 103, 125, 134 i 141, zob. także s. 25; nadto *Jak uzyskać...*, s. 7, gdzie informacja, że gdy „wymagają tego przepisy prawa krajowego, muszą być dostarczone dane dotyczące [...] adresu twórcy (np. w USA)” (por. E. Pucko, *Co to jest...*, s. 25; Z. Markiewicz-Piskozub, *Zgłaszanie...*, s. 63-64; M. Staszów, *Prawo...*, s. 139). Por. nadto § 2 pkt 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 15 V 2008 r. w sprawie dokonywania zgłoszeń wynalazków, produktów leczniczych i produktów ochrony roślin, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych oraz prowadzenia korespondencji w postaci elektronicznej (Dz. U. Nr 89, poz. 540). Zob. też M. Korzycka-Iwanow, *Wyłączne...*, Warszawa 1990, s. 115; M. du Vall, *Zasady...*, Warszawa 2008, s. 174.

<sup>1995</sup> *Podstawowe...*, s. 15.

<sup>1996</sup> Z czym nie sposób jednak pogodzić innej, ujętej w nawias konstatacji tej autorki, zdaniem której istotą „autorskich praw osobistych jest nieograniczoność w czasie (w przeciwieństwie do innych dóbr osobistych) i niepodlegająca zrzeczeniu lub zbyciu więź twórcy z utworem” (*Podstawowe...*, s. 56).

<sup>1997</sup> Por. M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory...*, s. 99, zob. także s. 162 i 167; tejsze, *Autorstwo wzoru...*, s. 418 i n.; S. Grzybowski i J. Preussner-Zamorska, *Wzory...*, s. 411-413, w szczególności 418 i n.; A. Kopff, *Recenzja pracy M. Poźniak-Niedzielskiej...*, s. 194-195; J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców...*, s. 58; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 333-334; M. du Vall, *Wprowadzenie [w:] Prawo własności...*, s. 119 i 121, nadto M. Poźniak-Niedzielska, *Problemy...*, s. 83; S. Dzelepow, *Ochrona...*, s. 133; zob. jednak A. Wojciechowska, *Treść i zakres...*, s. 177. Por. nadto *Ochrona własności przemysłowej...*, s. 13; M. Poźniak-Niedzielska, *Nowe...*, s. 9.

<sup>1998</sup> Por. także wyr. SN z 6 I 1971 r., II CR 600/70, OSPiKA poz. 52/1973 z głoś J. Szwaji, OSPiKA poz. 52/1973, s. 124 i n.; J. Szwaja, *Prawo wynalazcze...*, s. 161; P. Auteri, *Der Schulz...*, s. 108-110; E. Nowińska, *Wprowadzenie [w:] Prawo własności...*, s. 36. Por. *Ochrona własności przemysłowej...*, s. 14.

<sup>1999</sup> Zob. także K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 151.

<sup>2000</sup> Gdyby nawet chcieć dopatrzeć się jakiegoś innego aniżeli formalnego związku normatywnego między tymi przepisami, to nie sposób uznać by art. 32 był znaczącą aplikacją postanowienia zawartego w art. 8 ust. 1 pkt 3, bowiem zasięg nakazu wymieniania twórcy jest w art. 32 bardzo ograniczony. Osobnym zagadnieniem jest znaczący walor interpretacyjny art. 32, o czym w przypisie poniższym.

<sup>2001</sup> Chodzi tu raczej o upewnienie UP co do legitymacji tego, kto podanie składa, dotyczącej majątkowego prawa do uzyskania patentu, jak również, ze względu na wspomniane odesłania do art. 32, także do uzyskania prawa ochronnego lub z rejestracji. Brak bezpośredniego związku z wykonywaniem prawa osobistego oraz ochroną dobra osobistego autorstwa twórcy projektu wynalazczego wydaje się być też konsekwencją przedmiotu regulacji zawartych w prawie własności przemysłowej. Wiadomo, że przedmiotem tym jest prawie wyłącznie własność przemysłowa, nie zaś dobra osobiste (nie dotyczy to jedynie niektórych zawartych w p.w.p. unormowań karnych); inna sprawa, że wynika to przede wszystkim z tytułu ustawy, nadto z jej treści, podczas gdy art. 1 ust. 1 pkt 1 jest zorientowany stanowczo za szeroko stwierdzając, iż ustawa „normuje [...] stosunki w zakresie wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych [...]”. Niezbyt szczęśliwym jest też sformułowanie, iż przepisy „ustawy nie

bez wątplenia także ochronie tej służy<sup>2002</sup>. Podanie zgłaszającego jest też co najwyżej „innym dokumentem”, o którym wspomina art. 8 ust. 1 pkt 3; nie ma zaś wątpliwości, że nie jest ono (bez upublicznienia) jakąkolwiek publikacją.

W na swój sposób specyficznej sferze dóbr osobistych warto zwrócić uwagę, że doniosłą subiektywnie, ale też zrozumiałą obiektywnie jest zapobiegliwość współtwórcy projektu wynalazczego dotycząca nie tylko samego wymienienia go w stosownej dokumentacji<sup>2003</sup>, zachowują tu bowiem aktualność obserwacje J. Szwejki, że choć sama „kolejność wymienienia twórców w opisie nie ma wprawdzie znaczenia dla wysokości wynagrodzenia przysługującego z tytułu zastosowania wynalazku, ale ma znaczenie prestiżowe i wpływa na ocenę dorobku twórcy w dziedzinie wynalazczości. UP nie powinien więc w zgłoszeniu zmieniać bez zgody zgłaszającego kolejności nazwisk twórców”<sup>2004</sup>, który to postulat zachowuje aktualność, albo nawet zyskuje na znaczeniu,

uchybiają ochronie przedmiotów, o których mowa w ust. 1 pkt 1, przewidzianej w innych ustawach” (art. 1 ust. 2), albowiem odesłano tu, jeśli nie przede wszystkim, to przynajmniej także do ustaw przewidujących ochronę dóbr osobistych dotyczących wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych i topografii układów scalonych; poprawnie byłoby więc mówić o ochronie dóbr, co bez przeszkód można byłoby odnieść i do ochrony dóbr majątkowych, nie zaś posługiwać się określeniem „przedmiot”, do kategorii dobra osobistego nieprzystającym, choć nieprzystającym wielokrotnie także do kategorii dóbr majątkowych, np. majątkowych praw. Można byłoby bagatelizować takie zarzuty, gdyby art. 1 ust. 2 był nieco inaczej skonstruowany, są one jednak uzasadnione w sytuacji, gdy przepis ten mówi o nie uchybianiu „ochronie przedmiotów, o których mowa w ust. 1 pkt 1 [...]”. Por. J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo projektu wynalazczego [w:] Prawo wynalazcze...*, s. 108 i n. Zob. także M. Staszków, *Twórca...*, s. 18, zob. także s. 6 i n.; M. Staszków, *Autorstwo...*, s. 7; J. Szwejka, *Naruszenie...*, s. 1628; J. Szwejka, *Prawa osobiste wynalazców [w:] Dobra osobiste...*, s. 191 i n.; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 67 i n.; J. Barta, R. Markiewicz, *Dokumentacja...*, s. 66 przyp. 18; A. Szewc, *Własność intelektualna...*, s. 217 i n.

<sup>2002</sup> Zob. także postan. Komisji Odwoławczej z 12 VII 1979 r. (Odw. 1188/79, WiR nr 7/1980), wyr. SN z 4 IV 1980 r. (IV PR 61/80, OSN poz. 213/1980); J. Szwejka, *Przegląd...*, PiP z. 5-6/1982, s. 90-91; J. Zamorski, *Prawo...*, s. 42; J. Zamorski, *Zamierzona...*, s. 150, 185-188 i 191-193; F.-K. Beier, *Zarys...*, s. 18; G. Guglielmetti, *Les droits...*, s. 91; W. Kotarba, *Wynalazczość...*, s. 37.

<sup>2003</sup> Także *post mortem* zachowują aktualność obserwacje A. Kopffa, że gdyby „przedmioty produkowane na podstawie wynalazku wykazywały braki i usterki, uniemożliwiające ich wykorzystanie zgodnie z założeniem wynalazku, to wynalazca mógłby niewątpliwie wystąpić przeciwko producentowi i to zarówno z uwagi na swe dobre imię, jak i ze względu na swe interesy majątkowe” (*Prawne...*, s. 18 przyp. 41), tyle że stosowne roszczenia mogłyby być podnoszone przez uprawnionych do pośmiertnej ochrony dóbr osobistych wynalazcy oraz jego następców prawnych. Zob. nadto J. Kufel, *Recenzja pracy A. Szpunara...*, s. 65.

<sup>2004</sup> *Przegląd...*, PiP z. 9/1986, s. 86. Takie właśnie stanowisko zawarte zostało w postan. Komisji Odwoławczej przy UP z 17 VI 1982 r. (Odw. 1293/82, Wiadomości Urzędu Patentowego nr 12/1983, s. 647), uznając za nieprawidłowe postępowanie UP, który zmienił kolejność twórców wskazanych we wniosku i podkreślając, że kolejność ta, choć nie ma żadnego znaczenia w sferze praw majątkowych (por. jednak M. du Vall, *Umowa...*, s. 96 i n.), nie może być jednak zmieniana przez UP, albowiem „ma znaczenie prestiżowe i ma wpływ na ocenę dorobku twórcy w dziedzinie wynalazczości”. Można przypuszczać, że także dla twórców projektów wynalazczych oczywiste są obserwacje E. Bright Wilson Jr., że w związku z podawaniem zestawu nazwisk autorów publikowanej pracy mamy „wspaniałą okazję do utraty przyjaciół [...]”, gdyż powzięcie „decyzji, które nazwiska należy podać i w jakiej kolejności, wymaga nieprzeciętnej jasności umysłu i obiektywizmu. Autor, którego nazwisko jest umieszczone na pierwszym miejscu, zwany jest autorem głównym i przyjmuje na siebie główną odpowiedzialność za pracę, nawet jeśli jego udział jest taki sam jak udział pozostałych. W przypadku jednak, gdy jednym ze współautorów jest naukowiec o ustalonej reputacji, odpowiedzialność za pracę przypisuje się (przynajmniej w środowisku, w którym jest on znany) przede wszystkim jemu, niezależnie od pozycji, którą zajmuje jego nazwisko w zestawieniu autorów. Należy jednak pamiętać również o tym, że w skorowidzu autorów praca jest umieszczana z reguły tylko pod nazwiskiem autora głównego, a przy nazwiskach pozostałych współautorów umieszcza się jedynie odsyłacze” (*Wstęp...*, s. 535-536), choć w polskim piśmiennictwie medycznym powszechna jest praktyka wskazywania przy powoływaniu, z reguły w bibliografii, inicjału imienia oraz nazwiska pierwszego autora oraz określenia pozostałych formułą: „i współpracownicy” albo skrótem tej formuły. W autorskoprawnym,

gdy zgłoszenie dokonywane jest już po śmierci któregoś ze współtwórców, gdy on nie może, zaś uprawnieni po nim, którzy „współdokonują” wymaganego zgłoszenia, gotowi są, zwłaszcza gdy zależy na tym pozostałym przy życiu współtwórcom, zrezygnować z zapobiegliwości o należyte odzwierciedlenie w dokumentacji szczególnej, wiodącej roli zmarłego współtwórcy<sup>2005</sup>.

ale nieodległym od prawnowynalazczego kontekście, o doniosłości kolejności wymieniania autorów pisze także J. S. Knypl (*Autorstwo...*, s. 146). Warto jego opinie przytoczyć, bo chyba odzwierciedlają poglądy autorów, którzy wielokrotnie publikują prace zespołowe, a przecież i projekty wynalazcze są nierzadko owocem takiej aktywności. Autor ten zauważa, że „przeciętna publikacja naukowa «powinna» mieć do czterech autorów, z których jeden jest lepszym teoretykiem od pozostałych, a jeden jest najlepszym eksperymentatorem (przynajmniej w kontekście danego cyklu badawczego). Ten ostatni jest zwykle autorem pierwszym, tj. głównym, o ile wniósł coś także do pomysłu badań i do interpretacji wyników. Pomysłodawca badań (kierownik zespołu), o ile nie przyczynił się istotnie do eksperymentalnej weryfikacji swojej idei (pomysłu), zwykle jest autorem ostatnim. Tak już się utało, że ostatnie miejsce w przypadku współautorstwa często jest miejscem najbardziej honorowym. Kolejność pozostałych autorów zależy od akceptowanej przez zespół oceny wkładu do badań ze strony każdego z nich. Alfabetycznego szeregowania autorów należy unikać, ponieważ taka formalna kolejność nie oddaje wkładu pracy żadnego z autorów. Większość publikowanych prac z ostatnich lat ma autorów w porządku odmiennym niż alfabetyczny. Nie należy szeregować autorów wg stopni naukowych” (*ibidem*). Trochę się przytoczone stanowisko kłóci z wcześniejszą opinią tego samego autora, że pomysłodawca jest nie tylko „autorem pracy, choćby już nic więcej do badań nie wniósł, prócz właśnie pomysłu; a szerzej rzecz ujmując – idei”, ale że jest on „bodajże czy nie głównym” autorem tej pracy (*Autorstwo...*, s. 140 i 141). Zastanawiające są też stwierdzenia, że aczkolwiek „wszyscy autorzy ponoszą odpowiedzialność za pracę, odpowiedzialność pierwszego autora jest największa” dlatego, że do „niego zwracać się będą zainteresowani z pytaniami, wątpliwościami, prośbami o dodatkowe szczegóły i konsultacje. On też będzie zobowiązany zająć w miarę jednoznaczne stanowisko w przypadku, gdy kontynuatorzy uzyskają wyniki odmienne od opisanych w jego pracy”. Zadziwiająca jest sugestia, że w „zespolu autorskim zasadniczo nie należy umieszczać studentów [...]”, przy czym głównym argumentem autora jest to, iż nie wiadomo czy student współautor „zechce związać swoją karierę życiową z nauką [...]”, a jeśli nawet, czy «po podjęciu pracy naukowej rzeczywiście „sprawdzi się” jako jednostka twórcza» (*ibidem*). Za niezbyt wielką ilością wymienianych autorów ma przemawiać z jednej strony troska o nie zniechęcanie tych, którzy mieliby ją w przyszłości cytować, z drugiej zaś obawa podejrzeń o „dopisywanie” osób postronnych z pobudek pozamerytorycznych” (*ibidem*). Ale też wymienienie jednego autora nasuwa „podejrzenia, iż autor jest klasycznym «feudałem», niedoceniającym wkładu swoich młodszych współpracowników” (*ibidem*). Należy dodać, że redakcja „Nauki Polskiej” opublikowała artykuł J. S. Knypla „na prawach wypowiedzi dyskusyjnej [...]” (*Autorstwo...*, s. 139 przyp.\*). Powód, dla którego warto było dokonać tego obszernego cytatu jest i taki, że unaocznia doniosłość i wielorakie konteksty zagadnienia w piśmiennictwie prawniczym prawie niedostrzeżanego, choć i tutaj dają o sobie znać ostatnio kontrowersje z nim związane, np. w związku z sugerowanymi przez niektóre wydawnictwa sposobami powoływania zwłaszcza komentarzy, które niekiedy pomijają nazwiska współautorów niewymienianych na grzbietach czy okładkach woluminów.

<sup>2005</sup> W dawniejszym piśmiennictwie i na gruncie nieobowiązującego już prawa zwracano uwagę na znaczenie czynników pozamajątkowych dla zaspokojenia potrzeby uznania, częstokroć ambicji twórczej i statusu wynalazcy, wskazując także na unormowania przewidujące przyznawanie odznak i orderów. Zob. np. art. 7 ust. 1 ustawy z 17 II 1960 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. Nr 10, poz. 66 ze zm.) czy uchwałę Rady Państwa z 6 I 1977 r. w sprawie szczegółowych zasad oraz trybu nadawania orderów i odznaczeń (M.P. Nr 2, poz. 12 ze zm.) oraz J. Szwaja, *Prawo wynalazcze...*, s. 127 i W. Tabor, *Wynagrodzenie...*, s. 16–17 i przyp. 23). O uprawnieniach osobistych do wyróżnień odznaką „Racjonalizator Produkcji” i „Zasłużony Racjonalizator Produkcji” pisał m. in. A. Kopff, *Pracownicze...*, 1969, s. 188; zob. także S. Sołtysiński, *Uprawnienia...*, s. 101; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 26, nadto zob. także E. Pucko, *Co to jest...*, s. 16. Trudno powiedzieć jakie jest znaczenie podobnych czynników dzisiaj, ale zapewne zostały one osłabione, choć przecież niewyrugowane. Tak też zapewne uważa J. Szwaja, gdy już na gruncie p.w.p. porusza zagadnienie orderów, odznaczeń i odznak dla wynalazców (*Prawa osobiste wynalazców w nowej ustawie...*, s. 233). Por. także J. Ożegalska-Trybalska, *Działalność...*, PzW z. 95, s. 143. Warto też za S. Sołtysińskim zwrócić uwagę, że także twórczość wynalazcza może być podstawą uzyskania stopnia doktora i doktora habilitowanego (S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990,

Prawo do wymieniania jako twórcy przysługuje również twórcy projektu racjonalizatorskiego przyjętego przez przedsiębiorcę do wykorzystania, bowiem zgodnie z art. 8 ust. 2 zd. 2 stosuje się tu odpowiednio art. 8 ust. 1 pkt 3<sup>2006</sup>. Dwa zagadnienia szczegółowe wymagają jednak wyjaśnienia. Nie wchodzi tutaj w rachubę rejestry przewidziane w prawie własności przemysłowej, te bowiem nie obejmują projektów racjonalizatorskich (zob. art. 228 ust. 1)<sup>2007</sup>. Wyłączenie to nie dotyczy jednak, co jest oczywiste, możliwych wszak prywatnych rejestrów prowadzonych przez osoby prowadzące działalność inną niż gospodarcza oraz jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej (art. 3 ust. 2) przyjmujące taki projekt do wykorzystania, zresztą jakichkolwiek rejestrów, nadto wszelkich opisów, dokumentów i publikacji<sup>2008</sup>, z tym jednak, że gdy nakaz wymieniania twórcy projektu racjonalizatorskiego nie odpowiada warunkom określonym w p.w.p. (por. klauzulę rozpoczynającą art. 8 ust. 1), to wolną od jakichkolwiek warunków podstawą tego obowiązku wydaje się być ogólna norma wynikająca z art. 23 k.c.<sup>2009</sup>: ochrona tego dobra osobistego twórcy projektu racjonalizatorskiego wymaga bowiem, aby twórca był wymieniany jako autor projektu racjonalizatorskiego w szczególności w rejestrach takich projektów, opisach, dokumentach i publikacjach. Prócz tego, wbrew pozorom, który stwarza art. 8 ust. 2 zd. 1, prawo do wymieniania twórcy projektu racjonalizatorskiego, nie dotyczy tylko projektu, który został przyjęty przez przedsiębiorcę do wykorzystania, ale każdego<sup>2010</sup>, tyle że podstawą jest tu nie ów przepis p.w.p., ale znowu art. 23 k.c.<sup>2011</sup>. Na marginesie warto w tym miejscu przypomnieć obserwację H. Nathana, iż związek między tym osobistym uprawnieniem

s. 26, zob. także J. Szwaia, *Prawo wynalazcze...*, s. 127–128), to zaś poszerza krąg prawnoosobistych aspektów autorstwa projektu wynalazczego. Nadto zob. M. du Vall, *Prawo...*, s. 211–213.

<sup>2006</sup> Nie tylko stąd widać, że zakres regulacji p.w.p. odnoszących się do projektów racjonalizatorskich, jest chyba szerszy niżby to wynikało z art. 1 ust. 1 pkt 2. Zob. A. Górnicz, *Projekt...*, s. 103; także S. Grzybowski, *Nowe...*, s. 240; S. Sołtysiński, *Prawo wynalazcze...*, s. 71–72; S. Sołtysiński, *Stanowisko...*, z. 22/1969, s. 93–94, 96–99, gdzie mowa także o takich dobrach osobistych racjonalizatora, które dzisiaj, w zmienionej sytuacji rynkowej, zanikły, a i wcześniej dotyczyły przede wszystkim okresu *ante mortem* (zob. także K. Gandor, *Stosowanie...*, s. 11–13); nadto postan. SN z 11 X 1973 r., I PR 381/73, OSNCP poz. 186/1974, w szczególności jego uzasad.; wyr SN z 21 III 1974 r., I PR 53/74, OSPiKA poz. 135/1976 oraz *głosę* S. Włodyki, OSPiKA poz. 135/1976, s. 458; M. Staszów, *Projekty...*, s. 178 przyp. 35, zob. także s. 178–179; A. Kopff, *Wyłączenie...*, s. 432 i 438; J. Szwaia, *Prawo wynalazcze...*, s. 160 i 321–322; M. Zajączkowski, *Podstawy...*, s. 146; M. du Vall, *Wprowadzenie [w:] Prawo własności przemysłowej...*, s. 125; zob. także s. 319; A. Szewc, *Środki...*, s. 35.

<sup>2007</sup> Choć niewykluczone, że projektów tych dotyczyć mogą rejestry pomocnicze „praw udzielo-nych z mocą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zarejestrowanych w międzynarodowym organie na podstawie umowy międzynarodowej”, o których mowa w art. 228 ust. 2 i art. 230 *in fine*.

<sup>2008</sup> Podstawą szerszej ochrony prawa do wymieniania twórcy projektu racjonalizatorskiego oraz innego projektu wynalazczego, byłaby dopuszczalna interpretacja rozszerzająca tego przepisu oraz ochrona twórczości wynalazczej i racjonalizatorskiej przewidziana w art. 23 k. c. Por. J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 114.

<sup>2009</sup> Zob. także J. Zamorska, *Stosunek...*, s. 53.

<sup>2010</sup> Wbrew pozorom, które mogłoby stwarzać tym razem odesłanie zawarte w art. 1 ust. 2 (tylko do art. 1 ust. 1 pkt 1, nie zaś już do następnego pkt 2), również pomieszczone w p.w.p. przepisy o ochronie twórców projektów racjonalizatorskich nie uchybiają ochronie wynikającej z k.c. (między innymi, choć przecież nie tylko, z art. 23 k.c.).

<sup>2011</sup> Zob. S. Sołtysiński, *Stanowisko...*, z. 22/1969, s. 95, 97 i 113, gdzie też sugestia „koncepcji praw twórcy, jako nadrzędnej kategorii, która mieściłaby ogół cywilnych praw majątkowych i niemajątkowych, przysługujących wynalazcom, racjonalizatorom, autorom wzorów zdobniczych i użytkowych, twórcom dzieł z zakresu prawa autorskiego oraz pomysłów chronionych na podstawie przepisów ustawy z 1961 r. o ochronie nowych odmian roślin” (S. Sołtysiński, *Stanowisko...*, z. 22/1969, s. 113). Koncepcja ta uzasadnia, moim zdaniem i ten wniosek, że jeśli na gruncie prawa autorskiego nie ma wątpliwości co do pośmiertnej ochrony autorskich dóbr osobistych (wątpliwości budzi jedynie interpretacja konstrukcji takiej ochrony), to nie sposób było znaleźć uzasadnienie, w świetle propozycji S. Sołtysińskiego, dla kwestionowania bliźniaczej ochrony dóbr osobistych zmarłego wynalazcy.

a interesami majątkowymi twórcy<sup>2012</sup> jest oczywisty, kojarzenie jego osoby z jego dziełem, np. wynalazkiem<sup>2013</sup>, pozwala bowiem na pewniejszą gratyfikację zarówno jego, jak i zapewnienie korzyści osobom, które wywiodą od niego swe uprawnienia majątkowe<sup>2014</sup>, także dopiero *post mortem*.

Na podstawie art. 8 ust. 3 prawo do wymieniania jako twórcy wynalazku, wzoru użytkowego lub przemysłowego, topografii układu scalonego oraz projektu racjonalizatorskiego, przysługuje również, o czym już wspominałem, współtwórcom<sup>2015</sup>, rzecz oczywista także zmarłym<sup>2016</sup>.

Skromne unormowania zawarte w prawie własności przemysłowej<sup>2017</sup> nie wyczerpują zagadnień dotyczących możliwej realizacji praw osobistych twórców projektów wynalazczych<sup>2018</sup>, np. związanych ze zwyczajem, niekiedy przyobleczone w postaci konkretnej normy<sup>2019</sup>, „nazywania szczególnie doniosłych wynalazków nazwiskami ich twórców”<sup>2020</sup>, tak jak miało to miejsce z lampą Łukasiewicza czy dalej ma miejsce z silnikiem Wankla i silnikiem Diesla, choć ta ostatnia nazwa przekształciła się już w nazwę rodzajową (diesel), obejmującą nie tylko rodzaj silników<sup>2021</sup>. Mimo braku w prawie własności przemysłowej unormowań znanych w tych ustawodawstwach patentowych, które *expressis verbis* przyznają twórcy prawo do nadania wynalazkowi swego nazwiska albo nadania mu innej nazwy<sup>2022</sup>, nie widzę przeszkód dla analogicznego rozwiązania opartego o ochronę gwarantowaną twórczości wynalazczej i racjonalizatorskiej w art. 23 k.c., niezależnie od autorskoprawnego uprawnienia<sup>2023</sup> do oznaczenia utworu nazwiskiem i określania jego tytułu, gdy projekt wynalazczy jest również przedmiotem prawa autorskiego<sup>2024</sup>. Ale również wtedy, gdy jest to „tylko” wynalazek, uzasadnionym jest uprawnienie do „nadawania” przez twórcę nazwiska oraz opatrywania tytułem swojego wynalazku, co byłoby właśnie odpowiednikiem prawnoautorskiego uprawnienia do oznaczenia utworu nazwiskiem i opatrzenia tytułem, do którego podstaw

<sup>2012</sup> Por. M. Staszów, *Wynalazki...*, s. 85–86.

<sup>2013</sup> S. Sołtysiński wspomina, że w USA zapewnia twórcy wynalazku, doniosłą przede wszystkim majątkowo reklamę umieszczenie „jego nazwiska w publikacjach naukowych” (*Prawo patentowe...*, s. 117). Zob. także I. B. Mika, *Roszczenie...*, PzW z. 69, s. 36.

<sup>2014</sup> Zob. tegoż, *Das Persönlichkeitsrecht...*, s. 744–745.

<sup>2015</sup> Zob. A. Szewc, G. Jyż, *Prawo...*, s. 131. Por. J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 161 i 166–167; M. Staszów, *Twórca...*, s. 8 i n.; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 118 i n.; J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców...*, s. 62–63; A. Nowicka, *Konsekwencje...*, s. 84–85, zob. także s. 77 i n.; J. Szwaja, *Wynalazki...*, s. 784; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 78–79; K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 164 i n.; nadto E. Czepita, *Prawnokarna...*, s. 75.

<sup>2016</sup> Por. S. M. Grzybowski, *Ochrona wynalazków...*, s. 1141.

<sup>2017</sup> Jak zauważają A. Szewc i G. Jyż „prawa osobiste twórców projektów wynalazczych [...], jako niemajątkowe, a więc zasadniczo niemieszczące się w pojęciu «własności przemysłowej», są w PWP (czyli w p.w.p. – uw. J.M.) uregulowane w bardzo skromnym zakresie” (*Prawo...*, s. 307 i przyp. 2). Por. U. Promińska, *Wprowadzenie...*, s. 20. Nadto zob. P. Matuszewski, *Ochrona...*, s. 38, także s. 42; T. Szymanek, *Postępowanie...*, s. 271 i n.

<sup>2018</sup> Por. S. Grzybowski, *Prawa wynalazcze...*, s. 21–23; tenże, *Podmioty...*, 1978, s. 69; J. Szwaja, *Wynalazki niepracownicze...*, 1978, s. 223–224. Zob. także M. Staszów, *Twórca...*, s. 24.

<sup>2019</sup> Janina Preussner-Zamorska wspomina, że w ustawodawstwie radzieckim „twórca wynalazku może domagać się, aby wynalazek przezeń dokonany nazwany został jego nazwiskiem, zaś decyzja w tej materii pozostaje w ręku Komitetu do Spraw Odkryć i Wynalazków” (*Autorstwo...*, s. 115 przyp. 23).

<sup>2020</sup> K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 158.

<sup>2021</sup> Zob. J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców [w:] Dobra osobiste...*, s. 192 przyp. 67; J. Szwaja, *Twórcy i ich prawa osobiste [w:] System prawa...*, s. 84 przyp. 45. Nadto zob. E. Wojcieszko-Głuszko, *Ustanie...*, s. 295 i n.

<sup>2022</sup> Zob. J. Szwaja, *Twórcy i ich prawa osobiste [w:] System prawa...*, s. 84.

<sup>2023</sup> W odniesieniu do ogólnej problematyki autorskoprawnej ochrony wzorów przemysłowych zob. nadto W. Machała, *Wzornictwo...*, s. 239 i n.

<sup>2024</sup> Por. nadto J. Preussner-Zamorska, J. Zamorski, *W sprawie...*, s. 423 i n.

prawnych można byłoby sięgnąć *per analogiam*<sup>2025</sup>, a więc do pewnego stopnia niezależnie od podstawy, której należy się doszukiwać w art. 23 k.c.<sup>2026</sup>. Taka argumentacja wydaje mi się doniosłą także dlatego, że byłoby to aplikacją opinii J. Szwaji, którą uważam za kluczową, iż „podkreślanie związków gałęzi prawa wyspecjalizowanych, np. prawa patentowego, prawa znaków towarowych, prawa autorskiego z pnem, z którego wyrosły, tj. z prawem cywilnym, zapobiega traktowaniu obowiązującego porządku prawnego jako zbioru uregulowań wprawdzie współistniejących, ale niepowiązanych wzajemnie”<sup>2027</sup>. Do sfery uprawnień osobistych twórcy projektu wynalazczego można chyba zaliczyć również prawo umieszczania jego nazwiska albo jakiegoś (autorskiego) znaku (sygnatury) na wyrobach, i to nawet gdyby chodziło o twórców wzorów użytkowych<sup>2028</sup>, jak również, już bez wątplenia, prawo „domagania się zaprzestania używania jego sygnatury na wyrobach zmienionych przez producenta”<sup>2029</sup>, co może okazać się aktualne także po śmierci twórcy.

Warto tu jeszcze wspomnieć o postanowieniach zawartych w konwencji z 5 X 1973 r. o udzielaniu patentów europejskich (*Konwencja o patencie europejskim*)<sup>2030</sup>. W jej art. 62 przewidziano bowiem, że twórca „ma prawo wobec zgłaszającego bądź właściciela patentu europejskiego do wymieniania go jako takiego przed Europejskim Urzędem Patentowym”, zaś w art. 81 zd. 1 postanowiono, że europejskie „zgłoszenie patentowe wskazuje twórcę”<sup>2031</sup>. Podobne postanowienia można znaleźć także w innym międzynarodowych układach i porozumieniach<sup>2032</sup>. Wszystkie te postanowienia, choć nie

<sup>2025</sup> Por. E. Wierzbicka, *Cywilne...*, s. 245, także s. 236-237 i 246.

<sup>2026</sup> Jak zasadnie zauważają A. Szewc i G. Jyż, „prawo polskie, w przeciwieństwie do niektórych innych systemów prawnych, nie przyznaje twórcy projektu wynalazczego ogólnego prawa do oznaczenia swoim nazwiskiem stworzonego projektu wynalazczego” (*Prawo...*, s. 308), ale nie mają racji, gdy dalej twierdzą, że na „gruncie prawa polskiego jest to możliwe tylko w tych przypadkach, w których projekt wynalazczy jest jednocześnie utworem, a więc korzysta jednocześnie z ochrony autorskoprawnej. W tych przypadkach uprawnienie do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem, a nawet pseudonimem, płynie z przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych” (*Prawo...*, s. 308, zob. także s. 131 i tamże przyp. 1 oraz s. 307). Nadto zob. M. Poźniak-Niedzielska, *Ochrona wzorów...*, s. 9.

<sup>2027</sup> *Recenzja pracy J. Straus (współ. R. Moufang)...*, s. 96. Zob. także E. Wierzbicka, *Cywilne...*, s. 246. Wydaje się, że wszystkie poruszone przeze mnie kwestie dotyczące praw osobistych twórców projektów wynalazczych wolno odnieść do statusu używaczy uprzednich, por. E. Wierzbicka, *Cywilne...*, s. 247-248.

<sup>2028</sup> I tak też jest praktyka, choć dotyczy głównie słynnych twórców; zamiast rozlicznych przykładów niech nam starczą filiżanki *Versace*, o których wspomina E. Nowińska (*Wzory...*, s. 118). Jest to oczywiście pokłosie umownych ustaleń stron, choć nie jest tak jak sądził W. Walewski, że w „nielicznych tylko wypadkach twórca zachowuje prawo osobiste do wymieniania go jako twórcy” (*Wypowiedź...*, s. 110), zachowuje je bowiem zawsze, ale – jak dodaje ten sam autor – „najczęściej wówczas, gdy nazwisko twórcy już coś reprezentuje i wykorzystanie tego faktu jest dla obu stron korzystne” (*ibidem*), tak właśnie jak ma miejsce w wypadku autorstwa G. Versace. Por. także J. Barta, *Ochrona...*, s. 97 i n.

<sup>2029</sup> E. Traple, *Pracownicze...*, s. 81, zob. też s. 71-72 i 80.

<sup>2030</sup> Dz. U. z 2004 r., Nr 79, poz. 737 ze zm.

<sup>2031</sup> Dodając w zd. 2, że jeżeli „zgłaszający nie jest twórcą lub nie jest jedynym twórcą, wskazanie takie zawiera oświadczenie określające podstawę nabycia prawa do patentu europejskiego.” Wspomnieć można tu także o art. 52 tej konwencji, zgodnie z którego ust. 2 nie „uważa się za wynalazki w rozumieniu ust. 1 w szczególności: (a) odkryć, teorii naukowych i metod matematycznych; (b) wytworów o charakterze estetycznym; (c) schematów, zasad i metod przeprowadzania procesów myślowych, rozgrywania gier lub prowadzenia działalności gospodarczej oraz programów komputerowych; (d) przedstawienia informacji.” Nadto por. E. Traple, *Znaczenie...*, s. 5.

<sup>2032</sup> Na przykład w art. 4 ust. 1 pkt iv oraz v układu o współpracy patentowej z 19 VI 1970 r. (Dz. U. z 1991 r., Nr 70, poz. 303). Stwierdzono w nich, że podanie stanowiące część zgłoszenia międzynarodowego przewidzianego w tym układzie, „powinno zawierać [...]” także tytuł wynalazku; oraz „nazwisko i inne przewidziane dane dotyczące wynalazcy, jeśli krajowe prawo co najmniej jednego z wyznaczonych Państw wymaga, aby dane te były podane z chwilą wniesienia zgłoszenia krajowego. W innym przypadku dane te mogą być umieszczone w podaniu albo zawarte w osobnym

zawierają stosownych sformułowań *expressis verbis*, należy odnieść także do respektu dla autorstwa i innych dóbr osobistych zmarłego twórcy.

**II. Pośmiertny status autorstwa projektu wynalazczego**<sup>2033</sup>. Zarówno art. 8 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 3 bezpośrednio, jak i art. 8 ust. 2 zd. 2 przez odesłanie, nakazujące wspomniane odpowiednie stosowanie, mówią o prawie przysługującym twórcy lub współtwórcy<sup>2034</sup>. Gdyby się rygorystycznie trzymać tych sformułowań, nie można byłoby o takich prawach mówić po jego lub ich śmierci, nie tylko, ale także dlatego, że art. 3 ust. 1 pkt 1 stanowi, iż ilekroć „w ustawie jest mowa o [...] osobie – rozumie się przez to osobę fizyczną [...]”. Lecz to znamienne, że w piśmiennictwie prawniczym nikt nie podważał tego, co od początku lat pięćdziesiątych bezpośrednio, potem zaś pośrednio, wynikało z podobnych regulacji<sup>2035</sup>. Co prawda M. Staszków stwierdził kiedyś, iż „prawo do autorstwa powstaje z chwilą dokonania projektu i – jako prawo o charakterze osobistym – gaśnie z chwilą śmierci twórcy”<sup>2036</sup>, ale raczej miał, gdy wcześniej pisał, że „śmierć twórcy nie zmienia faktu, że tylko on może być uznany za autora tego wynalazku. Dla oceny autorstwa wynalazku nie ma też znaczenia upływ czasu”<sup>2037</sup>. Twórcą jest się bowiem *ex natura rerum* na zawsze<sup>2038</sup> i tutaj, jeśli nie ma dojść do podważenia natury

zawiadomieniu przekazanym każdemu z tych wyznaczonych urzędów, których prawo krajowe wymaga wprowadzenia tych danych, lecz dopuszcza ich dostarczenie po wniesieniu krajowego zgłoszenia.” Regulacja ta uzupełniona jest postanowieniem zawartym w ust. 4 tego samego artykułu, zgodnie z którym niewskazanie „w podaniu nazwiska i innych przewidzianych danych dotyczących wynalazcy nie ma skutków w żadnym wyznaczonym Państwie, którego krajowe prawo wprowadzenia wymaga dostarczenia wspomnianych danych, lecz dopuszcza ich dostarczenie po wniesieniu krajowego zgłoszenia. Niewskazanie wspomnianych danych w osobnym zawiadomieniu nie ma skutków w wyznaczonym Państwie, którego krajowe prawo nie wymaga dostarczenia tych danych” (zob. także art. 21 tego układu dotyczący międzynarodowej publikacji zgłoszenia). Z kolei w art. 8 ust. 2 porozumienia z 12 IV 1973 r. o ochronie prawnej wynalazków, wzorów przemysłowych, wzorów użytkowych i znaków towarowych przy realizacji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej (Dz. U. z 1974 r., Nr 25, poz. 143), zgodnie z którym przy „dokonywaniu zgłoszeń wspólnych wynalazków, wzorów przemysłowych i wzorów użytkowych w krajach, którym nie przysługuje prawo do takich wynalazków i wzorów, w charakterze zgłaszającego występuje – jeśli na to zezwala ustawodawstwo kraju, gdzie dokonuje się zgłoszenia – jedna lub kilka współpracujących jednostek, ze wskazaniem twórców”, zaś w „krajach, gdzie wymaga się dokonania zgłoszenia przez twórcę (twórców), w charakterze zgłaszającego występuje twórca (twórcy)”.

<sup>2033</sup> Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 6 ilekroć „w ustawie jest mowa o [...] projektach wynalazczych – rozumie się przez to wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, topografie układów scalonych i projekty racjonalizatorskie [...]”. Co do samego autorstwa wynalazku zob. J. Waluszewski, *Prawo...*, s. 42. Zob. nadto S. M. Grzybowski, *Ochrona dóbr...*, s. 12, 64-65 i 91; J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 171 i n., M. Staszków, *Zarys...*, 1974, s. 118, 125-128 oraz 130 i n., nadto zob. s. 115-118; E. Wojtasiewicz, *Stwierdzenie...*, s. 101 i n.; A. Nowicka, *Ochrona patentowa...*, s. 26; M. du Vall, *Prawo...*, s. 398-399; A. Szewc [w:] *Konwencja...*, s. 136-137; M. du Vall, *Zasady...*, Warszawa 2008, s. 173-174. Por. J. Preussner-Zamorska, *Czy można...*, s. 120, przyp. 19; J. Bleszyński, M. Staszków, *Prawo...*, 1983, s. 300 i n., zob. także s. 321-322. Nadto zob. P. Księżak [w:] *Kodeks...*, s. 268-269.

<sup>2034</sup> Zob. także wyr. SN z 25 X 1974 r., III PRN 38/74, OSNCP poz. 154/1975; wyr. SN z 24 IV 1975 r., IV PR 69/75, *Przegląd orzecznictwa pod redakcją Sędziego Sądu Najwyższego...*, s. 13; S. Buczkowski, *Założenia...*, s. 21; M. Poźniak-Niedzielska, *Quelques considerations...*, s. 37; wyr. SN z 16 X 1976 r., IV PR 275/76, OSPiKA poz. 70/1978 z glosą B. Odoń i M. Staszkową, OSPiKA poz. 70/1978, s. 167 i 168; wyr. SN z 11 XII 1979 r., IV PR 346/79, *Przegląd orzecznictwa pod redakcją Sędziego Sądu Najwyższego...*, s. 13; wyr. SN z 28 V 1982 r. (IV PR 37/82, OSPiKA poz. 183/1983); E. Wierzbicka, *Cywilne...*, s. 237, w szczególności s. 244 i n.; E. Czarny-Drozdziejko, *Przestępstwa...*, s. 88 i n.; A. Jakubecki, *Postępowanie...*, s. 82 i n. Nadto w odniesieniu do autorstwa pracownika zob. A. Chobot, *Regulacja...*, s. 149 i n.

<sup>2035</sup> Do takich stanowisk zaliczam też ogólną opinię K. Odrowąż o niezbywalności „w zakresie czynności *inter vivos* i *mortis causa*” praw osobistych wynalazcy (*Prawo do autorskiego...*, s. 98).

<sup>2036</sup> *Zarys...*, 1974, s. 128.

<sup>2037</sup> *Prawo...*, 1968, s. 85.

<sup>2038</sup> Zob. F. Zoll, Wstęp [w:] A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie...*, s. 32-33; S. M. Grzybowski, *Ochrona...*,

autorstwa<sup>2039</sup>, kończy się swoboda możliwych interpretacji<sup>2040</sup>, a nawet odmiennych przedsięwzięć legislacyjnych<sup>2041</sup>, jeśli nie miałyby być uznane za przejaw skrajnego woluntaryzmu<sup>2042</sup>. Ostatnio myśl tę wyraził lapidarnie M. du Vall, stwierdzając, że na gruncie prawa własności przemysłowej prawa osobiste twórców są niezbywalne<sup>2043</sup>, a „czas ich trwania jest nieograniczony”<sup>2044</sup>. Takie też sformułowania znalazły się np. w kodeksie cywilnym Federacji Rosyjskiej, gdzie ochronę autorstwa twórcy wynalazku, wzoru użytkowego oraz wzoru przemysłowego przewiduje art. 1345 ust. 2 („Авторы изобретения, полезной модели или промышленного образца принадлежат следующие права: 1) исключительное право; 2) право авторства”), w art. 1356 tego kodeksu przewidziano zaś, że jest to prawo niepodlegające zbyciu, ani zrzeczeniu („Право авторства, то есть право признаваться автором изобретения, полезной модели или промышленного образца, неотчуждаемо и непередаваемо, в том числе при передаче другому лицу или переходе к нему исключительного права на изобретение, полезную модель или промышленный образец и при предоставлении другому лицу права его использования. Отказ от этого права ничтожен”).

Oczywiste jest więc, że jeśli nie jest to sprzeczne z wolą twórcy, winien być on wymieniany jako twórca we wszelkich opisach, rejestrach oraz innych dokumentach i publikacjach<sup>2045</sup>,

1936, s. 9; J. Zamorski, *Glosa...*, s. 269; A. Szewc, *Wynalazki i patenty...*, s. 54. Zob. też uzasad. orz. SN z 2 lutego 1965, I CR 456/64, PUG nr 3/1966, s. 99; orz. SN z 15 listopada 1974, II PR 216/70, OSNCP 1975, poz. 104; J. Szwaja, *Przegląd...*, PiP z. 8-9/1977, s. 193; J. Zamorski, *Zamierzona...*, s. 150. Zob. także S. Buczkowski i M. Poźniakówna, *Glosa...*, s. 337 przyp. 1; M. Staszów, *Twórca...*, s. 6 i n.; A. Bercovitz, *Problematyka...*, s. 30; S. Buczkowski, *Recenzja pracy S. Sołtysińskiego...*, s. 1049, gdzie uwaga dotycząca ochrony dóbr osobistych wynalazcy jeszcze przed jego opatentowaniem; podobne refleksje J. Fiołka, *Symposium...*, s. 160; J. Waluszewski, *Unieważnienie...*, s. 14; E. Nowińska, *Wzory...*, s. 117; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymańek, *Komentarz...*, 1990, s. 69. Moment kreacji praw osobistych twórcy nie budzi jakichkolwiek wątpliwości (zob. np. S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, z. 2, s. 16; K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 153 i powołane tamże w przyp. 13 piśmiennictwo, nadto zob. s. 155 i n.; por. J. Zamorska, *Glosa do wyr. SN z 4 IV 1968 r.*, I CR 65/68, PiP z. 7/1970, s. 185; A. Kopff, *Pracownice...*, 1978, s. 197; S. Grzybowski, A. Kopff, *Umowy...*, s. 24; nadto A. Szewc, *Twórca...*, s. 65 i E. Czepita, *Prawnokarna...*, s. 74). O bezterminowej ochronie autorstwa wynalazku zob. także *Ochrona własności przemysłowej...*, s. 46.

<sup>2039</sup> Por. także S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, s. 10-11, 116-118, 125-126 i 128 oraz uzasad. postan. SN z 17 XII 1974 r., I CZ 193/74, PUG nr 5/1975, s. 164.

<sup>2040</sup> Por. co do praw majątkowych wynalazcy W. Walewski, *Zagadnienie...*, s. 145.

<sup>2041</sup> Nawet *de lege lata* barierą dla próby kwestionowania pośmiertnego statusu dóbr osobistych twórców niektórych projektów wynalazczych jest to, że *expressis verbis* są one *post mortem* chronione na podstawie p.a., wtedy gdy stanowią, tak jak częstokroć wzory użytkowe, także utwór w rozumieniu prawa autorskiego (zob. np. J. Barta, *Wzory...*, s. 107 i n., 121, zob. również s. 101; S. Grzybowski, *Prawo autorskie...*, s. 388; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 423; A. Wojciechowska, *Pojęcie...*, s. 26 i n., może także E. Trąple, *Przesłanki...*, s. 37 oraz 39 i n.).

<sup>2042</sup> Oczywiście jest to zresztą na gruncie praw majątkowych do wynalazku *post mortem*, co musi mieć oczywiście swoje odzwierciedlenie także w sferze praw osobistych. Andrzej Kopff rozważając sytuację twórcy, „który zgłosił już swój projekt do j.g.u., jednakże jednostka do chwili śmierci nie podjęła decyzji w sprawie przyjęcia projektu do stosowania”, zwracał uwagę, że mimo, „iż prawo do wynagrodzenia jeszcze nie powstało, uważam że spadkobiercy są – w myśl art. 62 k.c. – związani ofertą złożoną przez twórcę i że w razie jej przyjęcia stają się podmiotem prawa do wynagrodzenia w miejsce zmarłego twórcy” (*Obrót...*, s. 249, zob. także s. 250). Por. nadto M. Poźniak-Niedzielska, *Wyniki...*, s. 52.

<sup>2043</sup> Por. A. Szajkowski, *Glosa do wyr. z 16 X 1976 r.*, s. 975, gdzie mowa o tym, że prawo „do autorstwa (współautorstwa) projektu wynalazczego jest prawem osobistym i jako takie – niezbywalnym.”

<sup>2044</sup> *Wprowadzenie...*, s. 51. O uprawnieniach osobistych twórcy wzoru użytkowego M. Poźniak-Niedzielska pisała: uprawnienia „te, ściśle związane z osobą twórcy, są – jak wiadomo – nieograniczone w czasie, a zatem trwają również po wygaśnięciu ochrony kumulatywnej” (M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory...*, s. 155), np. wynikającej z prawa autorskiego. O tym, że prawa „osobiste (w zasadzie) nie są ograniczone w czasie i nie podlegają zrzeczeniu się lub zbyciu” pisał też W. Kotarba, *Dobra...*, s. 56.

<sup>2045</sup> Por. M. Staszów, *Prawo...*, s. 87; J. Preussner-Zamorska, *Prawo...*, s. 39; też, *Autorstwo...*, s. 115 przyp. 23; J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców [w:] Dobra osobiste...*, s. 192 i n.; J. Szwaja, *Twórcy...*, s. 84.

także po śmierci. Inaczej niż art. 8 ust. 1 pkt 3, formuła przyjęta w art. 32 nie pozostawia wszak cienia wątpliwości, że obejmuje także czas *post mortem*. Tym samym może być pożyteczną w interpretacji tego wcześniejszego przepisu. Jeżeli bowiem obowiązek wskazania w podaniu dotyczy każdego, a więc również zmarłego twórcy, to nie sposób ograniczyć praw przewidzianych w art. 8 ust. 1 pkt 3 do okresu *ante mortem*. Nie ma też żadnych granic czasowych tego prawa, dlatego należy uznać, że jest ono nieograniczone w czasie.

Gdy chodzi o wspomniane już współtwórstwo wynalazku, interesujące mnie zagadnienie może zyskać na aktualności zważywszy, iż współtwórstwo takie „może mieć miejsce także w postaci rozwiązywania przez różnych twórców etapowo poszczególnych fragmentów określonego zagadnienia technicznego [...]”<sup>2046</sup>, czyli nie wymaga ich rozwiązywania równoczesnego<sup>2047</sup>, a więc możliwe jest także po śmierci wcześniejszego ze współtwórców, co rzadko, o czym będzie mowa, ale zdarza się. I choć może to budzić kontrowersję, lecz warto tu dodać, iż także na gruncie prawa własności przemysłowej, inaczej niż w prawie autorskim, nie obowiązuje zasada „integralności dzieła”<sup>2048</sup> i dlatego „zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w judykaturze uznano, że nie jest ważne na jakim etapie był wniesiony przez każdego ze współtwórców jego twórczy wkład w dane rozwiązanie i czy nastąpiło to za zgodą i wiedzą innych współtwórców”<sup>2049</sup>, co unaocznia możliwość sytuacji, gdy kontynuowana będzie działalność twórcza dotycząca projektu rozpoczętego przez zmarłego już twórcę.

Zapewne ta sama, oczywista *ratio legis*, które leży u podstaw art. 8 ust. 1 pkt 3, legła u podstaw przepisu podobnego, lecz odnoszącego się tylko do wynalazcy i tylko do patentu, zawartego w art. 4 ter konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej. Zgodnie z nim „wynalazcy przysługuje prawo do tego, aby był on wymieniony w patencie, jako wynalazca”<sup>2050</sup>, Także ten konwencyjny przepis odnieść należy i do czasu po śmierci twórcy<sup>2051</sup>.

<sup>2046</sup> Wyr. SN z 8 IX 1982 r., IV PR 175/82, OSPiKA poz. 15/1984 z *głosą* G. Kuźnika..., s. 32-33, gdzie także rozważania dotyczące ustalania wielkości wysokości udziałów we współautorstwie; również A. Nowicka, *Konsekwencje...*, s. 87 przyp. 46.

<sup>2047</sup> Nawiązując do powołanego orz. SN A. Szewc pisał, że współautorstwo „projektu nie wymaga równoczesnego i wspólnego prowadzenia prac nad projektem przez przyszłych współtwórców [...]” (*Wynagrodzenia...*, s. 47).

<sup>2048</sup> Zob. np. J. Bleszyński, M. Staszko, *Prawo...*, 1983, s. 297.

<sup>2049</sup> G. Jyż, *Prawo...*, s. 103; zob. także S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, s. 61 i tamże przyp. 186; J. Gosiewski, A. Szewc, *Jak wynagradzać...*, s. 28. Warto przytoczyć tu opinię B. Englert, odnoszącą się do propozycji *de lege ferenda*, że ochrona dóbr osobistych twórcy wzoru zdobniczego „sprowadza się w gruncie rzeczy do żądania, aby jego nazwisko zostało wymienione i to o tyle, o ile nie sprzeciwia się temu usprawiedliwiony interes przedsiębiorstwa. Natomiast roszczenie o niedokonywanie zmian we wzorze zostało wyraźnie wykluczone, co świadczy o braku uprawnienia twórcy do integralności wzoru” (A. Kopff, *Recenzja pracy B. Englert...*, s. 157).

<sup>2050</sup> Zob. A. Szewc, G. Jyż, *Prawo...*, s. 308; por. także W. Walewski, *Zagadnienie...*, s. 145; A. Szewc, *Wynalazki pracownicze...*, s. 47; A. Kopff, *Prawo wynalazcze...*, s. 502-503; J. Szwaja, *Recenzja pracy J. Simona...*, zob. także s. 242-243 i 244 poświęcone ochronie dóbr osobistych wynalazców. Analizując francuskie prawo patentowe i nawiązując do wspomnianego przepisu konwencji paryskiej J. Szwaja podkreślał, że stosownie „do art. 4 wynalazca ma prawo być wskazany jako taki w patencie, może również sprzeciwić się tej wzmiance. Wydaje się, że przepis ten położy kres próbom wprowadzenia do judykatury francuskiej tzw. wynalazków przedsiębiorstwa, przy których pomija się wymienianie wynalazców, podając zamiast nich przedsiębiorstwo jako takie” (*Nowa francuska...*, s. 825). Zob. także tenże, *Francuskie prawo...*, s. 54; tenże, *Centre National...*, s. 393; J. Dalewski, W. Walewski, *Zarys...*, s. 102-103; J. Szwaja, *Wynalazki pracowników...*, s. 138; A. Szewc, *Własność przemysłowa...*, s. 48; M. Staszko, *Prawa...*, s. 59 i tamże przyp. 22; S. Sołtysiński, *Recenzja pracy zbiorowej...*, s. 105; J. Szwaja, *Prawa...*, s. 237; A. Szewc [w:] *Konwencja...*, s. 135.

<sup>2051</sup> Por. S. Buczkowski, *Założenia...*, s. 21, gdzie uwaga, że ustawodawstwo „chroni praktycznie tylko autorstwo wynalazku jako dobra osobistego [...]”.

Warto przypomnieć, że w dawniejszym piśmiennictwie prawniczym rozważano niektóre zagadnienia dotyczące pośmiertnego wymieniania twórcy projektu wynalazczego, choć wyłącznie w świadectwach autorskich<sup>2052</sup>. Dzisiaj mają one u nas<sup>2053</sup> charakter historyczny<sup>2054</sup>, ale przywołam je<sup>2055</sup>, gdyż prawie zawsze ich badacze akceptowali nakaz respektowania autorstwa<sup>2056</sup> właśnie zmarłego twórcy takiego

<sup>2052</sup> Por. J. Szwaja, *Prawa...*, s. 229, 231–233, ale przede wszystkim J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 143 i n.; także S. Sołtysiński, *Charakter uprawnień...*, s. 42; S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, s. 16, 28, 113; S. Grzybowski, *Nowe...*, s. 239; J. Dalewski, W. Walewski, *Zarys instytucji prawa patentowego*, Warszawa 1969, s. 29 i n.; J. Dalewski, W. Walewski, *Ustawodawstwo...*, s. 33–35 i n.; J. Kosik, *O własności...*, s. 137; S. Sołtysiński, *Uprawnienia...*, s. 100; M. Staszów, *Ochrona własności przemysłowej...*, s. 13; A. Szewc, *Wynalazki i patenty...*, s. 54–56; M. Staszów, *Zarys...*, 1974, s. 222–223; S. Grzybowski, *Podmioty i prawa...*, 1969, s. 85 i n.; A. Kopff, *Pracownicze...*, 1969, s. 172 i 176–179; S. Sołtysiński, *Prawo wynalazcze...*, s. 36–37, 69, 71–72, zob. także s. 177 i 192; J. Szwaja, *Wynalazki niepracownicze...*, s. 203; *Zbiór interpretacji...*, s. 156; J. Szwaja, *Prawo wynalazcze...*, s. 126–127; S. Buczkowski, *Własność...*, s. 6 i n.; M. Staszów, *Zarys...*, 1970, s. 77, 79 oraz 118 i n.; S. Grzybowski, *Prawo wynalazcze...*, 1965, s. 44 i 68–69; J. Jończyk, *Sytuacja...*, s. 145–146; S. Grzybowski, *Recenzja pracy zbiorowej...*, s. 1039–1040; J. Szwaja, *Nabywanie...*, s. 48 i n.; 117; M. M. Bogusławskij, W. P. Rassochin, *Ochrona...*, s. 122–125; O. Kunz, *Ochrona...*, s. 142; J. Zamorski, *Prawo...*, s. 41; W. Tabor, E. Traple, *Konwencja paryska...*, s. 29–32 i 58; E. Traple, *Pracownicze wzory przemysłowe...*, s. 75–76; A. Szajkowski, *Postępowanie...*, s. 123; A. Szajkowski, *Uzyskiwanie...*, s. 99; A. Szewc, *Prawa i obowiązki...*, s. 144–146; M. Staszów, *Świadectwo...*, s. 7, 10, 13 i 15–16; M. Staszów i A. Szewc, *Prawo...*, s. 14–15 i 31–32; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 127 i n.; A. Kopff, *Pracownicze...*, s. 189, 195–198; J. Szwaja, *Wynalazki niepracownicze...*, s. 224; J. Szwaja, *Przegląd orzecznictwa...*, PiP z. 4/1978, s. 119; M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory...*, s. 100 i 155; tejsze, *Autorstwo...*, s. 422; J. Szwaja, *Prawo wynalazcze...*, s. 159 i 308; W. Tabor, *Wynagrodzenie...*, s. 16–17; G. Kuźnik, *Recenzja pracy Y. Eminescu...*, s. 141; A. Szewc, *Środki prawne...*, s. 35; A. Szajkowski, *Unifikacja prawa...*, s. 7; J. Waluszewski, *Unieważnienie patentu...*, s. 117; J. Fiołka, *Glosa*, OSPiKA poz. 86/1983, s. 209–210; S. Sołtysiński, A. Szajkowski, *Reżim prawny...*, s. 216; J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców...*, s. 58, 63 i n., 68 i n.; J. Szwaja, *Przegląd orzecznictwa...*, PiP z. 10/1988, s. 101; J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 176; W. Tabor, M. du Vall, *Zagadnienie twórczości...*, s. 84; M. Staszów, *Prawo...*, s. 108; M. Staszów, *Zarys...*, 1970, s. 61–62; J. Szwaja, *Wynalazki pracownicze...*, s. 784; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 28, 333 oraz 361 i n.; A. Szajkowski [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 70 i n., 73, 151 i 221–222; T. Szymanek [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 498; A. Nowicka, *Konsekwencje...*, s. 83 i n. Zob. nadto A. Kawecki, *Uprawnienia...*, s. 71.

<sup>2053</sup> Por. np. H. Ulanowska, *Aktualne...*, s. 97–98.

<sup>2054</sup> Zob. W. Kotarba [w:] W. Kotarba, W. Żyznowski, *Ochrona własności przemysłowej...*, 1993, s. 9, również s. 10; także A. Masłowski, D. Szarek, F. Włoszek, *Postępowanie...*, s. 26. Warto dodać jednak, że jeszcze w 1980 r. podkreślano zalety instytucji świadectw autorskich, odnosząc się zaś do propozycji *de lege ferenda* autorstwa A. Szajkowskiego, zabiegającego „o stworzenie odrębnego od postępowania zgłoszeniowego postępowania w sprawie wydania świadectwa autorskiego [...]”, R. Skubisz zauważał, że koncepcja „ta jest bardzo ciekawa. Z całą pewnością daje ona wyraz dążeniu do pełniejszego zabezpieczenia interesów twórcy, w znacznym stopniu odróżnia prawo wynalazcze od prawa patentowego” (*Recenzja pracy A. Szajkowskiego...*, s. 119).

<sup>2055</sup> Czynie to po trosze inspirowany wypowiedzią J. Szwaji, który już na gruncie p.w.p. zauważył, że można „też postawić pytanie, czy nie było celowe, ażeby w nowej ustawie, np. w jej art. 8, znalazło się wyraźne postanowienie, że wynalazcy przysługuje prawo do autorstwa wynalazku. Wzorem dla tego uregulowania mogłyby być art. 8 i 16 [...]” p.a. „Jego zamieszczenie byłoby tym bardziej uzasadnione, że zrezygnowano z wydawania wynalazcy świadectwa autorskiego, którego funkcją było zaświadczenie, że osoba w nim wymieniona jest twórcą przedmiotowego wynalazku” (J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców w nowej ustawie...*, s. 234).

<sup>2056</sup> Zob. J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 143–144 i krytyczne konkluzje na s. 167–168; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 108 i n., w szczególności s. 111 i n.; także S. Sołtysiński, *Charakter uprawnień...*, s. 41, 43–44 i 47–48; S. Grzybowski, *Nowe...*, s. 208 i 239; S. Sołtysiński, *Uprawnienia...*, s. 99 i n.; S. Grzybowski, *Podmioty...*, s. 91, gdzie dobitnie podkreślono, że także na gruncie prawa wynalazczego z 1962 r. „zagadnienie świadectw autorskich i racjonalizatorskich opiera się na cywilistycznej konstrukcji dobra osobistego w rozumieniu k.c. oraz odpowiedniego prawa

projektu<sup>2057</sup>. Impuls normatywny do rozważania tego szczegółowego zagadnienia dał art. 11 dekretu z 12 października 1950 r. o wynalazczości pracowniczej<sup>2058</sup>, zgodnie z którym „prawo do otrzymania na imię twórcy świadectwa autorskiego, świadectwa o dokonaniu udoskonalenia technicznego lub zaświadczenia o dokonaniu usprawnienia [...] jest przedmiotem dziedziczenia i może być przedmiotem zapisu”.

Wymowne, że nawet po uchyleniu tego przepisu uznawano, iż spadkobiercy lub zapisobiercy mają prawo do wydania im dokumentu stwierdzającego autorstwo zmarłego twórcy, zarówno wtedy, gdy dokument ten był sporządzony za życia twórcy, jak i wówczas, gdy został sporządzony dopiero po jego śmierci; Janina Preussner-Zamorska dodawała, że mimo uchylenia wspomnianego przepisu i braku analogicznego rozwiązania w prawie wynalazczym, nad zagadnieniem tym „nie da się przejść do porządku, a to chociażby dlatego, że z łatwością można sobie wyobrazić zaistnienie sytuacji, w której powstanie potrzeba rozwiązania tego rodzaju zagadnień”<sup>2059</sup>. Zrozumiałe, że nikt nie uważał tego za niemożliwy przecież transfer praw osobistych<sup>2060</sup>, był to bowiem tylko instrument umożliwiający pośmiertne wykonywanie praw twórcy<sup>2061</sup> i to przede wszystkim, a w gruncie rzeczy wyłącznie po to, aby zapewnić korzystanie przez jego spadkobierców z wynalazczych praw majątkowych<sup>2062</sup>. Janina Preussner-Zamorska

podmiotowego”, zob. także s. 90; A. Kopff, *Pracownicze...*, s. 171; J. Szwaja, *Wynalazki niepracownicze...*, s. 202-203; S. Grzybowski, *Cywilnoprawna...*, s. 294; E. Lontai, *Problemy...*, s. 145; M. Staszaków, *Świadectwo...*, s. 10 i 14; M. Staszaków i A. Szewc, *Prawo jednostki...*, s. 31; M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory...*, s. 83, 99 i n., 104 oraz 155 i n.; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych...*, 1979, s. 149-150; J. Waluszewski, *Unieważnienie...*, s. 14; T. Kuczyński, *Właściwość...*, s. 142; D. Januszkievicz, *Sytuacja...*, s. 188; J. Szwaja, *Wynalazki pracownicze...*, s. 784; J. Waluszewski, *Prawo...*, s. 42; A. Szewc, G. Jyż, *Prawo...*, s. 129, 131, por. s. 117; M. Zajackowski, *Podstawy...*, s. 88; J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców w nowej ustawie...*, s. 227-236; nadto zob. tezy lub uzasadnienia decyzji UP, Komisji Odwoławczej przy UP, wyjaśnienia UP i glosy przytoczone w *Zbiorze interpretacji...*, s. 29, 50, 176-177, 221-222, 255-256, 382 i 387-390 oraz E. Lontai, *Ochrona...*, s. 153-154. Por. B. Gawlik, *Prawo...*, s. 231-233.

<sup>2057</sup> Zob. najobszerniej J. Preussner-Zamorska, *Prawo...*, s. 114-118; też, *Świadectwo...*, s. 148-151; także S. Grzybowski, *Cywilnoprawna...*, s. 492; tenże, *Prawo wynalazcze...*, 1956, s. 58, 90 i 126; tenże, *Podmiot...*, s. 88-89; M. Staszaków, *Radzieckie prawo...*, s. 58; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 72, gdzie wzmianka o tym, że prawo „do świadectwa autorskiego może być również realizowane przez spadkobierców zmarłego wynalazcy”; M. Staszaków, *Prawo...*, s. 105 i n.; M. Staszaków, *Radzieckie prawo...*, s. 211-212, gdzie mowa „ważności” świadectw autorskich w czasie nieograniczonym. Inaczej A. Szewc [w:] *Informacja patentowa...*, 1983, s. 49. Zob. także B. Czachórska, *Recenzja pracy J. Preussner-Zamorskiej...*, s. 222.

<sup>2058</sup> Dz. U. z 1956 r. Nr 3, poz. 21; zm. Dz. U. z 1958 r. Nr 45, poz. 227. Zob. także B. Bulwicki, *Wynalazczość...*, s. 83. Wzorem dla tego rozwiązania, zdominowanego rozumiały troską o prawa majątkowe, ale też znaczącego dla ochrony praw osobistych *post mortem*, były unormowania przyjęte w ustawodawstwie radzieckim także wtedy, gdy wspomniany dekret przestał już w Polsce obowiązywać. Zob. J. Dalewski, *Sztokholmska...*, s. 381; J. Szwaja, *Recenzja pracy M. Hiance i Y. Plasse-rand...*, s. 163 (gdzie autor recenzji dodaje, że radzieckie ustawodawstwo wynalazcze naśladowały również inne kraje socjalistyczne); M. Staszaków, *Ochrona własności przemysłowej...*, 1973, s. 9-10; M. Staszaków, *Radzieckie prawo...*, s. 58, zob. także s. 56-57; G. Kuźnik, *Recenzja pracy Y. Eminescu...*, s. 141; Y. Eminescu, *Ochrona...*, s. 87.

<sup>2059</sup> J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 148.

<sup>2060</sup> Por. S. Sołtysiński, *Charakter uprawnień...*, s. 42; M. Staszaków, *Prawo...*, s. 65; S. Sołtysiński, *Prawo wynalazcze...*, 1975, s. 37.

<sup>2061</sup> Inna sprawa, że bez względu na oczywiście majątkowy walor prawa do otrzymania „na imię twórcy” świadectwa autorskiego, świadectwa o dokonaniu udoskonalenia technicznego lub zaświadczenia o dokonaniu usprawnienia, stwierdzenie, iż prawo do uzyskania takich świadectw lub zaświadczeń jest przedmiotem dziedziczenia i może być przedmiotem zapisu, było niezręczne.

<sup>2062</sup> To tylko szczególnie przykładowy przykład oczywistej obserwacji, że ochrona praw majątkowych związanych z wynalazkami jest zasadniczym, dominującym celem ich ochrony (por. S. Sołtysiński, *Powstanie...*, s. 91 i n., mimo konstatacji zawartych na s. 101-102; J. Wyrozumski, *Zagadnienie...*, s. 17 i n.). Por. J. Jończyk, *Miejsce...*, s. 16. Tenże autor w innym miejscu proponuje, jako rzecz godną rozważenia

wyjaśniała, że w związku z tym, iż prawo do świadectwa przyznano tylko spadkobiercom i zapisobiercom twórcy, chodzi tu w istocie o uprawnienie do „wydania im dokumentu stwierdzającego autorstwo rzeczywistego twórcy”<sup>2063</sup>. I dodawała jeszcze, że choć uprawnienie do świadectwa autorskiego ma charakter osobisty<sup>2064</sup>, to jednakże, gdy twórca wynalazku odebrał to świadectwo, wówczas po jego śmierci uprawnienie do dokumentu tego świadectwa spadkobierców nie ma już charakteru prawnoosobistego<sup>2065</sup>, które to stanowisko, co do zasady słuszne, chyba nie uwzględniało tego, że spadkobiercy ci będą także z reguły osobami bliskimi zmarłego twórcy, stąd treść tego dokumentu może być dla nich także nośnikiem wartości pozamajątkowych, po trosze jak *corpus mechanicum* korespondencji zmarłego, który może niekiedy przedstawiać także wartość majątkową, ale prawie zawsze jest nośnikiem wartości pozamajątkowych, niezależnie od kwestii związanych z pośmiertną ochroną tajemnicy korespondencji i innych dóbr osobistych z nią związanych.

Już po uchyleniu, wraz z całym dekretem, przedstawianego postanowienia, S. Grzybowski podkreślając, że nie chodzi mu „prawa osobiste twórcy, które są przecież nieprzenoszalne”<sup>2066</sup>, zwracał uwagę, iż brakuje „jednak przepisu regulującego sytuację w razie śmierci twórcy przed wydaniem mu świadectwa oraz w razie aktualności ustalenia osoby twórcy odmiennie, niż to uczyniono w wydanym świadectwie”, i chcąc temu brakowi zaradzić dodawał, że co „do pierwszego z tych wypadków podstawą rozwiązania jest koncepcja dopuszczalności rozporządzenia dokumentem zawierającym świadectwo, prowadząca do przyznania tak spadkobiercom, jak i zapisobiercom prawa żądania wydania im dokumentu, chociażby nawet w chwili śmierci twórcy dokument nie był jeszcze sporządzony. Dodać wypada, że na UP lub właściwej j.g.u. niewątpliwie spoczywa obowiązek sporządzenia świadectwa niezależnie od tego, czy twórca w chwili sporządzenia go jeszcze żyje. Rozstrzygnięcie zaś drugiego z wymienionych wypadków należy oprzeć na «własnym» prawie pozostałych po śmierci twórcy do żądania właściwego ustalenia osoby twórcy, uzależnionym od istnienia interesu prawnego czy to osobistego czy też majątkowego”<sup>2067</sup>. Wydaje mi się przy tym, że wzmiankę o osobistym interesie spadkobierców lub zapisobierców zabiegających o sporządzenie i wydanie im świadectwa autorskiego po zmarłym twórcy autor ten zapewne odnosił do dobra kultu pamięci zmarłego, na pewno nie do jego dóbr osobistych, co do których słusznie stwierdzał ich nieprzenoszalność, z czego jednak wyciągał m.zd. nieuprawniony wniosek o ich wygasalności z chwilą śmierci<sup>2068</sup>.

---

przy opracowywaniu ówczesnego projektu kodeksu pracy, nałożenie na zakład pracy obowiązku ochrony praw osobistych pracowników dokonujących wynalazków u swego pracodawcy (*Sytuacja...*, s. 149). Zob. także E. Warzocha, *Gdy pracownik...*, s. 17.

<sup>2063</sup> *Świadectwo...*, s. 148-149.

<sup>2064</sup> Por. J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców* [w:] *Dobra osobiste...*, s. 200 i n.

<sup>2065</sup> Zob. J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 149, gdzie autorka w przyp. 12 dodaje, że prawa „osobiste, jako z istoty swej nieprzenaszalne, nie mogą być przedmiotem spadkobrania, zob. art. 922 k.c.”.

<sup>2066</sup> *Podmioty...*, s. 91.

<sup>2067</sup> *Podmioty...*, s. 91-92.

<sup>2068</sup> Zob. nadto F. Zoll, *Wstęp* [w:] A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie...*, s. 25-26. Tamże, na s. 15, opinia różniąca się od wielu innych wypowiedzi tego autora, dotycząca *actiones in personam*, iż prawa, choć „nie mogą być zbyt, łączą się nierozłącznie z osobą uprawnioną i z nią idą do grobu”. Ale już kilkanaście stron dalej F. Zoll dodaje, że prawo „osobiste twórcy jest nawet skuteczne i po jego śmierci [...]” (*Wstęp* [w:] A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie...*, s. 32, zob. także s. 33). Por. w odniesieniu do konsekwencji upływu okresu ochrony dobra niematerialnego stanowisko A. Trollera (J. Szwaja, *Recenzja pracy A. Trollera...*, s. 119).

Problematykę dotyczącą wydania świadectwa autorskiego po śmierci twórcy wówczas, gdy ten „zmarł przed zgłoszeniem wynalazku do opatentowania [...]”<sup>2069</sup> albo gdy jego śmierć „nastąpiła po dokonaniu przezeń zgłoszenia, ale przed wydaniem patentu i świadectwa autorskiego” omawiała szerzej także przywołana już tu J. Preussner-Zamorska, co do zasady potwierdzając możliwość uzyskania przez spadkobierców takiego świadectwa „na imię twórcy”, skupiając się jednak na zagadnieniach procedury administracyjnej, niemających znaczenia dla interesującej mnie problematyki ochrony dóbr osobistych zmarłego twórcy wynalazku<sup>2070</sup>.

W moich rozważaniach warto jednak sięgnąć i do innych podnoszonych w piśmiennictwie kwestii pośród których wskazywano, że do „doktryny prawnej należy [...] ustalenie, które z tych praw mają wygasnąć w chwili jego śmierci, a które ewentualnie mogłyby być wykonywane później przez inne osoby”, zauważając przy tym, że zrozumiałe są opinie spotykane w literaturze, „że świadectwa autorskie wywierają skutki «pożyźniennie», czyli do momentu śmierci wynalazcy [...]”, ale też, że np. radziecka „doktryna zajmowała się [...] skomplikowanym zagadnieniem, czy i w jakim zakresie inne osoby mogą wykonywać takie prawa po śmierci twórcy”<sup>2071</sup>. Warto też wspomnieć o tym, że eksponowanym walorem świadectwa autorskiego było właśnie to, iż zapewniało, inaczej niż patent i oczywiście inną niż patent, ochronę nieograniczoną w czasie<sup>2072</sup>.

W miejscu tym należy też przedstawić uwagi S. Sołtysińskiego, odnoszące się do „ściśle osobistego prawa do występowania w charakterze autora wynalazku [...]”, w szczególności tego, które znajduje wyraz w uprawnieniu do wymieniania go w rejestrach, opisach, dokumentach<sup>2073</sup>. Autor wychodzi bowiem od stwierdzenia, że prawo to „nie może być [...] przedmiotem obrotu zarówno w drodze czynności między żyjącymi, jak i w przypadku śmierci wynalazcy (testament)”, jednakże na gruncie ówczesnego – właśnie zmienionego prawa wynalazczego – zauważa, iż „trudno rozstrzygnąć, czy pewne prawa osobiste przysługujące twórcy pracowniczego pomysłu wynalazczego mogą być przedmiotem dziedziczenia lub zapisu (np. prawo do uzyskania świadectwa autorskiego po zmarłym wynalazcy)”, skłaniając się ostatecznie do opinii, że ściśle „osobisty charakter tych uprawnień przemawia raczej przeciwko dopuszczalności tego rodzaju sukcesji”. Dodaje on jeszcze, że za „przyjęciem tego rodzaju stanowiska przemawia fakt niewłączenia przez twórców nowej ustawy art. 11 uchylonego dekretu o wynalazczości pracowniczej”, który „przewidywał możliwość przenoszenia pewnych uprawnień osobistych twórcy pracowniczego pomysłu wynalazczego w drodze zapisu i spadkobrania”<sup>2074</sup>. Tak jak chyba wszyscy<sup>2075</sup>, stanowisko to podzielam,

<sup>2069</sup> Por. nadto J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 144; zob. także J. Waluszewski, *Prawo...*, s. 41; J. Waluszewski, *Unieważnienie...*, s. 14; S. Grzybowski, A. Kopff, *Umowy...*, s. 24, a także J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 103.

<sup>2070</sup> Zob. teźże, *Świadectwo...*, s. 149-151.

<sup>2071</sup> M. Staszków, *Świadectwo...*, s. 16 i przyp. 33.

<sup>2072</sup> Zob. M. Staszków, *Świadectwo...*, s. 16 i 18.

<sup>2073</sup> *Charakter uprawnień...*, s. 42. Zob. także A. Kopff, *Pracownicze...*, 1978, s. 188 i n.

<sup>2074</sup> *Charakter uprawnień...*, s. 42 przyp. 12.

<sup>2075</sup> Zob. np., choć w innym kontekście, uwagi J. Szewca o nieprzenoszalności praw osobistych wynalazcy (*Prawa osobiste wynalazców...*, s. 62). Z kolei J. Dalewski i W. Walewski (*Zarys...*, s. 32) piszą o prawach osobistych wynalazcy, iż są one „nieoderwalne od osoby twórcy”, nadto, że nie można się ich zrzec, w innym miejscu zaś, że prawo „autorskie twórcy [wynalazku – uw. J.M.], jako jego prawo osobiste, jest niezbywalne. Przedmiotem dziedziczenia, jak również przedmiotem zbycia czy też innego rodzaju przeniesienia praw mogą być tylko prawa majątkowe. Konsekwencją tego stanu prawnego jest, że nieważna z samego prawa będzie, na przykład, umowa, w której twórca wynalazku zapewni innej osobie, niż współtwórca, że zostanie wymieniona w dokumencie patentowym

choć dostrzegam już w nim załączki późniejszych propozycji tegoż autora dotyczących dopuszczalności przenoszenia niektórych uprawnień osobistych, które również akceptuję, ale tylko jeśli rozumieć je jako możliwość uprawniania innych do wykonywania swoich praw osobistych. W żadnym razie nie uważam jednak, aby przedstawione stanowisko S. Sołtysińskiego odnosiło się jednoznacznie do pośmiertnego statusu dóbr osobistych wynalazcy, słuszne wykluczenie ich sukcesji spadkowej w niczym bowiem nie rozstrzyga (negatywnie) kwestii ich pośmiertnej egzystencji.

Zapewne także do pośmiertnej ochrony dóbr osobistych twórcy projektu wynalazczego można byłoby odnieść refleksję A. Kopffa, że treść „każdego prawa na dobrze niematerialnym jest oczywiście w ręku spadkobiercy taka sama, jak w ręku spadkodawcy, choć wykonywanie tych praw może niekiedy podlegać pewnym ograniczeniom ze względu na ochronę dóbr osobistych zmarłego twórcy”<sup>2076</sup>. To samo można powiedzieć o jego uwagach dotyczących podmiotowych<sup>2077</sup> praw osobistych twórcy jako „nieprzenoszalnych i przysługujących zawsze temu podmiotowi, na którego rzecz one powstały [...]”<sup>2078</sup>, z którym to twierdzeniem, co autor ten podkreśla, „nie jest sprzeczna ochrona praw osobistych po jego śmierci, oparta na szczególnej konstrukcji prawnej”<sup>2079</sup>, choć ja za dostateczną podstawę takiej konstrukcji, umożliwiającej ochronę dóbr osobistych nie tylko, co oczywiste, *ante*<sup>2080</sup>, ale i *post mortem*, uznaję art. 23 k.c.

Zagadnienie ochrony dóbr osobistych może się chyba pojawić także w związku z szeroko rozumianym *know-how*<sup>2081</sup>, mimo tego, że w piśmiennictwie koncentrującym się ze zrozumiałych powodów na zagadnieniach majątkowych *know-how* oraz jego ochronie jako dobra majątkowego<sup>2082</sup>, problematyka prawnosobista prawie się nie pojawia<sup>2083</sup>, poza wzmiankami, iż interesy niemajątkowe „dysponenta *know-how* [...] chronione są m. in. przez art. 23 k.c.”<sup>2084</sup>. Chyba najszerszą wypowiedzią była uwaga A. Kopffa, że twórcy *know-how* korzystają „oczywiście z ochrony dóbr osobistych ze względu na twórczość, której byli podmiotami, na podstawie przepisów k.c. Sądę,

i w świadectwie autorskim, jako jeden z twórców danego wynalazku” (ciż, *Ustawodawstwo...*, s. 32, zob. także s. 30); osobna sprawa, że takie zapewnienie umowne nie ma też żadnego wpływu na oczywiście uprawnienie również współtwórcy. Zob. także M. Niedzielska, *Les prérogatives...*, s. 126; S. Grzybowski, *Prawo wynalazcze...*, 1965, s. 44 i 80, zob. także s. 78-79; S. Sołtysiński, *Prawo wynalazcze...*, s. 37; A. Szewc, *Własność przemysłowa...*, s. 49; W. Kotarba, *Dobra...*, s. 56.

<sup>2076</sup> *Prawo cywilne...*, s. 26, zob. tamże przyp. 58, odnoszący się jednakże do zagadnienia szczegółowego z zakresu prawa autorskiego. Por. nadto J. Koczanowski, *Zakres...*, s. 280.

<sup>2077</sup> Zob. także S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, s. 117.

<sup>2078</sup> Zob. także S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, s. 17.

<sup>2079</sup> *Prawo cywilne...*, s. 16, także tamże przyp. 19, gdzie autor wskazuje na zagadnienia szczegółowe z zakresu prawa autorskiego (zob. również tenże, *Konstrukcje...*, s. 114-115, 116 przyp. 15 i s. 209, por. s. 264-265). Warto też zwrócić uwagę na niedocenianą, a do przecenienia trudną obserwację A. Kopffa, że majątkowe dobra niematerialne „„odrywają się» [...] od swych twórców i wiodą odrębny byt prawny” (tamże s. 20, por. s. 23), można bowiem zauważyć, że także dobra osobiste, choć zachowują fundamentalną relację z ich podmiotem także *post mortem* (określam to jako relację, albowiem konstatację o istniejącej wówczas więzi uważam za nieuzasadnioną, choćby dlatego, że nie weryfikowalną), to przecież również wtedy wykazują swoistą autonomię, mogą bowiem istnieć i służyć dobrom osobistym tego, który podmiotowość już utracił.

<sup>2080</sup> Por. K. Gandor, *Ochrona...*, s. 48-51; T. Żyznowski, *Niektóre...*, s. 14-15.

<sup>2081</sup> Zob. B. Gawlik, *Umowa know-how...*, s. 25 i n.; M. Niedośpiał, *Know-how...*, s. 209-210 i 231; R. Markiewicz, *Umowy...*, s. 34 i n. oraz s. 42; A. Kopff, *Konstrukcje...*, s. 252-253, por. jednak s. 257; S. Sołtysiński, *Projekty wynalazcze...*, s. 63 i n.; także J. Szwaja, *Umowy...*, s. 69-71; A. Kopff, *Objawy...*, s. 319-320; S. Sołtysiński, *Recenzja pracy pt. Dobra...*, s. 103; A. Szpunar, *Ochrona...*, 1990, s. 39; nadto zob. S. Sołtysiński, *Licencje...*, s. 130 i n.; J. R. Kaczor, *Ochrona...*, s. 56 i n.

<sup>2082</sup> Zob. np. A. Kopff, *Konstrukcje...*, s. 251-253; J. Szwaja, *Osiągnięcia...*, s. 16 i n.

<sup>2083</sup> Zob. jednak J. Szwaja, *Osiągnięcia...*, s. 16.

<sup>2084</sup> M. Niedośpiał, *Know-how...*, s. 222, zob. także s. 221. Por. S. Sołtysiński, *Przenoszalność...*, s. 79.

że oceniając treść przysługującego im prawa osobistego należy posługiwać się analogią z treścią praw osobistych przysługujących twórcom projektów wynalazczych. Całość bowiem stosunków społecznych przedstawia się tu niemal identycznie, m. i. ze względu na interesy podmiotów stanowiących *know-how*<sup>2085</sup>. Widzę potrzebę, aby w miejscu tym dodać, że nie tylko w odniesieniu do projektów niemających zdolności patentowej<sup>2086</sup>, ale także wiadomości i doświadczeń pozbawionych przymiotu twórczości, usprawiedliwione jest doszukiwanie się osoby twórcy lub tej, która pierwsza uzyskała określoną wiadomość lub zdobyła określone doświadczenie, i której, związane z tym prawo osobiste winno być uszanowane oraz prawnie chronione<sup>2087</sup>. I to niezależnie od słusznej konstatacji, że dobra związane z *know-how* „jako takie charakteryzują się potencjalną «wszechobecnością», co oznacza iż mogą być jednocześnie poznane [...] przez wiele osób, w różnych miejscach i dowolnym czasie”<sup>2088</sup>, jak bowiem zauważa dalej E. Wojcieszko-Głuszko: wiedza „leżąca u podstaw *know-how* [...]” jest „uwarunkowana

<sup>2085</sup> *Ochrona...*, ZNUJ – Prace Prawnicze z. 81, s. 25.

<sup>2086</sup> Zob. K. Szczepkowska, *Roszczenie...*, s. 9 i n., która porusza problematykę zagrożeń w odniesieniu do takich wynalazków zarówno w związku z postępowaniem zgłoszeniowym, jak i poza nim, koncentrując się, tak jak inni, na problematyce prawnomajątkowej, co znajduje uwypuklenie w tej części jej rozważań, które dotyczą ewentualnego instrumentarium ochronnego w przypadku zagrożenia, w sytuacji będącej przedmiotem analiz autorki, dóbr twórcy wynalazku nieopatentowanego (zob. *Roszczenie...*, s. 10, również s. 12-13); także M. Niedośpiał, *Know-how...*, s. 206-207; J. Górski, *Ochrona...*, s. 12 i n.; S. Sołtysiński, *W sprawie...*, s. 21 i n.; A. Szajkowski, *Uzyskiwanie...*, s. 106; A. Szajkowski, *Zdolność...*, s. 33; F. Budziński, *Wynalazki...*, s. 15; A. Szajkowski, *Udział w ochronie...*, s. 12; A. Szewc, *Środki...*, s. 35; M. Staszaków, *Instytucje...*, s. 48-52; A. Szajkowski, *Wynalazki...*, s. 267; J. Szwaja, *Recenzja pracy A. Szewca...*, s. 124-125; M. Staszaków, *Prawo...*, s. 55 i n.; S. Sołtysiński, *Projekty...*, s. 15 i n., 21-23, 44 i n.; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 8 i n., 46 i n.; *Metodyka badania...*, s. 5-8; M. Byrska, *Legal Protection...*, s. 140; W. Kotarba, *Dobra...*, s. 24; L. Gruszow, *Ochrona...*, s. 18 i n.; J. Fiołka, *Projekt Wytucznych...*, s. 56 i n.; W. Kotarba, *Ochrona...*, s. 31 i n.; B. Trala, *Ochrona...*, 1999, s. 13-14; B. Trala, *Ochrona...*, 2000, s. 17-18; A. Stuglik, *Ochrona...*, s. 93; A. Nowicka, *Wynalazek...*, s. 47 i n.; H. Żakowska-Henzler, *Wzór użytkowy...*, s. 142 i n.; por. spory wokół potrzeby prawnej ochrony dóbr osobistych autorów „rozwiązań nieposiadających zdolności patentowej [...]” J. Zamorski, *Prawo...*, s. 43; nadto zob. R. Rogala, *Ochrona...*, 1996, s. 2-3; *Ochrona własności przemysłowej...*, s. 6; W. Kotarba, *Zakres...*, s. 28; A. Tadeusiak, *Praktyka...*, s. 77-80; M. du Vall, *Wprowadzenie...*, s. 41 i n. Warto wspomnieć, że W. Linden proponował, aby ochrony nowych upraw roślin i hodowli zwierząt nie wykluczać „z prawa patentowego, niezależnie od możliwości istnienia ochrony specjalnej” (*Technologia...*, s. 34). Także M. Smycz uważa, że i „w oparciu o przepisy p.w.p. można dopuścić patentowalność zwierząt i roślin jako takich” (*Ochrona...*, s. 92, por. s. 89 i 93), do którego to zagadnienia poniżej jeszcze w interesującym mnie kontekście nawiążę.

<sup>2087</sup> W takim duchu interpretuję refleksje B. Gawlika, o tym, że przedmiotem *know-how* mogą być reguły postępowania produkcyjnego lub doświadczenie technologiczne (Zob. B. Gawlik, *Umowa know-how...*, s. 29), bowiem także te reguły postępowania mogą mieć swojego *sui generis* twórcę, choćby jego działalność za twórczą, w konwencjonalnym rozumieniu, nie można byłoby uznać, podobnie jak doświadczenie technologiczne jest czymś doświadczeniem, albowiem doświadczenie powszechnie dostępne nie może być przedmiotem *know-how*. Jeśli zaś słusznie zwykło się mówić o „posiadaniu” tajemnicy, to niezbyt odległy stąd status podmiotu *know-how* nie tylko, choć to najistotniejsze, w sferze majątkowej, ale chyba także w prawnosobistej (por. B. Gawlik, *Umowa know-how...*, s. 59 i R. Markiewicz, *Umowy...*, s. 36 i n., ale także M. Niedośpiał, *Know-how...*, s. 226). Gdy się jeszcze zważy asocjacje między *know-how* i wynalazkiem (B. Gawlik, *Umowa know-how...*, s. 46), to nie trudno zacząć szukać odpowiednika autorstwa wynalazku w swoistym autorstwie *know-how*. Stąd usprawiedliwione jest rozważanie, czy tak, jak nieograniczone w czasie są prawa wynalazcy (B. Gawlik odnosi tę refleksję chyba przede wszystkim do praw majątkowych, zob. jego, *Umowa know-how...*, s. 38), nieograniczonymi w czasie nie mogą być prawa osobiste „autorskie” „twórcy” *know-how*? Dodać muszę, że odpowiedzialnością za te, wyłącznie moje interpretacje w żadnym razie odpowiada autor rozważanych przeze mnie uwag.

<sup>2088</sup> E. Wojcieszko-Głuszko, *Ochrona...*, 2002, s. 147.

osobą twórcy”<sup>2089</sup>, to zaś przesądza o jego statusie nie tylko w sferze praw majątkowych do *know-how*<sup>2090</sup>, ale także niedocenianych w piśmiennictwie praw osobistych związanych z tym dobrem, w niczym nie podważając statusu prawoosobistego różnych innych podmiotów tożsamych *know-how*, w różnych miejscach i w różnym czasie. Nie przekonuje mnie przy tym opinia A. Kopffa, który uważa, że spotykane w piśmiennictwie łączenie ochrony tajemnic produkcyjnych z ochroną dóbr osobistych nie zasługuje na akceptację<sup>2091</sup>, choć przypuszczam, że autor chyba nie odnosił tego stanowiska do statusu podmiotu tej tajemnicy jako tego, kto zdobył wiedzę, choćby i tylko relatywnie jako pierwszy, albo nabył doświadczenie stanowiące treść owej tajemnicy, w tym także uprawnienia do nadania np. nazwy lub opatrzenia swoim nazwiskiem metody, obserwacji lub stwierdzenia stanowiącego treść tajemnicy, co ma swój oczywisty walor także majątkowy, ale i osobisty, oba zaś winny być objęte prawną ochroną, a takie użyteczne w odniesieniu do praw osobistych instrumentarium znajduje się przecież przede wszystkim w art. 23 k.c.

Nie przeczy potrzebie owej ochrony równie oczywista, przywołana już konstatacja, że prawo do *know-how* nie ma charakteru wyłącznego<sup>2092</sup>, tak samo jak tożsamość chronionych dóbr osobistych np. nazwiska, nie podważa ich statusu jako dóbr osobistych każdej z osób, która nazwisko takie samo nosi. Jest to zresztą inny aspekt osobistych cech *know-how* niż rozważany w obcym i w polskim piśmiennictwie<sup>2093</sup> prawnoosobisty charakter tajemnicy gospodarczej<sup>2094</sup>, wielokrotnie bowiem dysponent tej tajemnicy, przecież nie tylko osoba prawna<sup>2095</sup>, jest jednocześnie tym, który dokonał utrzymywanego w tajemnicy odkrycia lub zdobył objęte nią doświadczenie, z czym wiązać się winien niewątpliwie także jego status jako podmiotu dobra i prawa osobistego<sup>2096</sup>.

Pokrewnym, choć osobnym zagadnieniem jest potraktowanie i takiej, gospodarczej tajemnicy, po prostu jako dobra osobistego tajemnicy, co do którego potrzeby ochrony także *post mortem* najczęściej gdzie indziej, np. w prawie medycznym, nie ma wątpliwości; to zaś, że natura tajemnicy gospodarczej wiąże się najczęściej z jej wartością majątkową nie powinno przesądzać o kwestionowaniu także osobistych treści tego dobra, pokaźna część tajemnic dotyczących sfery pozamajątkowej może mieć też i ma, np. na rynku mediów, charakter dobitnie majątkowy, i może być również przedmiotem prawnego obrotu. Ani w sferze statusu dysponenta tajemnicy jako tego, który najczęściej jest tym, kto dokonał objętego tajemnicą odkrycia albo zdobył objęte nią informacje czy doświadczenie, ani gdy chodzi o prawnoosobisty charakter tajemnicy gospodarczej jako tajemnicy, doniosłość zagadnienia nie traci na znaczeniu, gdy podmiot tajemnicy zmarł, może zaś nawet zyskać na znaczeniu wtedy, gdy on sam ani swojego statusu jako odkrywcy, ani tego, co pozostała po nim tajemnica zawiera, chronić już nie może.

Dodać należy, że jeśli nawet trudno byłoby doszukać się niekiedy podstawy prawnej takiej ochrony gdzie indziej (np. UoZNK), w szczególności w prawie autorskim, to

<sup>2089</sup> *Ochrona...*, 2002, s. 147.

<sup>2090</sup> Choć oczywiste jest, że np. również wymienienie nazwisk twórców osiągnięć technicznych w umowie dotyczącej *know-how* ma przede wszystkim, o ile *in casu* nie wyłącznie, walor majątkowy, por. wyr. SN z 16 XII 1977. IV PR 205/77, OSNCP poz. 103/1978 z *głosą* M. Pazdana..., s. 174.

<sup>2091</sup> *Aktualne...*, s. 76 przyp. 35.

<sup>2092</sup> Zob. E. Wojcieszko-Głuszko, *Ochrona...*, 2002, s. 155. Por. np. A. Nowicka, *Wyłączenia...*, s. 3-4.

<sup>2093</sup> Zob. w szczególności E. Wojcieszko-Głuszko, *Ochrona...*, 2002, s. 155 i n.; por. J. Koczanowski, *Zakres...*, s. 283.

<sup>2094</sup> Zob. także E. Nowinska, M. du Vall, *Ochrona...*, s. 159 i n.

<sup>2095</sup> Zob. stanowisko orzecznictwa szwajcarskiego przedstawione przez E. Wojcieszko-Głuszko, *Ochrona prawna know-how...*, s. 159 przyp. 480.

<sup>2096</sup> Zob. nadto S. Sołtysiński, *Recenzja pracy B. Gawlika...*, s. 137; por. S. Sołtysiński, *Nowe...*, s. 4 i n.

zawsze istnieje możliwość wykorzystania i tu uniwersalnej formuły ochronnej zawartej w art. 23 k.c.

W znacznym stopniu pokrewnym, choć przecież nieco odmiennym zagadnieniem<sup>2097</sup> jest ochrona dóbr osobistych tego, kto dokonał odkrycia<sup>2098</sup>, zarówno gdy chodzi o status jako odkrywcy oraz treści i okoliczności dokonanego odkrycia, jak i wymienianie odkrywcy w tym charakterze<sup>2099</sup>, nadanie odkryciu jego nazwiska czy nawet wystawienie stosownego certyfikatu lub dyplomu<sup>2100</sup>, co *de casu ad casum* może dotyczyć czasu po jego śmierci<sup>2101</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż J. Szwaja rozwijając stwierdzenie o prawie do autorstwa odkrywcy wskazuje, że opierając „się na nim twórca może domagać się, ażeby tylko on był uważany za twórcę odkrycia [...]”<sup>2102</sup>, przy czym chodzi tu „nie tylko o odkrycia, lecz [...] także o teorie, zasady i hipotezy naukowe”<sup>2103</sup>, ale chyba i o ustalenie faktu naukowego, o rozumowania, generalizacje, teorie i metody naukowe, być może i o pomysły badawcze<sup>2104</sup>, choć można

<sup>2097</sup> Zob. F. Budziński, *Wynalazki...*, s. 16. Por. S. Sołtysiński, *Stanowisko...*, z. 22/1969, s. 113; S. Sołtysiński, *W sprawie...*, s. 22; S. Sołtysiński, *Prawo wynalazcze...*, s. 13; M. Staszaków, *Umowy...*, s. 99; S. Sołtysiński, *Projekty wynalazcze...*, s. 16 i n.; J. Fiołka, *Projekt Wytycznych...*, s. 56; M. Smycz, *Ochrona...*, s. 88-89; M. du Vall, *Wprowadzenie...*, s. 25 i n.

<sup>2098</sup> Warto wspomnieć na marginesie, że w wyr. SN z 24 XI 1978 r. (I CR 185/78, *Gazeta Prawnicza* nr 23/1979, s. 8) przyjęto, że „sama «idea» dzieła naukowego”, inaczej niż forma „uzewnętrznienia tej idei w utworze naukowym [...] nie jest objęta ochrona prawnoautorską” (J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 179), co, przecież nie wyklucza ochrony dóbr osobistych związanych z tą ideą: autorstwa jej twórcy, prawa do nazwania jej jego nazwiskiem oraz wymieniania w publikacjach, nawet integralności przedstawiania idei jako idei jej twórcy, tyle że ochrony gwarantowanej w innych przepisach, w szczególności w art. 23 k.c. Zob. także O. W. Iwanow, *Problemy...*, s. 95, zob. nadto s. 90, 92 i 94, w szczególności s. 105, gdzie stwierdzenie, że prawa osobiste „nie mogą być zbywane [...]” i dopóki „żyje ich dzierżyciel, nikomu nie wolno z nich korzystać”; M. Korzycka-Iwanow, *Wyłączne...*, Warszawa 1990, s. 28, M. Poźniak-Niedzielska, *Ewolucja...*, s. 10; R. Witek, *Zdolność...*, s. 66-68. Por. H. Żakowska-Henzler, *Wynalazek...*, s. 94 i n.; A. J. Schoen, *Poszukiwanie...*, s. 93 i n. Nadto zob. F. Budziński, *Nauka...*, s. 128 i n.

<sup>2099</sup> Wygląda na to, że B. Fischer niesłusznie deprecjonuje docenianie przez środowisko badaczy i odkrywców prawnej ochrony odkryć, w szczególności gdy chodzi o ochronę dóbr osobistych z odkryciami związanych, sam autor zdaje się zaprzeczać swojej opinii, koncentrującej się na ochronie majątkowej (*Ochrona...*, s. 54, zob. także s. 49-50). Por. nadto A. Chobot, *Regulacja...*, s. 149 i n. oraz s. 162 i n.

<sup>2100</sup> Zob. J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 171 oraz piśmiennictwo powołane w przyp. 11.

<sup>2101</sup> Por. J. Szwaja, *Recenzja pracy F. Valancogne...*, s. 1084.

<sup>2102</sup> Zob. także J. Szwaja, *Osiągnięcia...*, s. 14-15; por. A. Kopff, *Postęp...*, s. 34; nadto H. Konieczna, *Recenzja pracy M. M. Bogusławskiego...*, s. 153-154; J. Barta, R. Markiewicz, *Autorskoprawne...*, s. 89 przy. 22.

<sup>2103</sup> Zob. J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 186-187, zob. także s. 170-171 i 173. Gdy chodzi o metody naukowe, formuły matematyczne, systemy logiki, koncepcje organizacji ekonomicznej, teorie marketingu itd. (zob. F. Budziński, *Wynalazki...*, s. 15, także s. 16), oczywiście i praktykowane jest opatrywanie ich nazwiskami ich twórców. Por. także R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 158 i 160-162; A. Wiśniewski, *Glosa...*, s. 786; A. Chobot, *Charakterystyka...*, s. 148; M. Staszaków, *Zarys...*, 1974, s. 52-53; J. Bleszyński, *Glosa*, OSP poz. 93/1976, s. 204; J. Barta, R. Markiewicz, *Ochrona dóbr...*, s. 156; nadto por. E. Wojnicka, *Recenzja pracy zbiorowej pt. Publicité et droit d'auteur...*, s. 91; D. Sokołowska, *Utwory zbiorowe...*, s. 83 i n. oraz 89; M. Poźniak-Niedzielska, *Ewolucja...*, s. 10-11; J. Barta, *Recenzja pracy L. Jaworskiego...*, s. 104. Nadto zob. A. Kopff, *Odkrycia...*, s. 46 i n.; wyr. SN z 8 II 1978 r. (II CR 515/77, OSPiKA poz. 52/1979); M. Czajkowska-Dąbrowska, *Glosa*, OSPiKA poz. 52/1979, s. 125; J. Barta, R. Markiewicz [w:] J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska..., 1995, s. 141; R. Sikorski, *4 minuty i 33 sekundy ciszy...*, s. 90 i n. Por. J. Bleszyński, *Glosa*, OSPiKA poz. 93/1976, s. 204.

<sup>2104</sup> Zob. R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 32-36 i 39-40. Warto przytoczyć tu opinię J. S. Knypla, że jeśli najważniejszy „jest pomysł konkretnych badań, mających rozstrzygnąć kwestię, przesądzić rację”, na który „trzeba wpaść samemu”, przeto „twórca konkretnego pomysłu, zapoczątkowującego konkretne badania, staje się niekwestionowanym autorem konkretnej pracy naukowej, a tym samym i odnośnej publikacji. Pomysł decyduje bowiem o kierunku aktywności badawczej zespołu,

rozważać próbę objęcia taką ochroną także tematu badawczego<sup>2105</sup>, co wydaje się niewątpliwie chyba tylko wtedy, gdy jest on jednocześnie hipotezą naukową<sup>2106</sup>. Dodajmy, że gdy chodzi o metody naukowe, formuły matematyczne, systemy logiki, koncepcje organizacji ekonomicznej, teorie marketingu itd.<sup>2107</sup>, oczywiście i praktykowane jest opatrywanie ich właśnie nazwiskami ich twórców<sup>2108</sup> i respektowanie tych określeń rzadko kiedy tylko przez dziesięciolecia, bo z reguły przez stulecia, a nawet, o czym każdy pamięta z lekcji matematyki i fizyki, po tysiącach lat od dokonania odkrycia<sup>2109</sup>.

Oczywistą konsekwencją statusu odkrywcy jest też uprawnienie<sup>2110</sup>, aby „sprzeciwić się, iżby w tym charakterze występowała inna osoba”<sup>2111</sup>. Zrozumiałą konsekwencją troski o respekt dla prawa „do pierwszeństwa (priorytetu) odkrycia”<sup>2112</sup>, było też już wcześniej zaproponowane także w piśmiennictwie polskim wprowadzenie odpowiednich unormowań chroniących prawo do pierwszeństwa odkrycia naukowego<sup>2113</sup>. Janusz Szwaja podkreśla przy tym, że choć wspomniane uprawnienia, mają „kluczowe znaczenie dla ochrony zarówno niemajątkowych, jak i majątkowych interesów twórców”, to nie powinny budzić wątpliwości, że sprawa „się jednak na tym nie kończy. Wydaje się, że przysługują im dalsze prawa. Twórca powinien mieć prawnie zagwarantowaną swobodę decydowania o czasie, miejscu i formie (np. czy w czasopiśmie czy w książce) ujawnienia swego odkrycia. Szczególnie ważne jest pozostawienie w rękę twórcy decyzji o tym, kiedy ujawni odkrycie, ponieważ może on np. chcieć przeprowadzić dodatkowe eksperymenty lub badania wzmacniające jego teorię. Prawo to

---

uruchamia tę aktywność i ukierunkowuje ją. Pomysłodawca jest autorem pracy, choćby już nic więcej do badań nie wniósł, prócz właśnie pomysłu [...]”, przy czym autor przytoczonej wypowiedzi uważa pomysłodawcę nawet („bodajże”) za autora „głównego” (*Autorstwo...*, s. 140 i 141). Wbrew temu, co można byłoby *prima facie* sądzić, obowiązki pomysłodawcy rozumie on jednak niezwykle szeroko, dalece wykraczając poza to, co zwykle się kojarzy z pomysłem, uważa np., że zadaniem pomysłodawcy jest także określenie, „jakie korzyści dla postępu wiedzy może dać wynik negatywny” realizacji pomysłu, czyli „fiasco pomysłu”. W takim rozumieniu łatwiej przychodzi pogodzić się z poglądem, iż autorem utworu winien być również pomysłodawca, choć dalej wydaje się, że jest to kwestia nader kontrowersyjna. W niczym to jednak nie ujmuje potrzeby ochrony, także *post mortem*, dóbr osobistych pomysłodawcy, również takiego, którego nie uznalibyśmy za autora utworu. Zob. tamże, na s. 141–142 interesujące rozważania dotyczące ewentualnego współautorstwa kierownika pracowni. Por. na gruncie prawa autorskiego M. Drozdowicz, *Dzieło...*, s. 96 i n. Nadto por. J. Szwaja, *Recenzja pracy F.-K. Beier i J. Straus...*, s. 128.

<sup>2105</sup> Zob. R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 32.

<sup>2106</sup> Zob. także R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 81 i n. Innym, frapującym badawczo problemem, jest zagadnienie poruszone w polskim piśmiennictwie najobszerniej przez A. Mayer’a (*Odpowiedzialność...*, s. 57 i n.).

<sup>2107</sup> Zob. F. Budziński, *Wynalazki...*, s. 15, także s. 16; M. Czajkowska-Dąbrowska, *Własność czy własności (intelektualne)? [w:] Współczesne problemy prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Marii Poźniak–Niedzielskiej...*, s. 53 i n. Por. P. Podrecki, *Srodki...*, s. 115.

<sup>2108</sup> Por. także R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 158 i 160–162.

<sup>2109</sup> Por. art. 1 ust. 2<sup>1</sup> PA, zgodnie z którym ochroną przewidziana w tej ustawie „objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne.” Nadto zob. K. Grzybczyk, *Zagadnienie...*, s. 28 i n.

<sup>2110</sup> Zob. art. 457 i w szczególności art. 459 pkt 1 kodeksu cywilnego Ukrainy, z których drugi wyraźnie przewiduje możliwość nadania odkryciu swojego imienia lub specjalnej nazwy przez jego odkrywcę, zob. nadto M. Kocsak [w:] *Науково-практичний коментар Цивільного кодексу України...*, s. 389, w szczególności s. 390.

<sup>2111</sup> J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 186. Zob. także R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 99 i n., 106–107. Nadto zob. J. Oleksy, *Recenzja pracy E. N. Jefimowa...*, s. 217–218; A. Szewc, *Recenzja pracy R. Markiewicza...*, s. 106.

<sup>2112</sup> J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 186.

<sup>2113</sup> Por. S. Waltoś, *Projekt...*, s. 44. Nadto zob. A. Kopff, *Co chronimy...*, s. 141.

może być ograniczone na mocy ustawy lub postanowień umowy [...]. Twórca powinien mieć także prawo do sprostowania zniekształconego lub niepełnego przedstawienia jego odkrycia. Jest to ważne ze względu na to, że zwłaszcza w środkach masowego przekazu informacje na temat odkryć naukowych są często mylne lub wadliwe. W interesie dobrego imienia twórcy, a także społeczeństwa leży, ażeby uległy one sprostowaniu”<sup>2114</sup>.

Podstawą do ochrony tych dóbr są unormowania zawarte w art. 23 i 24 k.c., przy czym oczywista jest możliwość wykorzystania tu także instrumentów znanych prawu autorskiemu i prawu własności przemysłowej wówczas, gdy dotyczyć to będzie utworów naukowych lub odkryć będących projektami wynalazczymi<sup>2115</sup>. Kontrowersyjnym może się jednak wydawać postulat A. Kopffa<sup>2116</sup>, aby uznać odkrywcę za współautora projektów wynalazczych, jeżeli zostały one opracowane z wykorzystaniem jego odkrycia w określonym czasie od chwili jego ogłoszenia czy nawet – jak proponowano – od jego rejestracji. Ten postulat wspierał, ale chyba głównie z powodu potrzeby ujednoczenia prawa państw socjalistycznych, M. Staszków<sup>2117</sup>. Nie podzielam tych ostatnich sugestii, albowiem poza sytuacjami, gdy odkrycie stanowi jednocześnie projekt wynalazczy, samo odkrycie wcale nie musi przyoblec się w postać takiego projektu.

Inna sprawa, że widzę potrzebę ochrony także wówczas dóbr osobistych twórcy odkrycia, co najmniej tych, które wiążą się z jego autorstwem oraz prawem do oznaczenia odkrycia swoim nazwiskiem lub innym oznaczeniem, co *in casu* wyrażać się powinno we wskazaniu, że określony projekt został zrealizowany z wykorzystaniem jego odkrycia czy metody, co wcale nie osłabia uprawnień osobistych samego wynalazcy do autorstwa wynalazku, tak jak prawo tego ostatniego nie osłabia prawa odkrywcy do nazwania swego odkrycia, np. metody<sup>2118</sup>, co nie wyklucza umownego uprawnienia innej osoby do określenia tytułu wynalazku (tak jak – gdzie indziej i nie w pełni samodzielnie – np. nazwy nowych odmian roślin<sup>2119</sup> czy mikroorganizmów), albo nazwania owej metody, przy czym nie chodzi mi tu o określenie nazwy wynalazku w postępowaniu rejestrowym<sup>2120</sup>, która to nazwa wydaje się być w praktyce z reguły bezwartościowa handlowo (choć np. opublikowane przez UP w 1987 r. „Zasady sporządzania dokumentacji wynalazków i wzorów użytkowych zgłaszanych w Urzędzie Patentowym PRL” wskazywały, że np. w odniesieniu do mikroorganizmu tytuł „wynalazku powinien wskazywać na [...]” jego charakter, jak również, że w „tytule tym można wskazać szczególnie korzystne zastosowanie przedmiotu wynalazku”)<sup>2121</sup>.

<sup>2114</sup> *Ochrona dóbr...*, s. 186.

<sup>2115</sup> Zob. J. Szwaja, *Ochrona dóbr...*, s. 187. W „praktyce spotyka się często, że jeden ze współtwórców wnosi ideę wynalazku, drugi zaś – rozwiązanie techniczne tej idei” (J. Dalewski i W. Walewski, *Ustawodawstwo...*, s. 32).

<sup>2116</sup> *Odkrycia...*, s. 41 i n., w szczególności s. 46 i 53–54.

<sup>2117</sup> *Zagadnienia...*, s. 61 i n.

<sup>2118</sup> A. Szajkowski, *Uzyskiwanie...*, s. 111.

<sup>2119</sup> Por. A. Patrycka-Skrzypek, *Ochrona...*, s. 212, także s. 196, przede wszystkim zob. K. Felchner [w:] *Ustawa...*, s. 80 i n. Nadto zob. np. J. Górski, *Ochrona...*, s. 16 i 19; por. w odniesieniu do prawa do nowej odmiany M. Poźniak-Niedzielska, *Ewolucja...*, s. 8.

<sup>2120</sup> Zapewne o tym tytule myśli A. Szewc, gdy uważa, że tytuł wynalazku nie powinien mieć charakteru nazwy fantazyjnej (*Informacja...*, 1986, s. 11 przyp. 6), tego rodzaju zastrzeżenie nie jest jednak niczym uzasadnione, gdy chodzi o nazwę wynalazku poza postępowaniem rejestrowym. To samo dotyczy opinii Z. Markiewicz-Piskozub, która wśród niedopuszczalnych tytułów wynalazków wskazuje, poza nazwami fantazyjnymi, na nazwy handlowe i nazwiska (*Zgłaszanie...*, s. 68) oraz odnosi się do opinii U. Ziółkowskiej, która twierdzi, że tytułem wynalazku albo wzoru użytkowego nie może być imię własne (*Podstawowe...*, s. 21).

<sup>2121</sup> J. Fiołka, *Projekt Wytycznych...*, s. 57 i przyp. 43. Por. także np. uzasad. wyr. SN z 29 X 1975 r., II CR 494/75, OSNCP poz. 248/1976, s. 47.

Nie bez znaczenia jest też wspomniane już prawo do decydowania o publikacji (rozpowszechnianiu) wyników naukowych<sup>2122</sup>, zwłaszcza wówczas, gdy wyniki te mogłyby być wykorzystane z naruszeniem innych dóbr osobistych odkrywcy, w szczególności swobody jego sumienia i wyznania, i przede wszystkim w sposób stanowiący zagrożenie dla dóbr nie tylko osobistych innych osób. Takie zagrożenia wydają się doniosłe w szczególności po śmierci odkrywcy, gdy nierzadko troska o respekt dla jego dóbr osobistych zależy od postawy lub aktywności tych, którzy myślą o spieniężeniu odkrycia zmarłego albo po prostu za nic mają troskę o jego dobra osobiste.

Niezależnie od sporów dotyczących w mniejszym stopniu zasadności, co przede wszystkim natury i podstawy prawnej ochrony dóbr osobistych odkrywcy<sup>2123</sup>, w tym także niezrealizowanego w Polsce doniosłego dla ochrony także dóbr osobistych postulatu rejestru odkryć<sup>2124</sup>, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że podstawę dla takiej ich ochrony daje w zupełności art. 23 k.c. Pobratymstwo z przedstawianą w tym rozdziale problematyką wiąże się zaś z potrzebą ochrony zarówno dóbr osobistych odkrywców, których odkrycia, jak to wielokrotnie ma miejsce, prowadziły do stworzenia wynalazków<sup>2125</sup>, jak i potrzeby ochrony dóbr osobistych twórców takich wynalazków, które nie uzyskały ochrony gwarantowanej przepisami prawa własności przemysłowej<sup>2126</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć też o stanowisku R. Markiewicza, które choć koncentruje się na problematyce prawnoautorskiej, ale może być odnoszone także do ochrony pozaautorskoprawnych dóbr osobistych odkrywcy<sup>2127</sup>, zwłaszcza że sam autor dodał, iż chodzi „tu nie tylko o twórców wyników naukowych, lecz także twórców wynalazków i wzorów użytkowych [...]”<sup>2128</sup>. Co prawda stoi on na stanowisku, że prawa „osobistości wygasają z chwilą śmierci ich podmiotu”, ale nie „znaczy to jednak, by z tą chwilą otwierała się możliwość dla wszystkich działań, które uznano za naruszające dobra osobiste za życia autora wyników naukowych”<sup>2129</sup>. Nie podzielam jednak jego sugestii, że z chwilą śmierci odkrywcy sfera chronionych praw osobistych autora wyników naukowych ulega ograniczeniu, za nieuprawnione uważam też włączanie ich ochrony *post mortem* w sferę kultu pamięci<sup>2130</sup>, albowiem ochrona dóbr osobistych zmarłego winna być możliwa niezależnie od tego czy żyją bliscy odkrywcy, ani od ich negatywnej czy pasywnej postawy wobec potrzeby ochrony jego dóbr osobistych. Dla tej części moich rozważań najistotniejszą jest jednak opinia R. Markiewicza, że dobra osobiste twórców wynalazków i wzorów użytkowych, tak czy inaczej, chronione winny być także po ich śmierci.

To że prawo własności przemysłowej tylko śladowo odnosi się do problematyki praw osobistych twórców projektów wynalazczych, pozwala też paradoksalnie nie przeceniać w tych rozważaniach tego jego postanowienia, zgodnie z którym patentów

<sup>2122</sup> Zob. R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 107. Nadto M. Korzycka-Iwanow, *Wylącznie...*, Warszawa 1990, s. 115.

<sup>2123</sup> Zob. także F. Budziński, *Wynalazki...*, s. 17; R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 68 i n., 75 i n.; Y. Eminescu, *Ochrona...*, s. 84-85. Nadto zob. M. Korzycka-Iwanow, *Wylącznie...*, Warszawa 1990, s. 41 i 115.

<sup>2124</sup> Zob. np. R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 123, zob. także s. 122 oraz 124 i n.

<sup>2125</sup> Por. M. du Vall, *Recenzja pracy zbiorowej pt. Patents in Perspective...*, s. 140, zob. także H. Żakowska-Henzler, *Ochrona...*, s. 114-115.

<sup>2126</sup> Por. S. Sołtysiński, *Pojęcie...*, s. 46 i n., 50 i n. Zob. także A. Sz., *Międzynarodowa...*, s. 249; J. Szwaja, *Przegląd orzecznictwa...*, PiP nr 11/1978, s. 116-117.

<sup>2127</sup> Zob. R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 120-121.

<sup>2128</sup> *Ochrona...*, s. 121 przyp. 91.

<sup>2129</sup> *Ochrona...*, s. 120-121.

<sup>2130</sup> Zob. R. Markiewicz, *Ochrona...*, s. 121, zob. także s. 98 i 100.

„nie udziela się na: [...] 2) odmiany roślin lub rasy zwierząt oraz czysto biologiczne sposoby hodowli roślin lub zwierząt; przepis ten nie ma zastosowania do mikrobiologicznych sposobów hodowli ani do wytworów uzyskiwanych takimi sposobami; 3) sposoby leczenia ludzi i zwierząt metodami chirurgicznymi lub terapeutycznymi oraz sposoby diagnostyki stosowane na ludziach lub zwierzętach; przepis ten nie dotyczy produktów, a w szczególności substancji lub mieszanin stosowanych w diagnostyce lub leczeniu” (art. 29 ust. 1)<sup>2131</sup>. We wszystkich tych przypadkach<sup>2132</sup>, niemożność uzyskania patentu nie ma bowiem żadnego wpływu na status wynalazcy w zakresie praw osobistych, w gruncie rzeczy tak samo jak się to ma w odniesieniu do tej twórczości, która w świetle art. 28, nie jest uważana za wynalazki<sup>2133</sup>, przy czym trzeba podkreślić, że zawarte w nim wyliczenie „nwynalazków” ma charakter wyłącznie egzemplifikacji „w szczególności”. Warto przy tym przypomnieć, że w piśmiennictwie prawa własności przemysłowej toruje sobie drogę stanowisko o dopuszczalności patentowania zwierząt i roślin, oparte o argumentację wskazującą, że wyłączenie przewidziane w art. 29 ust. 1 pkt 2 „stanowi wyjątek od ogólnej zasady patentowalności wynalazków z wszelkich dziedzin posiadających określone cechy, wyrażonej w art. 24”<sup>2134</sup>, a to rzekomo uzasadnia „konieczność przyjęcia wąskiej jego interpretacji. Ponadto uzasadniony jest argument, że nie można nadawać tego samego znaczenia pojęciom «odmiana rośliny» («rasa zwierzęcia») i «roślina» («zwierzę») użytym w tym samym przepisie”<sup>2135</sup>, co skłania wielu autorów do konkluzji, że wyłączenie przewidziane w art. 29 ust. 1 pkt 2 „nie stoi na przeszkodzie przyznaniu ochrony zwierzętom i roślinom jako takim, o ile przedmiotem ochrony nie jest zwierzę lub roślina zapoczątkowująca nowe szczególne [chyba jakiegokolwiek – uw. J.M.] rasy lub odmiany w obrębie określonego gatunku. Dopuszczalne jest patentowanie wynalazków, których zastrzeżenia opisane są według cech nieprzywiązanych do konkretnego gatunku, nawet jeżeli w ich zakresach mogą znaleźć się odmiany lub rasy”<sup>2136</sup>. Ostatecznie część autorów uważa, że w „oparciu o przepisy p.w.p. można dopuścić patentowalność zwierząt i roślin jako takich”<sup>2137</sup>, byle przedmiot zastrzeżeń nie był „nakierowany lub ograniczony do nowej

<sup>2131</sup> W ust. 2 tego artykułu ustalono, że sposób „hodowli roślin lub zwierząt, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, jest czysto biologiczny, jeżeli w całości składa się ze zjawisk naturalnych, takich jak krzyżowanie lub selekcjonowanie”. Zob. nadto np. A. Nowicka, *Patentowanie...*, s. 14 i n., por. s. 18 i n.

<sup>2132</sup> W tym także w odniesieniu do przypadków unormowanych w art. 29 ust. 1 pkt 1 i 3, zgodnie z którymi patentów „nie udziela się na: 1) wynalazki, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami; nie uważa się za sprzeczne z porządkiem publicznym korzystanie z wynalazku tylko dlatego, że jest zabronione przez prawo [...]; 3) sposoby leczenia ludzi i zwierząt metodami chirurgicznymi lub terapeutycznymi oraz sposoby diagnostyki stosowane na ludziach lub zwierzętach; przepis ten nie dotyczy produktów, a w szczególności substancji lub mieszanin stosowanych w diagnostyce lub leczeniu”.

<sup>2133</sup> Zgodnie z tym przepisem za „wynalazki, w rozumieniu art. 24, nie uważa się w szczególności: 1) odkryć, teorii naukowych i metod matematycznych; 2) wytworów o charakterze jedynie estetycznym; 3) planów, zasad i metod dotyczących działalności umysłowej lub gospodarczej oraz gier; 4) wytworów, których niemożliwość wykorzystania może być wykazana w świetle powszechnie przyjętych i uznanych zasad nauki; 5) programów do maszyn cyfrowych; 6) przedstawienia informacji”.

<sup>2134</sup> M. Smycz, *Ochrona...*, s. 91.

<sup>2135</sup> M. Smycz, *Ochrona...*, s. 91.

<sup>2136</sup> M. Smycz, *Ochrona...*, s. 93.

<sup>2137</sup> Jak zauważa M. Smycz, choć w znanej sprawie *Onco-mouse* „Europejski Urząd Patentowy początkowo odmówił udzielenia patentu stwierdzając, że celem wprowadzenia zakazu patentowania ras zwierząt [...] było wyłączenie spod ochrony patentowej zwierząt w ogóle”, to jednak „Techniczna Komisja Odwoławcza nie podzieliła tego zdania [...] uznając rozpatrywany przepis za wyjątek, który musi być interpretowany wąsko” (*Ochrona...*, s. 89-90).

odmiany lub rasy w obrębie jakiegoś gatunku roślin lub zwierząt”<sup>2138</sup>. Nie podzielam takich stanowisk<sup>2139</sup> uznając *ratio legis* unormowania wyłączającego w art. 29, które nie budzi moich zastrzeżeń i które uważam za argument przesądający<sup>2140</sup>, diametralnie odmiennie niż postulat dopuszczalności patentowania roślin i zwierząt; wadliwość dostrzegam także w argumentacji wyrażonej najdobitniej przez M. Smycza, albowiem z zakazu udzielania patentów na „odmiany roślin lub rasy zwierząt oraz czysto biologiczne sposoby hodowli roślin lub zwierząt [...]” (art. 29 ust. 1 pkt 2) zdaje się (por. jednak wspomniany art. 93<sup>2</sup> ust. 1 pkt 3) dostatecznie jasno wynikać, że tym bardziej takim zakazem objęte są rośliny i zwierzęta (*argumentum a minori ad maius*, którego zasadności, zważywszy przede wszystkim na wspomniane *ratio legis*, w żadnym razie nie podważa szczegółowy charakter tej normy).

Uważam przy tym za oczywisty pogląd, iż konieczną i *de lege lata* uprawnioną jest ochrona praw osobistych twórcy lub odkrywcy rasy zwierzęcia, ale i hodowcy odmiany roślin<sup>2141</sup>. Autor nowej odmiany<sup>2142</sup> powinien być bowiem „traktowany jak każdy

<sup>2138</sup> M. Smycz, *Ochrona...*, s. 92

<sup>2139</sup> Inaczej niż M. Smycz (*Ochrona...*, s. 92) nie widzę podstawy do patentowania zwierząt i roślin także w oparciu o unormowanie zawarte w art. 93<sup>2</sup> ust. 1 pkt 3, zgodnie z którym za „wynałazki biotechnologiczne, na które mogą być udzielane patenty, uważa się w szczególności wynalazki: [...] dotyczące roślin lub zwierząt, jeżeli możliwości techniczne stosowania wynalazku nie ograniczają się do szczególnej odmiany roślin lub rasy zwierząt”, albowiem definicja zawarta w art. 93<sup>1</sup> pkt 1 (ilekroć „w rozdziale jest mowa o: [...] wynalazku biotechnologicznym – rozumie się przez to wynalazek w rozumieniu art. 24, dotyczący wytworu składającego się z materiału biologicznego lub zawierającego taki materiał albo sposobu, za pomocą którego materiał biologiczny jest wytwarzany, przetwarzany lub wykorzystywany [...]”) nie usprawiedliwia, moim zdaniem, wykładni pozwalającej na dopuszczanie patentowania roślin i zwierząt.

<sup>2140</sup> Najważniejszą dla mnie, choć nie jedyną, jest łatwa do dokonania obserwacja, a dopiero potem opinia, że również „zwierzęta i rośliny stanowią wspólne dziedzictwo całej ludzkości, a przyznanie praw wyłącznych do nowych roślin uprawnych i zwierząt hodowlanych *de facto* [raczej: *de iure* – J.M.] uniemożliwi korzystanie z nich w uboższych państwach świata” (M. Smycz, *Ochrona...*, s. 89). W odniesieniu do dziedzictwa genetycznego człowieka zob. H. Żakowska-Henzler, *Wynałazki...*, w szczególności s. 112-114, na tej ostatniej stronie informacja o uzyskaniu w USA patencie na rzecz National Institutes of Health, „którego przedmiotem była linia komórkowa wyhodowana z pojedynczych komórek pobranych od poszczególnych mieszkańców Papui-Nowej Gwinei;” dodać warto, że uprawniony do patentu zrzekł się praw do niego po ujawnieniu, że dawcy „materiału biologicznego nie wyrazili [...] zgody na takie jego wykorzystanie, a zwłaszcza na patentowanie”, nadto w wyniku presji rządu Papui-Nowej Gwinei i organizacji obrony praw człowieka. Nadto zob. M. Poźniak-Niedzielska, *Ewolucja...*, s. 14-15. Por. np. A. Nowicka, *Wyłączenia...*, s. 8-9.

<sup>2141</sup> Zob. także M. Korzycka-Iwanow, *Nowe...*, s. 60-61, nadto s. 62.

<sup>2142</sup> Zob. np. J. Górski, *Ochrona...*, s. 16. Por. M. Korzycka-Iwanow, *Obszary...*, s. 84 oraz 86 i n. Szerzej o specyfice „bycia twórcą” odmiany roślin zob. D. Marek [w:] *Ustawa...*, s. 60-62, z konkluzjami na dwóch ostatnich stronach, że skoro „zatem w świetle dominującego poglądu prawa osobiste twórcy z pr. aut. oraz twórcy wynalazku z p.w.p. są prawami osobistymi w rozumieniu art. 23 k.c., to można, mimo braku unormowania w u.o.p.o.r., przyznać i twórcy odmiany pewne prawa osobiste. Przez wzgląd na przedmiot prawa trudno skonstruować uprawnienia osobiste analogiczne do wymienionych w art. 16 pr.aut. Moim zdaniem nie można ze względu na inne – niż w przypadku utworu w rozumieniu pr. aut. – przeznaczenie odmiany skonstruować tu prawa do integralności odmiany czy jej rzetelnego wykorzystania. Odmiana jest bowiem chroniona przede wszystkim ze względów majątkowych, ma charakter użytkowy tak jak wynalazek i jest dobrem pozwalającym zwiększyć zyski przedsiębiorców zeń korzystających – nie przejawia się w niej natomiast osobowość jej twórcy. Jedynymi szczególnymi prawami osobistymi «twórcy odmiany», jakie można się starać wprowadzić poprzez art. 23 i 24 k.c. byłoby: prawo do swobody prac hodowlanych czy wprowadzenia odmiany (a zatem prawa wolnościowe) oraz prawo do wymienienia nazwiska twórcy odmiany w związku z odmianą [...]. To ostatnie przejawiać się może w prawie do wskazania nazwiska twórcy w związku z publikacją na temat danej odmiany czy związku z prezentacją odmiany na wystawie. Na gruncie u.n. z 1987 r. wyraźną podstawę konstruowania przysługujące twórcy prawa do autorstwa statuował [...] przepis art. 31 ust. 1 stanowiący o tzw. świadectwie autorskim. Na gruncie p.w.p. taką podstawą jest

twórca, do którego mają zastosowanie art. 23 i 24 k.c.”<sup>2143</sup>, respektowane winno być więc jego autorstwo<sup>2144</sup>, w tym uprawnienie do wymieniańia jego nazwiska w związku z tą odmianą czy rasą<sup>2145</sup>, do sfery uprawnień w jakimś stopniu także osobistych, choć doniosłych najbardziej majątkowo, należy też zaliczyć prawo do nazwania czy raczej proponowania nazwy dla nowej odmiany czy rasy<sup>2146</sup>.

Poza oczywistą ochroną takich uprawnień twórcy, którą zapewniają przywołane przepisy kodeksu cywilnego, warto w tym miejscu zwrócić uwagę i na inne unormowania, które choć koncentrują się wokół kwestii majątkowych posiadają również prawnosobistą otoczkę, unaoczniającą nie tylko istnienie wymagającego uregulowania zagadnienia, ale i szcążtkowych regulacji szczegółowych, które do niego *expressis verbis* się odnoszą, niepozbawionych, moim zdaniem, doniosłości nawet w kontekście *post mortem*, choć, rzecz oczywista, nie zawierających norm świadczących o tym *expressis verbis*, bo zorientowanych przede wszystkim, a być może w zamierzeniu ustawodawcy nawet wyłącznie, na czas *ante mortem*. I tak w art. 9 ust. 1 ustawy z 26 czerwca 2003 r. o nasiennictwie postanowiono, że „wpisuje się do krajowego rejestru na wniosek hodowcy albo jego pełnomocnika, z tym że odmianę miejscową oraz odmianę dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych wpisuje się na wniosek zachowującego odmianę” (zob. także art. 9 ust. 3 UoN). Wniosek o taki wpis, składany do Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych, musi zawierać m.in. „imię, nazwisko i adres miejsca zamieszkania hodowcy albo nazwę i adres jego siedziby [...]”<sup>2147</sup>, „nazwę rodzaju lub

obecnie art. 8 ust. 1 pkt 3, zgodnie z którym «na warunkach określonych w ustawie twórcy wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego oraz topografii układu scalonego przysługuje prawo do (...) wymieniania go jako twórcy w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach”, a dalej także art. 32 p.w.p. oraz art. 303 p.w.p. (ten ostatni o charakterze karnoprawnym)»”; dodać warto, że prawo osobiste do autorstwa twórcy nowej odmiany roślin zachowuje swój wymiar także *post mortem*, w związku zaś z tym, że i w prawie wyboru nazwy nowej odmiany upatruję pewne, choć nieznaczne, elementy prawnosobiste, także prawnosobista, nie tylko prawnomajątkowa, ochrona tej nazwy po śmierci twórcy odmiany (inaczej niż D. Marek i powoływani przez niego autorzy, zob. D. Marek [w:] *Ustawa...*, s. 33-34, 37, 53 i 60, uważam, że określenie „twórca” jest tu dopuszczalne, a nawet właściwe) jest możliwa. Zob. także D. Marek [w:] *Ustawa...*, s. 62, gdzie mowa o postulatach *de lege ferenda* dotyczących uregulowania praw osobistych twórców odmian roślin, w szczególności przywrócenia „instytucji świadectwa autorskiego oraz oczywiście kategorii twórcy odmiany [...]”.

<sup>2143</sup> M. Korzycka-Iwanow, *Wyłączne...*, PiP z. 6/1989, s. 83. Zob. także J. Górski, *Ochrona...*, s. 16 i 18-20; M. Poźniak-Niedzielska, *Dobra...*, s. 35, zob. także s. 57; K. Felchner, *Wprowadzenie...*, s. 22, gdzie wzmianka, odnosząca się do ochrony prawnej odmian roślin, że same „dobra osobiste hodowcy podlegają [...] ochronie na podstawie kodeksu cywilnego”. Por. M. Korzycka-Iwanow, *Wyłączne...*, Warszawa 1990, s. 40 i n. oraz s. 114, na tej ostatniej stronie nawiązując także do ochrony prawnoautorskiej; M. Korzycka-Iwanow, *Nowe...*, s. 60-61, zob. także s. 58 i 62; M. Korzycka-Iwanow, *Uwagi...*, s. 128; nadto R. Karaś, *Proszę mnie...*, s. 16.

<sup>2144</sup> Zob. także A. Partycka-Skrzypek, *Ochrona...*, s. 193-195.

<sup>2145</sup> Zob. M. Korzycka-Iwanow, *Wyłączne...*, PiP z. 6/1989, s. 83-84, także s. 85; nadto A. Partycka-Skrzypek, *Ochrona...*, s. 193-194.

<sup>2146</sup> Zob. szerzej o tym J. Górski, *Ochrona...*, s. 13; nadto K. Felchner, *Wyłączne...*, s. 101; także M. Zajączkowski, *Podstawy...*, s. 211-212. Por. np. A. Nowicka, *Wyłączenia...*, s. 10, zob. także s. 9; M. Czajkowska-Dąbrowska, *Cywilnoprawna...*, s. 51-52.

<sup>2147</sup> To że mowa jest tutaj o siedzibie hodowcy, co wskazuje na hodowcę niebędącego osobą fizyczną, w niczym nie podważa prawnosobistych odniesień twórcy czy odkrywcy także odmiany zgłaszanej przez jej hodowcę, rejestr odmian („krajowy rejestr”) ma bowiem na celu, z punktu widzenia hodowcy, głównie walor majątkowy, a takie uprawnienia do odmiany mogą przysługiwać, to oczywiste, nie tylko osobie fizycznej. Osobna sprawa, że w odróżnieniu od hodowcy będącego osobą fizyczną, w odniesieniu do innego hodowcy trudnym do ustalenia dla korzystających z rejestru będzie określenie twórcy lub odkrywcy takiej odmiany. Warto dodać, że w najnowszej nowelizacji UoN do art. 11 dodano ust. 2a, zgodnie z którym wniosek „o wpis odmiany dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych do krajowego rejestru zawiera: 1) imię, nazwisko i adres miejsca zamieszkania zachowującego odmianę dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych albo nazwę i adres jego

gatunku rośliny w języku polskim i po łacinie [...]”, „oznaczenie odmiany na etapie hodowli [...]” oraz „proponowaną nazwę odmiany [...]” (art. 11 ust. 1 pkt 1-4 UoN)<sup>2148</sup>, przy czym, po trosze wbrew przytoczonym sformułowaniom, nie chodzi tylko o hodowcę, ale i o odkrywcę odmiany (por. art. 11 ust. 1 pkt 6 UoN). Nie bez znaczenia jest i to, że do wniosku konieczne jest dołączenie pisemnej zgody hodowcy „składników odmiany mieszańcowej na ich wykorzystanie do hodowli, jeżeli składnik tej odmiany mieszańcowej jest chroniony wyłącznym prawem hodowcy do odmiany [...]”, konieczne jest również dołączenie pisemnej zgody hodowcy<sup>2149</sup> „odmiany macierzystej chronionej wyłącznym prawem hodowcy do odmiany, jeżeli została wykorzystana do hodowli odmiany pochodnej [...]” (art. 11 ust. 3 pkt 5 UoN), bo choć dotyczy to uprawnień majątkowych, nie jest jednak pozbawione kontekstu prawnoosobistego, albowiem pisemna zgoda hodowców, o jakiej mowa we wskazanym przepisie, musi właśnie tych hodowców wskazywać. Dla statusu prawnoosobistych uprawnień hodowców zgłaszających wnioski o wpis nie bez znaczenia jest to, że dane dotyczące imienia i nazwiska hodowcy nie są objęte zakazem ich udostępniania bez pisemnej zgody hodowcy (por. art. 11 ust. 5 UoN)<sup>2150</sup>.

Poza statusem twórcy i odkrywcy określonej odmiany, doniosłym uprawnieniem, mającym swój niewątpliwy walor majątkowy, ale też niepozbawionym doniosłości w sferze prawnoosobistej, jest wskazanie proponowanej nazwy odmiany, która może

siedziby; 2) nazwę rodzaju lub gatunku rośliny w języku polskim i po łacinie; 3) proponowaną nazwę odmiany dla zachowania bioróżnorodności roślin rolniczych [...]”.

<sup>2148</sup> Zob. także wzór „Wniosek” stanowiący załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 26 kwietnia 2004 r. w sprawie terminów składania wniosku o wpis odmiany do krajowego rejestru, wzoru wniosku o wpis odmiany do krajowego rejestru oraz wzoru kwestionariusza technicznego (Dz. U. Nr 103, poz. 1092), gdzie w pkt 1 ppkt 1 mowa o imieniu, nazwisku lub nazwie hodowcy odmiany, a w pkt 3 mowa o hodowlanej i (osobno) o proponowanej nazwie odmiany (polskiej i łacińskiej nazwy rodzaju i gatunku dotyczy pkt 2), przy czym proponowana nazwa może być nazwą kodową (zob. także pkt 5); zob. też wzór „Kwestionariusz techniczny do wniosku o wpis odmiany do krajowego rejestru” stanowiącego załącznik nr 2 do powołanego rozporządzenia, z analogicznym postanowieniem w pkt 1 ppkt 1, pkt 2, 3 i 5.

<sup>2149</sup> Zob. także A. Partycka-Skrzypek, *Ochrona...*, s. 194-195 i 201.

<sup>2150</sup> Z ustawy z 26 czerwca 2003 r. o nasiennictwie, jak i przedstawionej niżej ustawy z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin oraz ustawy z 7 czerwca 2001 r. o leśnym materiale rozmnożeniowym, wynika jednoznaczna tendencja eliminacji w takich ustawach regulacji o charakterze prawnoosobistym, które jeśli nawet zostają zachowane w odniesieniu do proponowania nazwy, są tak dalece zdominowane prawnomajątkowym kontekstem, że z trudem przypominają uprawnienia osobiste. Wcześniejsze regulacje były inne. Na przykład w nieobowiązującej już ustawie z 16 lutego 1961 r. o hodowli roślin i nasiennictwie, oznaczanej tu skrótem UoHRiN, wyróżniano autora „nowej odmiany oryginalnej” oraz hodowcy takiej i innej odmiany (art. 3 ust. 1 i 2 UoHRiN), statuując zaś uprawnienie do nazwy odmiany i świadectwa autorskiego (art. 6 ust. 1 i 2 UoHRiN) podkreślano, co prawda tylko pośrednio, ale dostatecznie jasno ich prawnoosobisty charakter poprzez odróżnienie od podlegającego dziedziczeniu prawa do premii autorskiej (art. 7 UoHRiN), przewidując także karalność przywłaszczenia sobie cudzego autorstwa odmiany oryginalnej (art. 24 pkt 2 UoHRiN). Dużo skromniejsze unormowania prawnoosobiste zawierała również już nieobowiązująca ustawa z dnia 24 listopada 1995 r. o nasiennictwie, oznaczana tu skrótem UoN 1995, mimo że w art. 2 ust. 1 pkt 7 i 8 definiowała hodowcę odmiany jako „osobę, która: a) wyhodowała lub odkryła i ujawniła odmianę (lub b) jest pracodawcą lub zleceniodawcą osoby, o której mowa w lit. a), (lub c) jest prawnym następcą osób, o których mowa w lit. a) i b) [...]”, zaś twórcę odmiany jako „osobę fizyczną, która na podstawie umowy o pracę lub innej umowy wyhodowała lub odkryła odmianę, a w przypadku mieszańca również jeżeli wyhodowała lub odkryła składnik mieszańca wykorzystywany przy rozpoczynaniu cyklu hodowania mieszańca lub określiła sposób krzyżowania składników mieszańca [...]” (zob. także art. 3 UoN 1995). Jej unormowania poprzedzały już pokrewne regulacje zawarte później w UoN, choć oczywiście przewidywały także regulacje dotyczące nazwy (zob. w szczególności art. 6, 8, 12 i 16 UoN 1995), wydania świadectw hodowcy i twórcy odmiany (art. 18 UoN 1995), a także rozdział 8 przewidujący ochronę praw twórców odmian (art. 71-72 UoN 1995), odnoszących się jednak wyłącznie do uprawnień majątkowych.

być tożsama oznaczeniu odmiany na etapie hodowli, w ustaleniu których to określił hodowca ma znaczny zakres swobody, przeciwnie, to oczywiste, niż w odniesieniu do obowiązku wskazania rodzaju lub gatunku rośliny w języku polskim i łacińskim. Tyle że jednym z doniosłych wymogów wpisania odmiany do krajowego rejestru jest to, aby hodowca nadał odmianie nazwę zgodną z wymaganiami określonymi w przepisach rozporządzenia Rady (WE) nr 2100/94 z 27 lipca 1994 r. w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin<sup>2151</sup> oraz w przepisach rozporządzenia Komisji (WE) nr 637/2009 z 22 lipca 2009 r. ustanawiającego reguły wykonawcze co do odpowiedniego nazewnictwa odmian gatunków roślin rolniczych i warzyw<sup>2152</sup> (art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. a UoN), przy czym dotyczy to tych odmian, które wpisywane są do rejestru<sup>2153</sup>, a gdy chodzi o odmianę miejscową, jeśli odpowiada ona wymogom określonym w art. 5 ust. 3 UoN<sup>2154</sup>.

W pierwszym ze wskazanych rozporządzeń prawo do wspólnotowej ochrony odmiany roślin przyznano osobie, „która wyhodowała lub odkryła i rozwinęła odmianę [...]” lub jej następcom prawnym (art. 11 ust. 1 tego rozporządzenia), gdy zaś osób takich jest więcej, uprawnienie to przysługuje im, oczywiście wspólnie, także wówczas, „jeżeli jedna lub więcej osób odkryła odmianę, a inna lub inne ją rozwinęły” (art. 11 ust. 2 tego rozporządzenia, zob. nadto jego art. 12)<sup>2155</sup>. Zawarto w tym rozporządzeniu także istotną regulację, zgodnie z którą jeżeli „hodowca jest pracownikiem, prawo do wspólnotowej ochrony odmiany roślin określa prawo krajowe właściwe dla stosunku pracy, w ramach którego wyhodowano lub odkryto i rozwinęto odmianę” (art. 11 ust. 4), co znowu – koncentrując się na zagadnieniach majątkowych – nie jest bez znaczenia dla wykonywania praw osobistych będącego pracownikiem hodowcy lub odkrywcy albo osoby, która dokonała rozwinięcia odmiany.

Najistotniejsze dla interesującego mnie zagadnienia normuje drugie ze wskazanych rozporządzeń ustanawiające reguły wykonawcze dotyczące odpowiedniego nazewnictwa odmian gatunków roślin rolniczych i warzyw<sup>2156</sup>. Spośród jego obszernych

<sup>2151</sup> Dz. Urz. WE L 227 z 27 lipca 1994 r., s. 1; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 16, s. 390.

<sup>2152</sup> Dz. Urz. WE L 191 z 23 lipca 2009 r., s. 3. Por. nadto K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawo...*, s. 5 i 9.

<sup>2153</sup> A więc, co do których – poza wspomnianym wymogiem dotyczącym nadania nazwy – spełniona jest przesłanka, iż jest to odmiana „odrębna, wyrównana i trwała [...]”, nadto „ma zadowalającą wartość gospodarczą – w przypadku gatunków roślin uprawnych określonych w załączniku nr 3 [...]” (zob. wyłączenia przewidziane w art. 5 ust. 2 UoN), zaś „hodowca „zachowuje odmianę i posiada jej materiał siewny w ilości wystarczającej do prowadzenia badań tej odmiany” (art. 5 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 lit. b UoN).

<sup>2154</sup> Zgodnie z którym odmianę „miejscową wpisuje się do krajowego rejestru, jeżeli ma znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej, biorąc pod uwagę: 1) opis odmiany określający charakterystyczne właściwości odmiany, potwierdzający jej przystosowanie do warunków miejscowych; 2) dostępne wyniki badań tej odmiany, potwierdzające jej znaczenie użytkowe; 3) informacje uzyskane w trakcie jej uprawy, reprodukcji lub innego jej wykorzystania”. Dodać można, że zgodnie z art. 5 ust. 4 UoN odmian „genetycznie zmodyfikowanych nie wpisuje się do krajowego rejestru”. Zob. także dodane ostatnio do art. 5 tej ustawy ust. 3a i 7a.

<sup>2155</sup> Przede wszystkim, o ile nie wyłącznie, majątkowy charakter tego uprawnienia widoczny był w art. 11 ust. 3 uchylonego już rozporządzenia Komisji (WE) nr 930/2000 z 4 maja 2000 r., również ustanawiającego reguły wykonawcze co do odpowiedniego nazewnictwa odmian gatunków roślin rolniczych i warzyw (Dz. U. WE L 108 z 5 maja 2000 r., s. 3; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 29, s. 86), gdzie postanowiono, że uprawnienie do wspólnotowej ochrony odmiany roślin przysługuje wspólnie hodowcy „i każdej innej osobie lub osobom, jeżeli hodowca i inna osoba lub osoby zgodziły się w pisemnym oświadczeniu, by prawo przyznać im łącznie”.

<sup>2156</sup> Nie odbiegają one w interesującym mnie zakresie od postanowień wcześniej obowiązującego w tym zakresie, wspomnianego wyżej, rozporządzenia Komisji (WE) nr 930/2000 z 4 maja 2000 r. Por. nadto K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawo...*, s. 5 i 9.

i szczegółowych regulacji ograniczę się tu do niektórych postanowień art. 6, określającego takie niedopuszczalne (por. art. 2–5) nazwy odmian, które wprowadzają w błąd lub powodują nieporozumienie. Nie bez znaczenia dla prawnoosobistych aspektów nazwy odmiany jest bowiem uznanie, że wprowadza w błąd lub powoduje nieporozumienia nazwa, która „dzięki brzmieniu podobnemu do dobrze znanej nazwy handlowej innej niż zarejestrowany znak towarowy lub nazwa odmiany sugeruje, że dana odmiana jest inną odmianą, lub też wywołuje fałszywe wrażenie dotyczące tożsamości wnioskodawcy, osoby odpowiedzialnej za utrzymanie odmiany lub jej hodowcy [...]” (lit. d), z czego wynika, że chodzi tu o ochronę praw majątkowych, ale i choć tylko pośrednio, o ochronę dóbr osobistych innych hodowców lub osób odpowiedzialnych za utrzymanie odmiany.

O wiele donioślejszym dla hodowcy jest chyba jednak unormowanie zawarte we wskazanym artykule, pod literą e w podpunkcie iii, gdzie postanowiono, że nazwą odmiany wprowadzającą w błąd lub powodującą nieporozumienie jest nazwa, która „składa się z lub zawiera [...] imię i nazwisko osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej lub odniesienie do imienia i nazwiska osoby fizycznej lub nazwy osoby prawnej, tak aby wywołać fałszywe wrażenie dotyczące tożsamości wnioskodawcy, osoby odpowiedzialnej za utrzymanie odmiany lub jej hodowcy”. Przepis ten wyraźnie wskazuje, że dopuszczalna jest nazwa odmiany zawierająca imię lub nazwisko osoby fizycznej będącej hodowcą lub osobą odpowiedzialną za utrzymanie odmiany, choć wynika z niego również i to, że może być to imię oraz nazwisko wnioskodawcy niebędącego hodowcą lub osobą odpowiedzialną za utrzymanie odmiany. W tej ostatniej sytuacji nazwanie odmiany imieniem oraz nazwiskiem wnioskodawcy niebędącego hodowcą lub osobą odpowiedzialną za utrzymanie odmiany, jest wyłącznie emanacją uprawnień majątkowych wnioskodawcy, choć nie można wykluczyć, że po zarejestrowaniu takiej nazwy, będzie ona mogła być uważana także za dobro osobiste wnioskodawcy, w jakimś stopniu podobnie jak firma wybrana i zarejestrowana przez przedsiębiorcę, niezależnie od tego, że taki wnioskodawca, który skutecznie nazwał odmianę swoim imieniem oraz nazwiskiem zawsze będzie mógł dochodzić ochrony tej nazwy nawiązując do potrzeby ochrony swoich dóbr osobistych: imienia i nazwiska albo, czego chyba wskazane przepisy wbrew pozorom nie wykluczają, samego nazwiska, zapewne wyjątkowo – samego imienia.

Jawność krajowego rejestru odmian, statuowana art. 17 ust. 1 UoN, ma oczywiście znaczenie przede wszystkim dla ochrony praw majątkowych hodowcy, tak zresztą jak i samo dokonanie wpisu do rejestru. Ale nie jest to przecież pozbawione także kontekstu prawoosobistego, jeśli w rejestrze tym umieszcza się m.in. nie tylko określenie gatunku rośliny w języku polskim i łacińskim, ale także nazwę odmiany, jak również – prócz innych danych – imię i nazwisko hodowcy (art. 17 ust. 1 pkt 1 i 2 UoN). Warto przy tym zwrócić uwagę na możliwość zmiany nazwy odmiany (art. 21 ust. 1 UoN), czego nie sposób traktować jako pogwałcenia natury dobra osobistego, które nie przestaje być takim, czyli tym samym dobrem mimo jego przemiany (co oczywiście w odniesieniu do imienia, nazwiska i pseudonimu, ale przecież także zdrowia, wolności, swobody wyznania czy wizerunku).

Podobne zagadnienia pojawiają się w szcątkowej postaci na gruncie ustawy z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin, regulującej „sprawy ochrony prawnej odmian roślin, a w szczególności: 1) tryb oraz sposób przyznawania i pozbawiania prawa do ochrony wyhodowanej albo odkrytej i wyprowadzonej przez hodowcę odmiany, a także zarobkowego korzystania z niej; 2) zakres ochrony tego prawa”

(art. 1 UoOPOR, zob. też jej art. 2 ust. 1 pkt 16). Koncentruje się ona, to oczywiste, na zagadnieniach prawnomajątkowych, ale i wtedy, gdy dotyczy problemów prawnoosobistych, poddaje je w zupełności preponderancji interesów majątkowych<sup>2157</sup>, zaś prawo wyłączne hodowcy traktuje jako prawo *stricte* majątkowe stanowiąc, iż jest ono „dzie dziczne oraz zbywalne w drodze umowy zawartej w formie pisemnej” (art. 4 ust. 5 UoOPOR)<sup>2158</sup>.

Prawem chyba autonomicznym<sup>2159</sup> wobec prawa wyłącznego<sup>2160</sup> jest prawo do nadania, a dokładniej do proponowania (zob. bowiem art. 9 UoOPOR)<sup>2161</sup> nazwy odmiany (por. art. 37 UoOPOR w zw. z jej art. 21 i 22), choć potem zarejestrowana nazwa jest już uprawnieniem hodowcy (zob. art. 11 ust. 2 pkt 4 UoOPOR), którym wcale nie musi być osoba, która wyhodowała lub odkryła odmianę albo ją wyprowadziła. Zważywszy zakres regulacji określony art. 1 UoOPOR, ustawa ta nawet poza ten zakres wykracza, gdy przewiduje prawnokarną ochronę nazwy odmiany<sup>2162</sup>, przyjęc więc należy, że możliwa ochrona statusu prawnosobistego osoby, która „wyhodowała albo odkryła i wyprowadziła odmianę” (art. 2 ust. 1 pkt 7 lit. a UoOPOR), czyli autorstwa rzeczywistego hodowcy, odkrywcy albo tego, kto wyprowadził odmianę, jak i autorstwa nazwy odmiany, które przysługuje hodowcy, a więc niekiedy osobie niebędącej tą, która wyhodowała, odkryła albo wyprowadziła odmianę, jest możliwa na podstawie art. 23 i 24 k.c., także wówczas, gdy osoby te nie żyją. Troska o taką pośmiertną ochronę dóbr osobistych zarówno osoby, która odmianę wyhodowała, odkryła albo ją wyprowadziła, jak i tego hodowcy, który był autorem nazwy odmiany, jest prawdopodobna zwłaszcza wówczas, gdy osoby bliskie zmarłym nie mają praw wyłącznych do tej odmiany.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 2 UoOPOR nazwa „odmiany nie może [...] budzić powszechnego sprzeciwu [...]”, pokrewne ograniczenie znajduje się też w prawie unijnym<sup>2163</sup>, co do którego w piśmiennictwie obcym przyjmuje się, że dotyczy ono „m.in. nazw o wątpliwych konotacjach historycznych (*names of unsavoury characters of recent history*) [...]”<sup>2164</sup>. Jak zauważa K. Felchner jakkolwiek „powołane sformułowanie «wątpliwa konotacja» jest w tym przypadku nie na miejscu, wskazać należy na interesujący przykład zakwestionowania wysuniętej przez hodowcę propozycji nadania odmianie cisu nazwy «Jan Paweł II», co zapewne miało na celu

<sup>2157</sup> Widać to po definicji hodowcy, za którego uważa się „osobę, która: a) wyhodowała albo odkryła i wyprowadziła odmianę albo b) jest lub była pracodawcą osoby, o której mowa w lit. a, albo zawarła umowę, w ramach której inna strona tej umowy wyhodowała albo odkryła i wyprowadziła odmianę, albo c) jest następcą prawnym osób, o których mowa w lit. a i b [...]” (art. 2 ust. 1 pkt 7 UoOPOR), przy czym przepis „ust. 1 pkt 7 lit. a nie dotyczy osób, które wyhodowały albo odkryły i wyprowadziły odmianę na podstawie umowy o pracę albo innej umowy, chyba że umowy te stanowią inaczej” (art. 2 ust. 2 UoOPOR); zob. jej art. 2 ust. 3 oraz art. 4a, zgodnie z którym osoba, „która wyhodowała albo odkryła i wyprowadziła odmianę w ramach umowy o pracę albo na podstawie innej umowy zawartej z hodowcą, ma prawo do wynagrodzenia za wszelkie zarobkowe korzystanie z odmiany, chyba że umowa zawarta z hodowcą stanowi inaczej”. Zob. nadto K. Felchner, *Nazwa...*, s. 146 i n.

<sup>2158</sup> Zob. także art. 27 UoOPOR przewidujący czasowość prawa wyłącznego i art. 28 UoOPOR przewidujący jego wygasalność.

<sup>2159</sup> Por. K. Felchner, *Nazwa...*, s. 133, gdzie nazwę odmiany autor nazywa elementem „treści wyłącznego prawa hodowcy”, umieszczając na końcu podtytułu zawierającego to sformułowanie wymowny znak zapytania.

<sup>2160</sup> Por. K. Felchner, *Nazwa...*, s. 132 i n.

<sup>2161</sup> Zob. także K. Felchner, *Nazwa...*, s. 134.

<sup>2162</sup> Zgodnie z art. 37 pkt 2 UoOPOR kto „oznacza nazwą odmiany chronionej wyłącznym prawem materiał siewny lub materiał ze zbioru innej lub nieznannej odmiany – podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

<sup>2163</sup> Zob. K. Felchner [w:] *Ustawa...*, s. 84–85.

<sup>2164</sup> K. Felchner [w:] *Ustawa...*, s. 85.

zapobieżenie komercjalizacji imienia papieża”<sup>2165</sup>. Nieco dalej autor ten podkreśla zasadniczą swobodę wyboru nazwy odmiany, choć dodaje, że jej funkcją „nie jest wskazanie hodowcy [...]”, choć art. 9 ust. 1 pkt 3 UoOPOD stanowi jedynie, że nazwa taka „nie może wprowadzać w błąd co do hodowcy [...]”<sup>2166</sup>, z czego wynika, i co potwierdza praktyka, że nazwy takie, wskazujące na hodowcę, zdarzają się<sup>2167</sup>, mogą więc po pewnym czasie zawierać określenia identyfikujące także zmarłą osobę. W komentarzu K. Felchnera do art. 9 ust. 2 UoOPOD, dotyczącego badania czy proponowana nazwa odmiany jest odpowiednia<sup>2168</sup>, znajdujemy nadto informacje o zaakceptowanych nazwach odmian, wśród których często „spotyka się również postacie historyczne i literackie – przykładowo: Kazimierz Wielki, Jan III Sobieski, Przemysław II (miłorząb dwuklapowy); Chrobry (ogórek); Mieszko (pszenżyto jare, mak); Piast, Popiel (antypka); Batory, Dante (rzepak ozimy); Bona (szaflwia lekarska, porzeczką czarna); Marysienka (rajgras angielski); Zawisza (pszenica zwyczajna ozima); Napoleon (burak ćwikłowy); Matejko (pszenżyto jare); Zagłoba (ziemniak, seler korzeniowy); Pasteur (pszenica); Mozart (rzepak jary); Marlin (groch siewny); Marylin (truskawka); św. Tereska (róża); Asterix (ziemniak); Idefix (kostrzewa trzciniowa)”<sup>2169</sup>. Oczywiście jest tu komercyjne eksploatowanie<sup>2170</sup> nazwisk, rzadziej imion, przede wszystkim postaci historycznych, a także postaci literackich, np. Galla Asteriksa oraz Idefiksa, pieska należącego do dostawcy menhirów Obeliksa, znanych postaci popularnego komiksu autorstwa R. Gosciniego i A. Uderzo.

Wydaje się, że z punktu widzenia ochrony dóbr osobistych, także *post mortem*, użyteczną byłaby tu jednak taka, pozornie tylko zbędna, modyfikacja art. 9 ust. 1 pkt 5 UoOPOR, który dotąd stanowi, że nazwa „odmiany nie może [...] naruszać prawa osób trzecich do znaków towarowych [...]”, eksponując to, co zresztą oczywiste, że nazwa taka nie może naruszać (jakichkolwiek) praw osobistych i majątkowych innych osób.

Do pewnego stopnia podobne, do poruszonego nieco wcześniej, zagadnienia pojawiają się na gruncie ustawy z 7 czerwca 2001 r. o leśnym materiale rozmnożeniowym, choć kontekst prawnosobisty jest i tu szczątkowy. Nie można go jednak deprecjonować w sytuacji możliwego naruszenia dobra osobistego właściciela lub zarządcy leśnego materiału podstawowego, w szczególności wówczas, gdy będzie to dotyczyło jego imienia oraz nazwiska, czego doniosłość ujawni się, gdy naruszenie jego uprawnień nie spowoduje szkody, lecz ograniczy się do pozamajątkowych konsekwencji naruszenia jego dóbr osobistych. Dla wykonywania także prawnosobistych uprawnień takiego właściciela lub zarządcy istotne jest to, że m. in. jego imię, nazwisko lub nazwę musi zawierać wnioski o rejestrację w krajowym rejestrze leśnego materiału podstawowego (art. 19 ust. 2 pkt 2 UoLMR), które to dane zamieszcza się w każdej części jawnego (art. 17 ust. 1 UoLMR) Krajowego Rejestru Leśnego Materiału Podstawowego, o których to częściach mowa w art. 15 ust. 3 UoLMR (art. 16 ust. 1 pkt 4 UoLMR)<sup>2171</sup>, przy czym

<sup>2165</sup> [W:] *Ustawa...*, s. 85, gdzie autor dodaje, że sytuacja „ta miała miejsce w 2008 r. w praktyce COBORU” (tj. Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych).

<sup>2166</sup> Zob. także M. Korzycka-Iwanow, *Wyłączne...*, Warszawa 1990, s. 93–95.

<sup>2167</sup> Choć z przykładów podanych przez K. Felchnera wynika, że wskazują one na hodowcę raczej nie wykorzystując jego imienia i nazwiska lub czyniąc to wyjątkowo, autor podaje bowiem „przykładowo Dańkowskie Diament (żyto ozime), Korcrisett, Kordoper, Taninaso, Tanledolg (róża)” [w:] *Ustawa...*, s. 90, zob. także s. 93). Co do obowiązku używania zarejestrowanej nazwy odmiany oraz czasu jej ochrony zob. K. Felchner [w:] *Ustawa...*, s. 91 i 92.

<sup>2168</sup> Zob. także K. Felchner, *Nazwa...*, s. 134–135.

<sup>2169</sup> [W:] *Ustawa...*, s. 89. Por. K. Felchner, *Nazwa...*, s. 13.

<sup>2170</sup> Zob. nadto K. Felchner, *Nazwa...*, s. 144.

<sup>2171</sup> Zob. także art. 33 UoLMR, zgodnie z którym minister „prowadzi rejestr świadectw pochodzenia, zwany dalej «rejestrem świadectw»” (ust. 1), a rejestr ten zawiera m. in. „imię i nazwisko lub nazwę oraz adres producenta [...]” (ust. 2 pkt 2).

i tutaj naturze stosownego dobra osobistego właściciela lub zarządcy leśnego materiału podstawowego nie przeczy możliwość zmiany osoby właściciela lub zarządcy, nie będzie bowiem wówczas dochodzić do niemożliwego *ex natura rerum* transferu dóbr osobistych, ale do zaniku jednego i powstania drugiego dobra osobistego kolejnego właściciela lub zarządcy, co tylko na pozór paradoksalnie nie eliminuje ewentualnego statusu prawnoosobistego pierwotnego właściciela lub zarządcy takiego materiału.

Przedstawiona problematyka ochrony dóbr osobistych autorów nowych odmian roślin, w tym leśnych materiałów rozmnożeniowych oraz nowych ras zwierząt, ma swoje odniesienia, o czym już wspominałem, także *post mortem*, zarówno gdy chodzi o kategorię autorstwa, jak i uprawnienie do respektowania wybranej przez autora i zaakceptowanej przez właściwe organy nazwy odmian i ras. Inaczej jednak niż nazwy, które mogą być zmieniane, uprawnienie ich zmiany traktowane jest bowiem jako prerogatywa majątkowa, cechy autorstwa nowych odmian roślin i ras zwierząt odpowiadają klasycznemu pojmowaniu autorstwa: jest to dobro wieczne, niewygasające, niepodlegające metamorfozie. Jednak z przyczyn leżących u podstaw ustawowych regulacji zawartych w UoN i UoLMR wyłączona jest zapewne możliwość zachowania anonimowości przez hodowcę i zapewne odkrywcę, wyłączona jest też dopuszczalność nie nadania nazwy nowej odmianie lub rasie w postępowaniu rejestracyjnym, nie ulega też wątpliwości brak prawa do zachowania integralności nowej odmiany lub rasy, choć nie sposób kwestionować uprawnień hodowcy do zakazu posługiwania się nazwą dla odmiany lub rasy, której jest on autorem, po ich późniejszych modyfikacjach. Pokrewnym, choć i osobnym zagadnieniem jest ochrona dóbr osobistych odkrywców i innych osób wtedy, gdy zgodnie z dawniej odpowiednimi zwyczajami, dziś zaś ze stosownymi procedurami, ich imiona czy nazwiska wejdą do łacińskiej lub innej nazwy odmian roślin, ras zwierząt, ale także – już na innych obszarach przedmiotowych i normatywnych – do nazw obiektów fizjograficznych, geograficznych i kosmicznych, także chorób, metod leczenia czy leków itd.

**III. Zatajenie autorstwa.** Prawo własności przemysłowej formułując *expressis verbis* uprawnienie twórcy projektu wynalazczego do wymieniania go jako twórcy, dopuszcza tym samym możliwość zatajenia autorstwa<sup>2172</sup>. Jednakże odesłanie w art. 8 ust. 1 pkt 3, w istocie tylko do art. 32, pozornie komplikuje zasadność tego stanowiska, bowiem przepis ten jak wiadomo stwierdza, że jeżeli „zgłaszający [wynalazek w celu uzyskania patentu – uw. J.M.] nie jest twórcą wynalazku, powinien w podaniu wskazać twórcę [...]”, z czego niektórzy – co do zasady niekwestionujący prawa do zatajenia autorstwa projektu wynalazczego – wyciągają, moim zdaniem zbyt daleko idący wniosek, że prawo takie nie dotyczy „tych przypadków, gdy bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa publicznego wymagają wskazania nazwiska twórcy (dzieje się tak na przykład przy zgłaszaniu wynalazków w UP)”<sup>2173</sup>. Tyle że przecież zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 na „warunkach określonych w ustawie twórcy wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego oraz topografii układu scalonego przysługuje

<sup>2172</sup> Zob. J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców w nowej ustawie...*, s. 230. Por. S. Sołtysiński, *Uprawnienia...*, s. 99; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 112–113; A. Kopff, *Pracownicze...*, 1978, s. 192–193; J. Kamieniecki, *Odpowiedzialność...*, s. 56; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymank, *Komentarz...*, 1990, s. 29; K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 159. W unormowaniach dotyczących uzyskiwania patentu europejskiego postanowiono, że możliwe jest nie wskazanie w okienku nr III formularza podania PCT osoby twórcy, gdy „istnieją szczególne powody, aby tego nie czynić” (*Jak uzyskać patent...*, s. 7).

<sup>2173</sup> A. Szewc, G. Jyż, *Prawo...*, s. 309.

prawo do [...] wymieniania go jako twórcy w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach”, z czego wynika jednoznacznie, właśnie *expressis verbis*, wniosek, że wymienianie twórcy we wszelkich dokumentach jest jednak jego prawem<sup>2174</sup>, zadziwiające byłoby zresztą, gdyby było inaczej; inna sprawa, że postać odesłania w art. 8 ust. 1 pkt 3 do art. 32 nasuwa zastrzeżenia z punktu widzenia prawa do zatajenia autorstwa i zapewne zasługuje na korektę *de lege ferenda*. Nie powinno więc także na gruncie prawa własności przemysłowej ulegać wątpliwości, że jeśli twórca sprzeciwił się ujawnieniu autorstwa, to wola jego winna być respektowana<sup>2175</sup> także *post mortem*. W takiej sytuacji (i rzecz oczywista wówczas, gdy twórca tający swe autorstwo żyje), nie twórca zgłaszający wynalazek, wzór użytkowy lub przemysłowy albo topografię układu scalonego<sup>2176</sup>, nie ma prawa wskazywać go w podaniu, o którym mowa w art. 32. Także i ten ostatni winien być zmodyfikowany, aby uwzględnił i taką, to nic że rzadką, sytuację. Warto zwrócić też uwagę na opinię J. Szwaji, że wymienienia nazwiska twórcy

<sup>2174</sup> Zob. także § 5 ust. 1 pkt 4 i 5 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 17 IX 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych (Dz. U. Nr 102, poz. 1119 ze zm.), w którym postanowiono, że podanie „zgłoszenia wynalazku powinno zawierać co najmniej [...]” także tytuł wynalazku oraz „nazwisko i imię oraz adres twórcy wynalazku [...]” (na podstawie § 16 ust. 1 tego rozporządzenia także te przywołane przepisy stosuje się odpowiednio do zgłoszenia wzoru użytkowego). W części takżsame postanowienia zamieszczono w § 4 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 19 X 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń topografii układów scalonych (Dz. U. Nr 128, poz. 1413), zgodnie z którym podanie „o zarejestrowanie topografii powinno zawierać [...]” także „nazwisko i imię twórcy oraz jego adres, jeżeli zgłaszający nie jest twórcą topografii [...]”. Prawie bliźniacze unormowanie zawiera § 4 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 30 I 2002 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wzorów przemysłowych (Dz. U. Nr 40, poz. 358 ze zm.), w którym postanowiono, że podanie „zgłoszenia wzoru przemysłowego, oprócz elementów wymienionych w art. 31 ust. 1 pkt 1 [...]” p.w.p., powinno zawierać także „nazwisko i imię oraz adres twórcy wzoru przemysłowego [...]”. Por. rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 8 VII 2002 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych (Dz. U. Nr 115, poz. 998 ze zm.), w szczególności § 5 ust. 1 w zw. z § 2 pkt 3, nadto zob. § 4 ust. 1 pkt 7.

<sup>2175</sup> Andrzej Szajkowski podkreślał: „Wynalazcy przysługuje prawo zatajenia swojego nazwiska, a UP jest obowiązany do nieumieszczania danych dotyczących twórcy w rejestrach patentowych (itp.) oraz do nieujawniania jego osoby w dokumentach patentowych i innych publikacjach – gdy wynalazca zwróci się do UP z takim żądaniem. Adresatem jednak tego żądania musi być UP, nie wystarczy zaś zwrócenie się z nim do zgłaszającego wynalazek lub innej osoby” ([w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 149); mam wątpliwości co do zasadności tej ostatniej opinii, nie znajduję dla niej dostatecznej podstawy ani w p.w.p., ani nie dostrzegam jej w poprzędnio obowiązującym prawie wynalazczym (inna sprawa, że dla zagwarantowania owego żądania twórca sugestia zawarta w przytoczonej wypowiedzi A. Szajkowskiego jest właściwa). Zob. J. Preussner-Zamorska, *Prawo...*, s. 38, 47-49 i 109-110; A. Kopff, *Prawo patentowe...*, s. 140 i przyp. 36; A. Kopff, *Pracownicze...*, 1969, s. 159; J. Szwaja, *Nowa...*, s. 825; S. Sołtysiński, *Uprawnienia...*, s. 99; A. Kopff, *Ochrona praw...*, s. 23, także M. Poźniak-Niedzielska, *Recenzja pracy A. Szajkowskiego...*, s. 91, która wskazuje na podstawę prawną takiego stanowiska w art. 23 k.c.; J. Szwaja, *Wynalazki...*, PiP z. 1/1970, s. 78. Por. J. Zamorski, *Prawo...*, s. 135-136.

<sup>2176</sup> Artykuł 8 ust. 2 zd. 1 przemawia raczej za tym, że przedsiębiorcy wolno przyjąć do wykorzystania projekt racjonalizatorski tylko od twórcy. Podobny wniosek zdaje się wynikać z art. 7 ust. 3. Ale już art. 7 ust. 1 i 2 kwestii tej nie przesądzają. Co prawda, art. 12 ust. 1 oraz art. 200 zd. 2, potwierdzające zbywalność i dziedziczność prawa do uzyskania patentu, prawa ochronnego na wzór użytkowy, prawa z rejestracji wzoru przemysłowego oraz prawa z rejestracji topografii układu scalonego, nie dotyczą projektów racjonalizatorskich, ale dla przyjęcia zbywalności lub dziedziczności prawa majątkowego, wcale nie jest potrzebna *lex specialis*. To wyłączenie raczej wynika stąd, że p.w.p. ogranicza udzielanie patentów, praw ochronnych i z rejestracji, do projektów wynalazczych, poprzez wyłączenie projektów racjonalizatorskich. Nie można jednak wykluczyć tego, że zgłoszenia projektu racjonalizatorskiego dokonają spadkobiercy twórcy lub osoby, które prawo do takiego zgłoszenia nabyły *ante mortem*. Stąd trzeba byłoby powyższe uwagi odnieść także do sytuacji, gdy zgłoszenia projektu racjonalizatorskiego dokonuje nietwórca, również *post mortem*.

wynalazku można dokonać w każdym momencie, nawet po wygaśnięciu patentu<sup>2177</sup>, z czego należy wnosić, że i zatajenie autorstwa, co zresztą oczywiste, może być także czasowe (czy raczej: do czasu), nie można więc wykluczyć, że zgodnie z wolą twórcy zostanie ono ujawnione dopiero po jego śmierci. Koresponduje z tym uwaga A. Kopffa, że wniosek o pominięcie wymieniania nazwiska twórcy „może być w każdym czasie odwołany, zrzeczenie się zaś prawa do wymienienia nazwiska jest prawnie bezskuteczne w myśl powszechnie uznanej reguły, że praw osobistych nie można się zrzec”<sup>2178</sup>, przy czym właśnie osobista natura tych praw wyłącza możliwość dokonania takiego odwołania *post mortem* przez osoby uprawnione do zgłoszenia, chyba że co innego wynika z oświadczenia woli zmarłego twórcy albo współtwórcy. Inaczej należy potraktować sytuację, gdy nazwisko twórcy wymieniono nieprawidłowo, w to także włączając nieprawidłową kolejność wymienienia, wtedy bowiem także *post mortem* „ubiegający się o patent, patentowo uprawniony oraz osoba wymieniona niesłusznie jako wynalazca są zobowiązani wobec [także nieżyjącego – uw. J.M.] wynalazcy do złożenia przed Urzędem Patentowym nieodwołalnego oświadczenia, iż zgadzają się na sprostowanie informacji błędnie podanej”<sup>2179</sup>.

Słusznie dopuszcza się też możliwość oznaczenia autora projektu wynalazczego pseudonimem<sup>2180</sup>. Jeśli zaś autor projektu wynalazczego wyraził taką wolę, to nie ma wątpliwości, że nikomu nie wolno ujawniać jego nazwiska lub innych danych umożliwiających identyfikację, także po jego śmierci.

**IV. Zatajenie projektu wynalazczego.** W piśmiennictwie prawniczym nie budzi znaczących kontrowersji<sup>2181</sup> pogląd o niedopuszczalności zatajenia projektu wynalazczego,

<sup>2177</sup> J. Szwaja, *Francuskie...*, s. 52.

<sup>2178</sup> *Prawo patentowe...*, s. 140, por. także s. 134-135. Nadto J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców* [w:] *Dobra osobiste...*, s. 204; J. Górski, *O plagiatkach...*, s. 298; K. Gandor, *Ochrona...*, s. 51; E. Wojcieszko-Głuszko, *Ustanie...*, s. 288 i n.

<sup>2179</sup> *Prawo patentowe...*, s. 140; niezrozumiała jest dla mnie konstatacja, że w „urzędowych publikacjach, które zostały już wydrukowane, nie odnotowuje się jednak zmiany nazwiska wynalazcy lub sprostowanie jego brzmienia” (*ibidem*), niezależnie od tego, że potrzeba takiego sprostowania wcześniej wystawionych dokumentów ma zasadnicze znaczenie dla realizacji uprawnień majątkowych *ante mortem* twórcy, *post mortem* zaś innych uprawnionych, którzy przecież muszą wykazać swoje uprawnienie od zmarłego twórcy, niezależnie od oczywistej potrzeby takiego sprostowania niezbędego dla ochrony autorstwa żyjącego czy zmarłego wynalazcy.

<sup>2180</sup> Zob. np. J. Preussner-Zamorska, *Prawo...*, s. 36-37; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo projektu...*, s. 112, w szczególności 115 i n.; teźże, *Autorstwo wzoru...*, s. 422; K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 158. Poza problematyką, której dotyczy p.w.p., można rozważać dopuszczalność czy raczej niedopuszczalność, wymieniania czyjegoś nazwiska w podziękowaniach za pomoc okazaną przy powstawaniu wynalazku, bez uzyskania zgody zainteresowanego (por. J. S. Knypl, *Autorstwo...*, s. 147), co może być doniosłe w przypadku wynalazków budzących zastrzeżenia lub sprzeciw.

<sup>2181</sup> Zob. najobszerniej J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo projektu...*, s. 113. Choć znane są wypowiedzi o prawie do zachowania wynalazku w tajemnicy, zob. np. S. Buczkowski i M. Poźniakówna, którzy uważają, że w „szczegółowości wynalazcy służy prawo zatajenia wynalazku lub podania go do wiadomości ogółu [...]” (*Glosa...*, s. 337); kilkanaście lat później M. Poźniak-Niedzielska (*Recenzja pracy A. Szajkowskiego...*, s. 91) dodała, że podstawą prawną jest i tu art. 23 k.c.; por. także A. Szewc, *Treść...*, s. 125. O swoiście pojowanym *droit de rester inédit*, czyli prawie decydowania o „publikacji wynalazku”, ograniczonym „jednak zwłaszcza ze względu na przysługiwanie prawa do patentu innej osobie niż twórca” pisze J. Waluszewski (*Prawo...*, s. 42). O prawie podania wynalazku do wiadomości powszechnej i o prawie do jego zatajenia, chyba raczej traktowanym jako przejaw realizacji praw majątkowych, ale niewykluczone, że także osobistych albo praw będących ich majątkowo-osobistym „kolażem”, wspominał S. Grzybowski, *Umowy know-how...*, s. 103 przyp. 23 i s. 105. Rozważania o prawie osobistym twórcy do nieujawniania wynalazku i prawie majątkowym do nieujawniania, przysługującym „podmiotom prawa do uzyskania patentu”, z konkluzjami

czego nie należy mylić z oczywistym uprawnieniem do tajemnicy wynalazku<sup>2182</sup> oraz decydowania o jego publikacji<sup>2183</sup>, mających swój dominujący walor majątkowy, ale też niepozbawionych treści osobistych, „jako przejaw wynalazczego dobra osobistego”<sup>2184</sup>, najdobitniej widocznym w odniesieniu do *know-how*<sup>2185</sup>, ale też znajdujący podstawowy wyraz w uprawnieniu, którego doniosłości także *post mortem* nie można wykluczyć, czyli w prawie do ujawnienia wynalazku<sup>2186</sup>. Uważam jednak, że należy ów pogląd zaakceptować wówczas, gdy prawo do ubiegania się o patent, prawo ochronne lub z rejestracji przysługuje przeciwnym zatajeniu innym uprawnionym, zgodnie z art. 11 ust. 2-5, art. 12 ust. 1, art. 20, art. 21 oraz art. 200<sup>2187</sup>. Nie jestem jednak wolny od wątpliwości, czy nie inaczej powinno być w sytuacji, gdy zmarły twórca z pobudek moralnych lub religijnych, sprzeciwiał się ujawnieniu projektu wynalazczego<sup>2188</sup>, który zamierzają ujawnić jego spadkobiercy. Zapewne w odosobnieniu nie jestem więc pewien, czy w takiej sytuacji wola zmarłego nie powinna być jednak respektowana, podobnie (choć ze świadomością odmienności zagadnienia), jak niekwestionowanym winno być przecież, nieporównywalnie szerzej zorientowane i niewymagające żadnego uzasadnienia, prawo do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności (art. 16 pkt 4 p.a.), co *post mortem*, w przypadku sprzeciwu twórcy, wyklucza przecież, przynajmniej *de iure*, możliwość publikacji utworu (art. 78 ust. 3 p.a.)<sup>2189</sup>.

Konsekwencją niedopuszczalności zatajenia projektu wynalazczego jest i to, że prawo „wynalazcze nie przewiduje żadnego uprzywilejowania spadkobiercy, np. takiego z jakim spotykamy się w art. 58 § 2 pr. aut. [obecnie art. 18 ust. 2 p.a. – uw. J.M.]. Przepis ten stanowi, iż spadkobiercy mogą się sprzeciwić egzekucji z prawa autorskiego do utworu jeszcze nieopublikowanego, chyba że sprzeciw byłby niezgodny z ujawnioną wolą twórcy w sprawie opublikowania utworu. Brak takiego postanowienia jest

---

o braku podstaw do uznania zasadności wspomnianego prawa osobistego stosunkowo obszernie pisał B. Gawlik (*Umowa know-how...*, s. 49-50). O prawie do zachowania wynalazku w tajemnicy, traktowanym jako inny sposób korzystania zeń, a więc o prawie mającym zarówno charakter osobisty, jak i przede wszystkim majątkowy, interesujące uwagi przedstawił M. Staszek, *Wynalazek...*, s. 299. O prawie do utrzymania wynalazku w poufności, a więc nie koniecznie tożsamego prawa do zatajenia zob. A. Szajkowski, *Wynalazki...*, s. 41, 47 przyp. 217, s. 49 i 266-267. Przeciw prawu do nieujawniania wynalazku, choć nie do końca stanowczo, wypowiedział się też J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców w nowej ustawie...*, s. 230, 232-233 i 236.

<sup>2182</sup> Zob. J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 40. Nadto zob. F. Rządkowski, *Pojęcie...*, s. 46 i n.

<sup>2183</sup> Zob. J. Waluszewski, *Prawo...*, s. 42; por. np. M. du Vall, *Prawo...*, s. 212.

<sup>2184</sup> M. Niedośpiał, *Know-how...*, s. 221. Zob. najobszerniejsze omówienie K. Czuba, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 161 i n. oraz tamże powołane obszerne piśmiennictwo, także s. 168.

<sup>2185</sup> Por. W. Walewski, *Wynalazek...*, s. 171; M. Niedośpiał, *Know-how...*, s. 206.

<sup>2186</sup> Por. J. Fiołka, *Zakres...*, s. 17; M. du Vall, *Wprowadzenie...*, s. 52.

<sup>2187</sup> Może to być współtwórca, pracodawca, zamawiający, uprawniony z umowy między przedsiębiorcami lub z umowy o udzielenie pomocy, nabywca prawa do uzyskania patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji, także w sytuacjach przewidzianych w art. 20 i 21, nadto osoba, z którą twórca topografii układu scalonego jest związany stosunkiem pracy bądź inną umową lub która udzieliła temu twórcy pomocy przy powstaniu topografii. Inna sprawa, że art. 200 zd. 1 jest błędnie sformułowany: nie chodzi w nim bowiem o każdą osobę, z którą twórca topografii jest związany stosunkiem pracy bądź inną umową. Widać to wyraźnie przy porównaniu z art. 11 ust. 3, którego zresztą odpowiednie stosowanie nakazuje art. 200 zd. 2. Na marginesie warto też dodać, że nie jest szczęśliwym określenie zawarte w art. 220, to które mówi o ustaniu ochrony topografii, bo może sugerować, że w zakreślonym tam terminie ustaje również ochrona autorstwa (por. także art. 203 ust. 2 zd. 2, art. 208, 212 ust. 1, art. 214, 215, 217 zd. 2 i art. 218). Należało, tak jak w wielu innych przepisach, w szczególności w art. 221 ust. 2, posłużyć się określeniem mówiącym o wygaśnięciu prawa z rejestracji topografii lub określić ową ochronę jako majątkową.

<sup>2188</sup> Nadto por. E. Wojcieszko-Głuszko, *Ustanie...*, s. 298.

<sup>2189</sup> Por. A. Kopff, *Obrót...*, s. 246.

zrozumiały skoro się zważy, iż na terenie prawa wynalazczego nie ma miejsca na swoiście rozumiane *droit de rester inédit*<sup>2190</sup>.

W zmienionych warunkach społeczno-gospodarczych mało prawdopodobne jest naruszanie dóbr osobistych<sup>2191</sup> i majątkowych wynalazcy poprzez „przetrzymanie zgłoszonego projektu wynalazczego [...]” przez pracodawcę „z zamiarem uniemożliwienia oceny jego przydatności [...]”<sup>2192</sup>, ale wydaje się to niewykluczone właśnie po śmierci wynalazcy, zwłaszcza wówczas, gdy jedynie pracodawca o wynalazku dokonanym przez pracownika wie, a także wtedy, gdy jedynie on ma dostęp do dokumentacji wynalazku.

#### V. Prawnoosobiste konsekwencje naruszenia integralności projektu wynalazczego.

W piśmiennictwie prawniczym powszechnie kwestionuje się<sup>2193</sup> prawo do integralności projektu wynalazczego<sup>2194</sup>, zaznacza się jednak, że twórca projektu zmienionego przez innych powinien móc zakazać dalszego umieszczania jego nazwiska w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach dotyczących tego zmienionego wynalazku<sup>2195</sup>. Uważam, że odnosi się to także do zmian dokonanych po śmierci twórcy, jeśli przewidując taką możliwość, wyraził on wolę usunięcia w takiej sytuacji informacji wskazujących na jego autorstwo, w tym także jego pseudonimu. Życzenie usunięcia takich informacji lub określeń winno być respektowane zarówno za życia, jak i po śmierci twórcy, bez względu na okoliczności i motywy, z których ono wynika.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia ochrony integralności wzoru użytkowego, uważam bowiem, że w pełni zachowują tu aktualność uwagi J. Preussner-Zamorskiej, która gdy chodzi o „prawo do integralności, prawo do ukazania się dzieła w formie macierzystej” zauważa, iż prawo takie nie ulega wątpliwości w odniesieniu do wzoru

<sup>2190</sup> A. Kopff, *Obrót...*, s. 246. Zob. także S. Sołtysiński, *Przejście...*, s. 522; J. Szwaia, *Wynalazki pracownicze...*, s. 784.

<sup>2191</sup> Zob. także T. Kuczyński, *Podmiot...*, s. 45.

<sup>2192</sup> S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, z. 2, s. 27.

<sup>2193</sup> Tak właśnie, ale chyba nie bez minimalnych zresztą wahań J. Szwaia, *Prawa osobiste wynalazców w nowej ustawie...*, s. 232-233 i 236; por. S. Sołtysiński, *Charakter praw...*, z. 2, s. 61; J. Preussner-Zamorska, *Prawo...*, s. 70-71; A. Kopff, *Pracownicze...*, 1969, s. 174 i 192; M. Staszów, M. Staszów, *Umowy...*, s. 94; tenże, *Zarys...*, 1974, s. 121; J. Preussner-Zamorska, *Autorstwo...*, s. 121 i n.; A. Kopff, *Pracownicze...*, 1978, s. 192; J. Szwaia, *Les droits...*, s. 96 i 100; E. Wierzbicka, *Cywilne...*, s. 246; J. Szwaia, *Twórcy...*, s. 95; K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 163-164 i 168; S. Sołtysiński, *Recenzja pracy zbiorowej pt. Dobra osobiste...*, s. 102; A. Nowicka, *Konsekwencje...*, s. 82 przyp. 28 *in fine*. Por. E. Traple, *Pracownicze...*, s. 80.

<sup>2194</sup> Pogląd ten znajduje stanowcze uzasadnienie normatywne w art. 30, zgodnie z którym uprawniony z patentu, a więc także nietwórca, może uzyskać patent na ulepszenie lub uzupełnienie wynalazku, także już ulepszony lub uzupełniony, na co dużo wcześniej, na gruncie już nieobowiązującego prawa, zwracał uwagę A. Kopff (*Glosa do wyr. SN z 17 VI 1975 r.*, s. 1756-1757). Osobnym zagadnieniem jest tu ochrona autorstwa twórcy dokonującego modyfikacji objętego już ochroną wynalazku, zob. w związku z tym wyr. SN z 17 VI 1975 r., IV PR 129/75, OSPiKA poz. 46/1977 z *głosą* M. Staszowa, który zauważa, że choć wynalazek „dodatkowy nie ma samoistnego bytu, kiedy chodzi o jego przemysłową eksploatację, ale skądinąd jest zwykłym wynalazkiem i przy rozstrzygnięciu kwestii autorstwa należy ściśle przestrzegać obowiązujących zasad” (OSPiKA poz. 46/1977, s. 109). Por. M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory...*, s. 167.

<sup>2195</sup> „Uważam [...], że twórca może skutecznie żądać – ze względu na przysługujące mu prawo do autorstwa [...] – pominięcia swego nazwiska w dokumentach patentowych odnoszących się do wynalazku uzupełnionego w sposób, z którym się nie godzi” (A. Kopff, *Pracownicze...*, 1978, s. 192 przypis 88, także s. 192-193; tak samo tenże, A. Kopff, *Pracownicze...*, 1969, s. 174). Zob. też J. Szwaia, *Francuskie...*, s. 52. Nie omawiam tu chyba wyłącznie teoretycznego zagadnienia prawa wynalazcy do wycofania projektu wynalazczego z obrotu (zob. K. Czub, *Prawa osobiste twórcy...*, s. 163 przyp. 63).

zdobniczego zważywszy, „iż mamy tu do czynienia z utworem [...]”<sup>2196</sup>. I co bardzo wymowne, w tym właśnie kontekście odnoszącym się do praw osobistych twórcy wzoru zdobniczego, autorka ta przypomina o uregulowaniach zawartych poprzednio w art. 53 § 2 p.a. 1952, mających swój odpowiednik w art. 78 ust. 2 p.a., przyznających wskazanym osobom legitymację do podnoszenia stosownych roszczeń po śmierci twórcy<sup>2197</sup>.

**VI. Ochrona autorstwa**<sup>2198</sup>. Cóż można uczynić w sytuacji, gdy mimo uprawnienia przewidzianego w art. 8 oraz nakazu zawartego w art. 32, zmarły twórca projektu wynalazczego nie zostanie wymieniony jako twórca<sup>2199</sup>?

Jeżeli osoba zmarłego twórcy zostanie w ogóle pominięta w złożonym podaniu, UP ma obowiązek wezwać zgłaszającego wynalazek, wzór użytkowy lub przemysłowy albo topografię układu scalonego, pod rygorem umorzenia postępowania, do wskazania twórcy (art. 42 ust. 1, art. 100 ust. 1, art. 118 ust. 1 i art. 209 ust. 1), oczywiście tylko wówczas, gdy życzeniem twórcy nie było zatajenie autorstwa.

Jeśli UP dokonał już ogłoszenia o zgłoszeniu (art. 43), w którym pominięto osobę twórcy, każda osoba trzecia<sup>2200</sup> może w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia, zgłaszać do UP uwagi co do istnienia okoliczności uniemożliwiających udzielenie patentu lub prawa ochronnego (art. 44 ust. 1 zd. 2 i art. 100 ust. 1)<sup>2201</sup>. Możliwość ochrony autorstwa wchodziłaby tu jednak w rachubę tylko wtedy, gdyby owe uwagi wskazywały, iż pominięcie twórcy wiąże się z tym, iż zgłoszenia dokonała osoba nieuprawniona (zob. art. 49). Pomiąć można ewentualność uzyskania informacji o dokonaniu zgłoszenia przez osobę nieuprawnioną, w okresie poprzedzającym ogłoszenie o zgłoszeniu, bo raczej nieprawdopodobne, aby osoba chcąc ukryć rzeczywiste autorstwo wyraziła zgodę na udostępnienie osobom trzecim informacji wskazanych w art. 45 ust. 2. Mało też prawdopodobne, aby opinie, których zasięgnąć może UP zgodnie z art. 45 ust. 3 zd. 1, mogły

<sup>2196</sup> *Autorstwo wzoru zdobniczego i znaku towarowego* [w:] *Prawo wynalazcze...*, s. 423. Warto dodać, że w stanowczy sposób o prawie do integralności wzoru plastycznego wypowiedziała się też A. Wojciechowska, która zwraca uwagę, „że te same przyczyny, które sprawiają, że w prawie autorskim nie rozpatruje się problemu «poprawiania» dzieł sztuki (i że wobec tego twórcy wzorów artystycznych dla przemysłu przysługują wszystkie autorskie prawa osobiste), decydują o tym, by problemu tego nie doszukiwać się w związku z wzorami plastycznymi” (*Wzornictwo...*, s. 117, zob. także s. 115). Zob. także M. Poźniak-Niedzielska, *Prawna...*, s. 112-115; J. Barta, *Ochrona prawna kroju...*, s. 97 i n.; J. Szwaia, *Przegląd orzecznictwa...*, PiP z. 5/1987, s. 102.

<sup>2197</sup> *Autorstwo wzoru zdobniczego i znaku towarowego* [w:] *Prawo wynalazcze...*, s. 423.

<sup>2198</sup> Por. S. Grzybowski, *Cywilnoprawna ochrona...*, s. 297; M. Staszków, *Zarys...*, 1970, s. 75-76 i 90; A. Szewc, *Prawo...*, s. 366, w szczególności s. 367; M. du Vall, *Prawo...*, s. 210-211; nadto J. Dalewski, W. Walewski, *Ustawodawstwo...*, s. 120-121; M. Poźniak-Niedzielska, *Quelques...*, s. 37.

<sup>2199</sup> Gdy chodzi o projekty na które nie udzielono patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji, warto przypomnieć uwagi A. Kopffa, że „sytuacja twórcy wynalazku lub wzoru użytkowego, na który nie udzielono prawa wyłącznego jest nieco gorsza od sytuacji twórcy opatentowanego wynalazku i zarejestrowanego wzoru użytkowego. Upośledzenie to nie jest jednak zbyt dotkliwe, ponieważ może on dochodzić ochrony dóbr osobistych na drodze postępowania sądowego, mimo że nie otrzymał świadectwa autorskiego” (*Pracownice...*, 1978, s. 147). Na gruncie p.w.p. nie dostrzegam tu żadnego upośledzenia.

<sup>2200</sup> Por. A. Szajkowski, *Udzielanie...*, 1990, s. 172-173.

<sup>2201</sup> Te i niektóre inne ogłoszenia oraz informacje publikowane w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” albo w „Biuletynie Urzędu Patentowego” (art. 232 ust. 1 i 2, art. 233, 233<sup>1</sup> i 234), mogą odegrać pewną rolę w ochronie autorstwa projektu wynalazczego, także *post mortem*. I to zarówno wtedy, gdy następuje publiczne i urzędowe wskazanie osoby zmarłego twórcy, jak i wówczas, gdy ułatwia ono ustalenie naruszenia prawa do jego autorstwa. Niekiedy może być to także instrument pośredniej ochrony autorstwa, np. ogłoszenie informacji o decyzji odmawiającej udzielenia patentu, gdy bezprawnemu zgłoszeniu towarzyszyło naruszenie tego dobra osobistego zmarłego twórcy. Zob. także D. Januszkiewicz, *Sytuacja...*, s. 188.

dotyczyć autorstwa, choć nie sposób wykluczyć, że zostanie wówczas wykryte przypisywanie przez zgłaszającego autorstwa sobie lub wprowadzanie w inny sposób w błąd co do tego, kto jest twórcą<sup>2202</sup> (zob. też art. 100 ust. 1).

Pewną ochronę autorstwa zapewnia również, podobny częściowo do regulacji zawartej w art. 42 ust. 1, przepis art. 46 ust. 1, na podstawie którego UP może w uzasadnionych przypadkach wezwać zgłaszającego, również pod rygorem umorzenia postępowania, m.in. do nadesłania odpowiednich dokumentów lub wyjaśnień lub wprowadzenia uzupełnień w dokumentacji zgłoszenia (zob. też art. 100 ust. 1, art. 118 ust. 1 i art. 209 ust. 1). Także tu ochrona autorstwa aktualizować się może jedynie wówczas, gdy zgłoszenia ze wskazaniem jako twórcy nietwórcy lub pominięciem osoby twórcy wbrew jego woli, dokonała osoba nieuprawniona do zgłoszenia (zob. art. 49).

Wszystkie przywołane regulacje mogą być stosowane zarówno wtedy, gdy twórca żyje, jak i wówczas, gdy zmarł, na co wskazuje treść wymienionych przepisów, w tym także brak ograniczenia ich doniosłości do okresu *ante mortem*.

Po udzieleniu patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji, jedynym instrumentem zawartym w prawie własności przemysłowej, który umożliwia pozbawienie doniosłości wskazania jako twórcy osoby niebędącej twórcą lub zatajenia autorstwa wbrew woli twórcy, jest unieważnienie patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji<sup>2203</sup>. Poza legitymacją przewidzianą w interesie publicznym (art. 89 ust. 2, art. 100 ust. 1, art. 117 ust. 1 i art. 221 ust. 1; zob. także art. 254 i 257), wniosek o unieważnienie może złożyć każda osoba, która ma w tym interes prawny, jeżeli wykaże, że nie zostały spełnione ustawowe warunki wymagane do uzyskania patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji (art. 89 ust. 1, art. 100 ust. 1, art. 117 ust. 1 i art. 221 ust. 1). Przepisy te stwarzają jednak możliwość ochrony autorstwa jedynie wówczas (zob. art. 49), gdy zgłoszenia dokonała osoba nieuprawniona do zgłoszenia, wskazując jako twórcę nietwórcę lub pomijając, wbrew woli twórcy, jego osobę. Legitymowanymi do takiego wniosku będą przede wszystkim osoby uprawnione do zgłoszenia projektu wynalazczego w celu uzyskania patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji. Nierzadko będą to spadkobiercy twórcy, których interes prawny w unieważnieniu jest oczywisty.

Wątpliwości budziłaby natomiast sytuacja, gdyby z wnioskiem o unieważnienie wystąpiły inne osoby, nieuprawnione jednak do zgłoszenia, w tym i spadkobiercy lub inne osoby bliskie twórcy, powołujące się jedynie na potrzebę ochrony kultu pamięci o zmarłym. Ich interes w unieważnieniu jest bowiem specyficzny, chodziłoby im przecież głównie o to, że konsekwencją unieważnienia byłoby pozbawienie skuteczności domniemania płynącego ze wskazania twórcy w dokumentach dotyczących patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji<sup>2204</sup>, jednakże nie w sferze praw majątkowych, lecz dóbr osobistych<sup>2205</sup>. Wydaje mi się, że nie można wykluczyć zasadności rozważania dopuszczalności takiej szerokiej interpretacji<sup>2206</sup>, pozwalającej na złożenie wniosku również

<sup>2202</sup> Co prawda fałszywe wskazanie lub sprzeczne z wolą twórcy pominięcie autorstwa nie jest brakiem czy raczej nie stanowi o braku ustawowych warunków do uzyskania patentu lub prawa ochronnego (art. 52 ust. 1 i art. 100 ust. 1), to jednak jest przestępstwem (art. 303), więc nie sposób przyjąć, że mimo jego popełnienia UP mógłby wydać decyzję o udzieleniu patentu lub prawa ochronnego. Por. J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców* [w:] *Dobra osobiste...*, s. 195.

<sup>2203</sup> Por. S. Grzybowski, *Prawo wynalazcze...*, 1965, s. 65–66; J. Waluszewski, *Unieważnienie...*, s. 117.

<sup>2204</sup> Co do domniemania autorstwa w odniesieniu do wzorów użytkowych w prawie niemieckim zob. R. Rogala, *Ochrona...*, 1997, s. 186–187.

<sup>2205</sup> Na przykład w dokumencie patentowym (art. 54 ust. 1), świadectwie ochronnym (art. 99 ust. 1), świadectwie rejestracji (art. 114 ust. 1) lub świadectwie rejestracji topografii (art. 206).

<sup>2206</sup> Wydaje się za tym przemawiać także powściągliwa uwaga M. du Vall, że inne – poza twórcą – osoby występujące z roszczeniem muszą istnienie swego interesu prawnego „bliżej uzasadnić” (*Wprowadzenie...*, s. 94).

przez tych, którzy żądając unieważnienia chcą w istocie osiągnąć tylko wspomniany wyżej skutek. Przemawia za tym to, że w prawie własności przemysłowej szeroko określono krąg osób uprawnionych do złożenia takiego wniosku, nie ograniczając ich do kręgu uprawnionych do zgłoszenia projektu wynalazczego w celu uzyskania patentu, prawa ochronnego lub z rejestracji. Ważkie powinno być i to, że taka interpretacja legitymacji do złożenia wniosku o unieważnienie służy przecież ochronie autorstwa twórcy, której potrzebę w pewnym, choć zważywszy sam tytuł ustawy o prawie własności przemysłowej, marginalnym stopniu, wyraża również ta ustawa. Mogą się jednak rodzić wątpliwości, czy przywołana tu argumentacja będzie uznana za przekonującą.

Można w tym miejscu wspomnieć i o art. 9, zgodnie z którym przedstawiciele „organizacji społecznych, do których zakresu działania należą sprawy popierania własności przemysłowej, mogą zgodnie ze swoimi statutami [...]” występować w interesie twórców „przed organami wymiaru sprawiedliwości oraz, z zastrzeżeniem art. 236, przed Urzędem Patentowym”<sup>2207</sup>. Widać, że formuła mówiąca o możliwości występowania w interesie twórców jest szeroka, lecz wolno wątpić, czy będzie stanowić podstawę aktywności przedstawicieli tych organizacji, związanej z pośmiertną ochroną dóbr osobistych wynalazcy. Umocowanie tych przedstawicieli na gruncie p.w.p. musi *in casu* znajdować podstawę także w regulacjach szczegółowych, te zaś przewidują możliwość pośredniej ochrony autorstwa tylko wtedy, gdy zgłoszenia ze wskazaniem nietwórcy lub sprzecznym z wolą twórcy zatajeniem autorstwa, dokonała osoba nieuprawniona do zgłoszenia. Należy też przypuszczać, że taka dopuszczalność, o ile w ogóle byłaby wykorzystywana, to działałoby się to *post mortem* niezwykle rzadko. Kilkadziesiąt lat obowiązywania podobnych regulacji autorskoprawnych, gdzie ochrona praw osobistych jest dużo bardziej znacząca, dobitnie unaocznia, że na aktywność różnych organizacji w pośmiertnej ochronie autorów i twórców nie ma co, przynajmniej na razie, liczyć<sup>2208</sup>.

Zasięg i możliwości ochrony autorstwa projektu wynalazczego, są na gruncie prawa własności przemysłowej ograniczone. Dlatego też wyraźnie odesłano w nim do „trybu postępowania cywilnego na zasadach ogólnych”, we wszelkich sprawach dotyczących roszczeń cywilnoprawnych z zakresu ochrony własności przemysłowej, w szczególności o ustalenie autorstwa projektu wynalazczego, z wyłączeniem spraw należących do kompetencji innych organów oraz z zastrzeżeniem art. 257 (art. 283 i 284 pkt 1)<sup>2209</sup>. Dodać należy, że sformułowanie art. 283 nie jest poprawne<sup>2210</sup>, choć dzięki

<sup>2207</sup> Por. T. Misiuk–Jodłowska, *Udział...*, *Studia Iuridica* t. 21, s. 84 i 85, gdzie także uwagi o propozycji przyznania praw, z których korzysta pokrzywdzony w postępowaniu karnym, stowarzyszeniom i innym organizacjom społecznym prowadzącym statutową działalność w zakresie obrony dóbr naruszonych lub zagrożonych.

<sup>2208</sup> Nie znam choćby jednego przypadku wystąpienia u nas z podobnym roszczeniem pośmiertnym przez te organizacje. Choć naruszeń dóbr osobistych zmarłych twórców jest wiele, są dokonywane częstokroć, o czym już wspominałem, z ostentacją i uzasadnioną świadomością bezkarności. Zob. np. o naruszaniu dóbr osobistych W. Wysockiego (J. Mazurkiewicz, *Pośmiertna...*, s. 67-71) czy Witkacego (J. Mazurkiewicz, *Nie ufaj...*, s. 20), o czym mowa też w rozdz. II i III tej pracy.

<sup>2209</sup> Zob. także T. Żyznowski, *Niektóre...*, s. 14; nadto R. Tomczyk, *Zagadnienia...*, s. 247.

<sup>2210</sup> Artykuł 283 traktuje o sprawach dotyczących „roszczeń cywilnoprawnych z zakresu ochrony własności przemysłowej [...]”, a przecież spory o ochronę dóbr osobistych twórcy projektu wynalazczego nie są sprawami z tego zakresu. Artykuł 284 pkt 1 wymienia natomiast sprawy o ustalenie autorstwa projektu wynalazczego. I choć zasięg sporów, o które może tu chodzić, jest większy (np. o ochronę naruszonego autorstwa lub o bezprawne ujawnienie autorstwa), nie sposób czynić tutaj jakiegokolwiek zarzutu, albowiem sprawy o ustalenie autorstwa projektu wynalazczego wymieniono w tym przepisie jako te, które rozpatrywane są „w szczególności”. Dużo lepszym rozwiązaniem było jednak sformułowanie zawarte w art. 9 ust. 3 ustawy o wynalazczości z 1972 r., gdzie zawarty był zwrot „sprawy z zakresu wynalazczości”, co jak słusznie podkreślała J. Mańkowska, pozwalało na stwierdzenie, iż przedmiotem tych spraw mogą być także dobra osobiste, np. autorstwo projektu wynalazczego

postanowieniu zawartemu w art. 284 nie ma wątpliwości co do tego, że prawodawca chciał wskazać, iż na drodze procesu cywilnego rozpatrywane mogą być wszelkie spory dotyczące autorstwa projektu wynalazczego<sup>2211</sup>. Oczywiście, że jest to echo normatywne zasady przyjętej w art. 23 k.c.<sup>2212</sup>.

*De lege lata* taka ochrona *post mortem* jest możliwą wówczas, gdy troskę o autorstwo twórcy projektu wynalazczego da się pomieścić (choć trzeba byłoby rzec „wtłoczyć”) w ochronie kultu pamięci o zmarłym. Być może będzie to wyjście tymczasem konieczne, ale bez wątplenia sztuczne. Autorstwo pozostaje bowiem dobrem osobistym zmarłego twórcy, okazywanie kultu dla jego pamięci jest natomiast dobrem bliskich mu żyjących osób. Wspomniane rozwiązanie okaże się też, o czym już wielokrotnie wspominałem, bezużytecznym wówczas, gdy nie ma żyjących bliskich albo są oni bezradni lub obojętni na naruszenia dóbr osobistych zmarłego twórcy.

Także w odniesieniu do pośmiertnej ochrony dóbr osobistych twórcy projektu wynalazczego widoczne są więc raczej przemawiające *de lege ferenda* za rozwiązaniem analogicznym do przyjętego w art. 78 ust. 2 p.a., na podstawie którego, o ile twórca takiego projektu nie wyraziłby odmiennej woli, wskazane osoby bliskie winny być legitymowane do występowania z powództwem o ochronę szeroko rozumianych wynalazczych dóbr osobistych zmarłego twórcy. Gdyby zainteresowanym taką ochroną starczyło interpretacyjnej stanowczości (i odwagi?), można byłoby po owe przepisy sięgnąć już dziś w drodze analogii *legis*. Pobratymstwo idei ochrony autora utworu i twórcy wynalazku jest tutaj oczywiste<sup>2213</sup>, zaś regulacja zawarta w art. 78 ust. 2 p.a. bez przeszkód się do takiej analogii nadaje<sup>2214</sup>. Tyle że stanowczość dochodzących ochrony spełźnie na niczym jeśli nie spotka się z interpretacyjną otwartością orzekających sędziów.

Ale, jak wiadomo rozwiązanie zawarte w art. 78 ust. 2 p.a. ma wady, bo wcale nie zapewnia ochrony autorskich dóbr osobistych zmarłego twórcy, gdy na aktywność wskazanych tamże osób bliskich, dla różnych zresztą przyczyn, nie można liczyć. Tu także widać więc raczej przemawiające za postulatem *de lege ferenda* dopuszczalności powoływania kuratora, którego zadaniem byłaby ochrona dóbr osobistych pozostałych po zmarłym.

\* \* \*

W znacznym stopniu podobne, choć niedotykające tradycyjnego prawa własności przemysłowej, kwestie pojawiają się w związku z prawnoosobistymi aspektami ochrony wiedzy tradycyjnej, za którą uważa się taką, „która spełnia trzy kryteria, a mianowicie ma charakter tradycyjny i międzypokoleniowy; jest w sposób charakterystyczny powiązana z określoną wspólnotą lub ludnością autochtoniczną i przekazywana z pokolenia na pokolenie; jest nierozłącznie związana z tożsamością kulturową określonej wspólnoty lub ludności autochtonicznej, która jest jej posiadaczem”<sup>2215</sup>. Otóż, poza najdonioślejszą

(*Instrumenty...*, s. 30-31). Tak samo, choć w związku z ustanowieniem pełnomocnika dla twórcy wynalazku, J. Mańkowska, A. Szewc, *Działalność...*, s. 83.

<sup>2211</sup> Por. J. Szwaja, *Prawo...*, s. 272-273.

<sup>2212</sup> Por. S. Sołtyński, *Charakter praw...*, s. 27, zob. także s. 26, 114 i 128.

<sup>2213</sup> Por. S. Grzybowski, *Prawo wynalazcze...*, 1965, s. 56; A. Kopff, *Ochrona praw...*, s. 13-14. Zob. także S. M. Grzybowski, *Ochrona wynalazków...*, s. 9; J. Szwaja, *Recenzja pracy J. Straus (współ. R. Moufang)...*, s. 96, gdzie wśród zalet prezentowanej pracy autor recenzji wskazuje, że „podkreślanie związków gałęzi prawa wyspecjalizowanych, np. prawa patentowego, prawa znaków towarowych, prawa autorskiego z pnem, z którego wyrosły, tj. z prawem cywilnym, zapobiega traktowaniu obowiązującego porządku prawnego jako zbioru uregulowań wprowadzie współlistniejących, ale niepowiązanych wzajemnie”. Zob. także S. Sołtyński, *Charakter uprawnień...*, s. 43.

<sup>2214</sup> Podobnie jak art. 9 można byłoby twórczo i przede wszystkim pożytecznie zinterpretować w drodze analogii do art. 78 ust. 4 p.a.

<sup>2215</sup> I. B. Mika, *W poszukiwaniu...*, s. 303, zob. też s. 304. Nadto zob. M. Poźniak-Niedzielska, *Ewolucja...*, s. 15-16.

problematyką prawnomajątkową<sup>2216</sup>, w jakimś stopniu pokrewną ochronie tradycyjnie rozumianej własności przemysłowej, pojawia się tu także kwestia *sui generis* prawnosobista, przede wszystkim, gdy podkreśla się, iż beneficjentami owej ochrony wiedzy tradycyjnej nie są tylko jej posiadacze, ale wspólnota lub ludność autochtoniczna, rozumiana chyba szerzej aniżeli żyjące pokolenie, nade wszystko zaś, gdy wskazuje się, iż owa ochrona jest nieograniczona w czasie, nawiązując także do takiej, nieograniczonej w czasie, ochrony autorskich praw osobistych<sup>2217</sup>. Ale prawnosobiste treści takiej ochrony dostrzega się również w stwierdzeniu, że osoby wykorzystujące „wiedzę tradycyjną są zobowiązane do wskazania źródła pochodzenia wiedzy oraz korzystania z niej z poszanowaniem wartości kulturalnych jej posiadaczy”, naruszenia zaś takich obowiązków rodzi konieczność udzielenia posiadaczom owej wiedzy słusznej rekompensaty<sup>2218</sup>. Dostrzec tu łatwo zarówno oczywisty nakaz respektowania *sensu largo* autorstwa wiedzy tradycyjnej czy raczej statusu depozytariuszy takiej wiedzy, nadto troskę o jej integralność, w pewnym stopniu także o prawo zbliżone do prawnoautorskiego uprawnienia do nadzoru, przy czym ów status odnosi się, zważywszy właśnie na permanentny charakter wspólnoty lub ludności autochtonicznej oraz międzypokoleniowy „transfer” depozytu wiedzy, nie tylko do żyjących posiadaczy owej wiedzy, ale do szerzej postrzeganej wspólnoty lub ludności autochtonicznej, którą stanowią również ci, co w sferze praw osobistych nie jest przecież niemożliwe, którzy już zmarli, przedtem przekazawszy depozyt owej wiedzy następcom, nadto ci, co już wymyka się konwencjom, do których jako prawnicy żeśmy nawykli, którzy dopiero w przyszłości będą kontynuować ową wspólnotę lub przynależć do owej ludności oraz staną się wtedy podmiotami chronionej już dzisiaj wiedzy tradycyjnej.

**VII. Uwagi końcowe.** Warto jeszcze zwrócić uwagę na inne regulacje prawa własności przemysłowej, mające najczęściej marginalny, być może niekiedy tylko hipotetyczny, niekiedy jednak chyba także znaczący, kontekst *post mortem*.

Specyficzny problem ochrony dóbr osobistych *post mortem* może się incydentalnie pojawić w związku z próbą rejestracji wzorów przemysłowych zawierających oznaczenia, o których mowa w art. 131 ust. 2 pkt 5 (art. 106 ust. 2; zob. też art. 110 ust. 2). Dotyczyć to może tych symboli, w szczególności o charakterze patriotycznym lub kulturowym<sup>2219</sup>, które wykazują asocjacje z konkretnymi postaciami historycznymi.

To oczywiste, że możliwą jest również, także *post mortem*, ochrona autorskich dóbr osobistych, jeśli zostały one naruszone we wzorze przemysłowym oraz w wytworach, do których został zastosowany, także po spełnieniu warunków i upływie okresu przewidzianego w art. 116.

Warto też zwrócić uwagę na art. 117, zgodnie z którym podstawą „do unieważnienia prawa z rejestracji może być również stwierdzenie, że wykorzystywanie wzoru przemysłowego narusza prawa osobiste [...] osób trzecich”<sup>2220</sup>. Ta regulacja, mająca bardzo szeroki zasięg, umożliwi również ochronę naruszonych w ten sposób dóbr osobistych wszystkich zmarłych, nie tylko twórców, i to mimo tego, co zdawałoby się możliwości takiej interpretacji, obejmującej również dobra osobiste zmarłych, zaprzeczać w świetle art. 3 ust. 1 pkt 1, definiującego na użytek prawa własności przemysłowej pojęcie osoby.

<sup>2216</sup> Zob. w szczególności I. B. Mika, *W poszukiwaniu...*, s. 305 i n.

<sup>2217</sup> Zob. I. B. Mika, *W poszukiwaniu...*, s. 308.

<sup>2218</sup> I. B. Mika, *W poszukiwaniu...*, s. 305.

<sup>2219</sup> Por. K. Czub, *Wzory...*, s. 80–81.

<sup>2220</sup> Por. A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie...*, s. 139-140, 181-182, 189, 197-200, 204, 209-210, 230, 242-243, 245, 252-253, 254 i 256-257; K. Czub, *Wzory...*, s. 80.

Nader hipotetyczną, choć przecież niewykluczoną rolę w pośredniej pośmiertnej ochronie autorstwa twórcy projektu wynalazczego, mogą lub mogły również spełnić regulacje zawarte w art. 285, 286, 287 ust. 1, art. 290, w szczególności w jego uchylonym już zd. 2 oraz w art. 292 ust. 1 i art. 293 ust. 1<sup>2221</sup>.

W prawie własności przemysłowej znajdują się również przepisy karne, które chronią autorstwo<sup>2222</sup> przed jego przypisywaniem sobie albo wprowadzaniem w błąd innej osoby co do autorstwa cudzego projektu wynalazczego albo przed innymi czynami naruszającymi prawa (tak to sformułował ustawodawca, gdy poprawnie powinien posłużyć się tu pojęciem dóbr osobistych) tego twórcy, np. ujawnieniem zatajonego autorstwa (art. 303)<sup>2223</sup>. Przewidziano tu również sankcje za kwalifikowane ujawnienie informacji o cudzym wynalazku, wzorze użytkowym lub przemysłowym albo topografii układu scalonego (art. 304 ust. 2 i 3), które mogą pośrednio służyć i ochronie dobra osobistego nie ujawniania takiego projektu wbrew woli jego twórcy (zob. też art. 310 ust. 1). Co najmniej w odniesieniu do art. 303 należałoby nie mieć też cienia wątpliwości, że chroni on autorstwo także *post mortem*.

To także unaocznia jak szeroko, nie tylko w sferze prawa prywatnego, zorientowaną jest ochrona dóbr osobistych zmarłego człowieka<sup>2224</sup>. Tyle że podobnie, w gruncie rzeczy bliźniaczo jak na gruncie prawa autorskiego, taka karna ochrona *post mortem* jest najczęściej, poza wyjątkowymi sytuacjami, nader wątpliwą<sup>2225</sup> zważywszy, że zgodnie z art. 310 ust. 1 ściganie „sprawców przestępstw określonych w art. 303, art. 304 i art. 305 ust. 1 i 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego”, choć, o czym już była mowa, nie jest do końca oczywiste, czy statusu takiego nie powinny mieć również osoby wskazane przez twórcę albo określone *ex lege*, zarówno uprawnione do dochodzenia ochrony dóbr osobistych zmarłego, jaki i legitymowane do wykonywania wówczas praw do takich dóbr pozostałych po zmarłym.

Po rozważaniach skupionych na normatywnych aspektach ochrony *post mortem* szeroko rozumianego twórcy projektu wynalazczego warto zauważyć, że w publikowanym

<sup>2221</sup> Przepisy te winny przede wszystkim spełniać funkcje prewencyjną, zniechęcając do naruszania praw majątkowych, czemu częstokroć może towarzyszyć naruszanie autorstwa. Niekiedy jednak mogą być to również instrumenty służące do restytucji naruszonego pośmiertnie autorstwa. Przykładem była uchylona postać art. 290, zgodnie z którym uprawniony, „o którym mowa w art. 74, może żądać od osoby, która nie będąc do tego uprawniona zgłosiła wynalazek lub uzyskała patent [...] ogłoszenia w prasie stosownego oświadczenia [...]” (zob. także art. 292 ust. 1 i art. 293 ust. 1). Wydaje się bowiem, że takie oświadczenie mogło dotyczyć także autorstwa zmarłego twórcy, jeżeli przy bezprawnym zgłoszeniu wynalazku lub uzyskaniu patentu naruszono to jego dobro osobiste. Wbrew pozorom te konstatacje nie kłócą się z opinią I. B. Miki, że bliźniacze regulacje zawarte w art. 56 i 57 prawa wynalazczego z 1972 r., nie obejmowały swym zakresem przypadków naruszenia dóbr osobistych wynalazcy, przede wszystkim jego autorstwa (*Roszczenie...*, PzW z. 69, s. 37). Zob. nadto T. Kielkowski, *Strona...*, s. 38 i 39.

<sup>2222</sup> Zob. np. Z. Cwiąkański, *Wybrane...*, s. 369 i n.; A. Szewc, G. Jyż, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2003, s. 441-442. Por. M. Staszów, *Zarys...*, 1970, s. 93; J. Szwaja, *Prawo wynalazcze...*, s. 428-429; E. Czepita, *Prawnokarna...*, s. 71 i n.; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 69; T. Szymanek [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz...*, 1990, s. 486 i n.; A. Szewc, *Wynagrodzenia...*, s. 155-156; P. Charzewski, *Karnoprawne...*, s. 188.

<sup>2223</sup> Por. T. Kuczyński, *Prawo pracy...*, s. 146.

<sup>2224</sup> Nie rozwijam obserwacji, że pośrednia ochrona autorstwa zmarłego twórcy projektu wynalazczego będzie chyba możliwa w oparciu o przepisy UoZNK, o której wspomina p.w.p. w art. 2. Na przykład wówczas, gdy wynalazek lub części przedmioty, w których został on zastosowany, będą – jak się to dzieje – nazwane nazwiskiem jego twórcy. Por. M. Staszów, *Prawo...*, s. 87; J. Preussner-Zamorska, *Prawo...*, s. 39; też, *Autorstwo...*, s. 115 przyp. 23; J. Szwaja, *Prawa osobiste wynalazców* [w:] *Dobra osobiste...*, s. 192; tenże, *Twórcy...*, s. 84.

<sup>2225</sup> Zob. także E. Czarny-Drożdziejko, *Przestępstwa...*, s. 88, nadto s. 89 i n.

orzecznictwie zagadnienie pośmiertnej ochrony dóbr osobistych wynalazcy prawie się nie pojawia, czemu trudno się dziwić, jeśli i *ante mortem* „lwia część procesowo autorstwo ma za przyczynę spór o wynagrodzenie lub jego podział”<sup>2226</sup>. Poza wspomnianym już orz. SN z 15 XI 1974 r.<sup>2227</sup>, w którego uzasadnieniu zasygnalizowana jest marginalnie kwestia pośmiertnej ochrony autorstwa twórcy wynalazku, problematyka ta wystąpiła w sprawie rozstrzygniętej przez SN 25 VIII 1981 r.<sup>2228</sup>, w którego tezie pierwszej stwierdzono m. in., że możliwe jest także wykazywanie wadliwości świadectwa autorskiego „w celu ustalenia w przepisanej drodze zgodności ze stanem faktycznym [...]”. Z uzasadnienia tego werdyktu wiemy, że powodowie, będący następcami prawnymi zmarłego ojca oraz męża, domagali się ustalenia, że był on współtwórcą wynalazku w 50%, nie zaś, jak to ustalił Sąd Wojewódzki, tylko w 25%. Sprawa była skomplikowana i przez to, że biegli „porównywali stan prac za życia Alfreda U. ze zgłoszeniem wynalazku i potwierdzili [...], że zawiera on idee wynalazcze zmarłego”, a nawet, że „główna idea wynalazku należała do zmarłego [...]”, jednakże zgłoszone do opatentowania rozwiązanie opracował pozwany. Uchylając zaskarżony wyrok SW i przekazując mu sprawę do ponownego rozpoznania SN wyraźnie kwestionował ustalenie autorstwa zmarłego tylko w wysokości 25%, podkreślając w przywołanej tezie, że ma to, poza oczywistym walorem majątkowym dotyczącym udzielonego patentu, znaczenie także w odniesieniu do świadectwa autorskiego, czyli również w sferze praw osobistych zmarłego wynalazcy<sup>2229</sup>. Orzeczenie to krytycznie ocenił J. Fiołka<sup>2230</sup>, przy czym nie rozważał on zasadności dochodzenia ochrony praw po zmarłym twórcy, podnosząc przede wszystkim, że odkrycie czy idea<sup>2231</sup> będąca wynikiem pracy badawczej nie ma zdolności patentowej, albowiem „autorzy odkryć naukowych leżących u podstaw danego wynalazku, jak również twórcy innych wynalazków, których ulepszenie stanowi dany wynalazek, nie mogą być uznani za twórców danego wynalazku (ulepszenia)”<sup>2232</sup>, stąd też *in casu* zmarłego nie można było uznać za współtwórcę opatentowanego już po jego śmierci wynalazku. Bez względu na to, co sądzić

<sup>2226</sup> J. Szwaia, *Prawa osobiste wynalazców...*, s. 57 przyp. 1. Zresztą i samych procesów o autorstwo było i jest niewiele, np. w latach 1979-1983 przed polskimi sądami wojewódzkimi sprawy te stanowiły tylko 4,5% spraw z zakresu wynalazczości (zob. A. Pawelina, *Postępowanie...*, s. 125). Odnosząc się do wcześniejszego okresu inaczej widział to K. Gandor: „Można by podnieść zarzut, że środki cywilnoprawnej ochrony twórcy pracowniczego projektu, przewidziane w art. 23-24 k.c. oraz w art. 55 pr.wyn., nie mają większego znaczenia, bo same sytuacje objęte tymi przepisami występują sporadycznie. Sąd taki byłby mylny. Jeżeli uwzględnimy choćby same tylko wypadki pozbawienia projektu wynalazczego cechy nowości – zapewne częste, skoro tak wiele osób uzyskuje o nim wiadomość i to od najwcześniejszych stadiów jego powstawania – wypadki pominięcia współautora, wypadki przywłaszczenia sobie prawa do autorstwa, a także znaczną – jak na nasze stosunki – ilość spraw o unieważnienie świadectw autorskich, to okaże się, że ilość konfliktów, na tle których odżywiają najczęściej wszystkie problemy unormowane we wspomnianych przepisach jest pokaźna” (*Ochrona...*, s. 51). Tamże, w przyp. 66, autor ten dodaje, że w „postępowaniu spornym przed Urzędem Patentowym występuje rocznie 30-40 spraw o unieważnienie świadectw autorskich (według informacji uzyskanych w Urzędzie)”. Z konfrontacji informacji podanych przez K. Gandora i A. Pawelinę zdaje się wynikać to, co nader prawdopodobne, że niemała, może nawet znacząca część „okołautorskich” sporów wynalazczych rozstrzygana jest zanim potrzebnym okaże się sądowy proces.

<sup>2227</sup> II PR 216/70, OSNCP 1975, poz. 104, s. 57.

<sup>2228</sup> IV CR 269/81, OSPiKA poz. 86/1983.

<sup>2229</sup> Por. uzasad. orz. SN z 13 III 1974 r. (II PR 347/73, OSPiKA poz. 8/1975, s. 22), gdzie mowa o tym, że „powód jest w 40% współautorem pracowniczego projektu wynalazczego [...]”.

<sup>2230</sup> *Glosa*, OSPiKA poz. 86/1983, s. 209 i n.

<sup>2231</sup> Por. K. Jasińska, *Ochrona...*, s. 9 i n. Nadto zob. M. Poźniak-Niedzielska, *Ewolucja...*, s. 10-11; K. Dobieżyński, *Prawo...*, s. 122.

<sup>2232</sup> *Glosa*, OSPiKA poz. 86/1983, s. 211.

o zasadności tej argumentacji poprawnej w świetle okoliczności rozpatrywanej przez SN sprawy, aktualnym pozostaje jednak interesujące mnie zagadnienie ochrony *post mortem* dóbr osobistych odkrywcy, które legły u podstaw opatentowanego wynalazku.

Warto na marginesie przytoczonego orzeczenia dodać, że przecież ani przyjęcie, iż „każdemu współtwórcy przysługuje własne, osobiste prawo do współautorstwa wynalazku”<sup>2233</sup>, ani niezbywalność<sup>2234</sup> tego „prawa, ani jego «ściśły związek z podmiotem» nie wykluczają skonstruowania udziałów w prawie do autorstwa [...]”<sup>2235</sup>, tak właśnie, jak to przyjęto w przedstawionym wyroku, choć nie sposób m. zd. uznać za zasadną opinii A. Nowickiej, że „wspomniane atrybuty prawa osobistego odnosić się wówczas będą nie do całego prawa, lecz do udziałów w tym prawie”<sup>2236</sup>, uważam bowiem, że dotyczą one przede wszystkim właśnie owego prawa do autorstwa, w konsekwencji zaś, co i dla mnie oczywiste (także, choć może *sui generis*, ale jednak dopiero wtórnie), także udziałów w nim<sup>2237</sup>, zróżnicowanie owych udziałów ma bowiem swoje uzasadnienie wyłącznie w zróżnicowaniu „udziałowym” współtwórstwa<sup>2238</sup>.

Zagadnienie autorstwa, w tym także jego ochrony *post mortem*, dotyczy również znaków towarowych i to nie tylko wówczas, gdyby można było je uznać za utwór w rozumieniu art. 1 p.a., ale także wtedy, gdyby jedynym instrumentarium ochronnym, po które można sięgnąć, były art. 23 i 24 k.c.<sup>2239</sup>. Słusznie przyjmuje się bowiem, że ochrona taka, zarówno wynikająca z prawa autorskiego, jak i przewidziana w kodeksie cywilnym, dotyczy również nie zarejestrowanych znaków towarowych, a także np. herbów miejskich<sup>2240</sup>.

<sup>2233</sup> A. Szajkowski, *Wynalazki...*, s. 11-12. Por. M. du Vall, *Prawo...*, s. 208 i n.

<sup>2234</sup> O niezbywalności prawa do autorstwa wynalazku pisał A. Szajkowski już wcześniej (*Glosa do wyr. SN z 16 X 1976 r...*, s. 975).

<sup>2235</sup> A. Nowicka, *Konsekwencje...*, s. 79. Por. w odniesieniu do autorstwa wzoru użytkowego opinia ogólna, że wielkość „udziału w prawach niemajątkowych nie odgrywa, jak dotąd, żadnej roli. Każdy udział jest określony jako współautorstwo i wszystkim przysługują te same prawa co innemu współtwórcy, niezależnie od wielkości udziału w pracy nad projektem wynalazczym. Ze względu na brak wyraźnych wskazówek prawnych, nauka prawa zajmując się współautorstwem szuka w tym względzie analogii do rozwiązań prawa rzeczowego (współwłasność w częściach ułamkowych, współwłasność łączna). Jako zasadę należałoby przyjąć udział wszystkich współautorów w częściach równych. Udziały nierówne występowałyby tylko w zakresie praw majątkowych [...]” (G. Kuźnik, *Glosa...*, s. 433-434).

<sup>2236</sup> *Konsekwencje...*, s. 79.

<sup>2237</sup> Zob. także J. Preussner-Zamorska, *Świadectwo...*, s. 163 i przyp. 41; E. M. Nowicki, *Wynalazczość...*, s. 11.

<sup>2238</sup> Jak zauważa M. du Vall najpierw „trzeba przyjąć, że prawa osobiste współtwórców powinny być traktowane jako odrębne uprawnienia osobiste każdego z nich”, a wtedy nic „nie stoi na przeszkodzie, aby sami twórcy (lub sąd rozpoznający sprawę o ustalenie autorstwa wynalazku) wskazali wielkość udziałów. Sądzę, że nie powinny one odpowiadać nakładowi pracy twórczej, lecz «wkładowi twórczemu», tj. udziałowi poszczególnych twórców w końcowym rezultacie tej pracy, czyli w dokonaniu wynalazku” (*Prawo...*, s. 216, zob. także s. 209-210 i 215), z którym to uściśleniem w zupełności się zgadzam.

<sup>2239</sup> Warto tu wspomnieć, że w uzasad. wyr. NSA z 14 XII 2001 r. (II SA 3446/01, OSP poz. 11/2004, s. 45 i 48, zob. także s. 44) mowa jest o tym, iż skarżący powoływał się na swe autorstwo elementu znaku towarowego „Hertitrage”, „którym jest rysunek ganku [...]”, wskazując na nieograniczoną „w czasie więź twórcy z utworem [...]”. Szerzej do zagadnienia tego odniósł się, co do zasady kwestionując prawnoautorski status elementów wykorzystanych w znaku towarowym, M. Kępiński, choć zauważył, że „jest, jak się wydaje, przyjętą tezą, że znak towarowy może być przedmiotem praw autorskich” (*Glosa*, OSP poz. 11/2004, s. 49). Por. A. Kopff, *Recenzja pracy M. Kępińskiego...*, s. 272; R. Skubisz, *Nowa...*, s. 186; nadto zob. B. Sołtys, *Charakter...*, s. 72; por. także J. Szczotka, *Autorskoprawne...*, s. 228.

<sup>2240</sup> Zob. K. Woryna, *Herby...*, s. 19-20.